

P O L S K A A K A D E M I A N A U K
I N S T Y T U T G E O G R A F I I
I P R Z E S T R Z E N N E G O Z A G O S P O D A R O W A N I A

ZESPÓŁ KOORDYNACYJNY PROBLEMU MIĘDZYRESORTOWEGO
„PODSTAWY PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA KRAJU”


Do użytku służbowego

BIULETYN INFORMACYJNY

ZESZYT 45

NOWE PROBLEMY GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ

Warszawa 1983

P O L S K A A K A D E M I A N A U K
I N S T Y T U T G E O G R A F I I,
I P R Z E S T R Z E N N E G O Z A G O S P O D A R O W A N I A

ZESPÓŁ KOORDYNACYJNY PROBLEMU MIĘDZYRESORTOWEGO
„PODSTAWY PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA KRAJU”



BIULETYN INFORMACYJNY

ZESZYT 45

NOWE PROBLEMY GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ

Warszawa 1983

<http://rcin.org.pl>

Opracowanie redakcyjne: Teresa Lijewska, Irena Stańczak

Spis treści

	Str.
Przedmowa (A. Kukliński)	5
R. Szul: Z metodologii badań nad relacjami systemu cen i gospodarki przestrzennej	7
W. Frenkiel: Mechanizm zachowań organizacji przemysłowych w środowisku regionu zurbanizowanego	57
A. Mykaj: O badaniu funkcji inwestycji w procesie kształtowania struktury przestrzennej gospodarki	81
A. Mykaj: Rola budownictwa w procesie rozwoju gospodarki przestrzennej	93
E. Gołemska: Z badań nad koncepcją przestrzennej organizacji jednostek obrotu towarowego	111
J. Bogdanowski: Krajobraz jako problem gospodarki przestrzennej Polski	125
A. Karłowska-Kamzowa: Przestrzeń historyczna jako forma szczególna krajobrazu kulturowego	139

PRZEDMOWA

Zbiór opracowań zamieszczonych w tym zeszycie Biuletynu Informacyjnego jest wynikiem działalności grupy tematycznej 05 "System gospodarki przestrzennej Polski. Mechanizmy i organizacja" Problemu Międzyresortowego I.28. Przedstawione opracowania zajmują się następującymi problemami:

1. Relacje między systemem cen a systemem gospodarki przestrzennej
2. Mechanizmy zachowań przestrzennych organizacji przemysłowych
3. Przestrzenna organizacja budownictwa i inwestycji
4. Przestrzenna organizacja obrotu towarowego
5. Krajobraz i przestrzeń historyczna.

Powstaje pytanie czy słusznie w tym zeszycie posłużyliśmy się sformułowaniem tytułu "Nowe problemy gospodarki przestrzennej". Trzeba wyjaśnić, że chodzi o nowość względną, przede wszystkim w stosunku do starego paradygmatu studiów nad gospodarką przestrzenną Polski, który zaczął wygasać w połowie lat siedemdziesiątych. Trwające od kilku lat kształtowanie nowego paradygmatu studiów nad gospodarką przestrzenną Polski obejmuje m.in. proces rozszerzania pola badań poprzez podejmowanie problemów zupełnie nowych bądź też problemów, które mają piękne tradycje badawcze w literaturze polskiej i światowej, niestety nie kontynuowane w ostatnich dziesięcioleciach, a zwłaszcza na początku lat siedemdziesiątych. Najbardziej charakterystycznym przykładem jest problem relacji pomiędzy systemem cen a systemem gospodarki przestrzennej oraz problem krajobrazu i przestrzeni historycznej. W historii nauki spotykamy wiele przykładów takiego renesansu zainteresowań naukowych poprzez podjęcie starego problemu w nowych warunkach.

Mamy nadzieję, że krytyczni Czytelnicy tego zeszytu docenią naszą inicjatywę i przyjmą treść tego zeszytu jako przyczynek w dyskusji nad nowymi socjalnymi studiami nad gospodarką przestrzenną Polski, który wykrytalizuje się w latach osiemdziesiątych.

Antoni Kukliński

Roman Szul

Z METODOLOGII BADAŃ NAD RELACJAMI SYSTEMU CEN I GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ

Uwagi wstępne

W polskiej literaturze naukowej (a zapewne - nie tylko polskiej) dość rzadko można napotkać rozważania dotyczące wzajemnych związków problematyki cen i problematyki gospodarki przestrzennej. Dzieje się tak mimo, iż zarówno cenom, jak i gospodarce przestrzennej, poświęca się sporo uwagi. Pewien wyjątek stanowi kwestia tzw. "ceny przestrzeni" lub "ceny środowiska" jako elementów wchodzących do rachunków ekonomicznej efektywności inwestycji, co ma bezpośredni związek z gospodarką przestrzenną.

W związku z tym nasuwają się pytania, czy ów brak zainteresowania związkami cen z gospodarką przestrzenną jest uzasadniony oraz czym jest (był) spowodowany.

Wydaje się, że ten brak zainteresowania nie jest słuszny. Cena jest ważną kategorią ekonomiczną i ma powiązania z różnymi aspektami gospodarowania, a każde gospodarowanie odbywa się w przestrzeni. Oczywiście jest więc, że kwestie cen i gospodarki przestrzennej wchodzą w pewne relacje (inna sprawa to, na ile relacje te mają charakter bezpośredni a na ile pośredni). Relacje te zauważono i poświęcono im uwagę w klasycznych pracach z dziedziny gospodarki przestrzennej Christallera (1933 str. 40-48) a zwłaszcza Löbche (1961). Rozważania "klasyków", choć są dla nas już znacznie zdezaktualizowane (o czym później) wskazują na potencjalne znaczenie problemu.

Brak większego zainteresowania omawianym problemem u nas bierze się zapewne z dotychczasowego sposobu funkcjonowania gospodarki narodowej, zwłaszcza zarządzania nią. Sposób funkcjonowania gospodarki cechowały dwa zjawiska: po pierwsze, branzowo-działowa (a więc aprzeszczenna) organizacja gospodarki i zarządzania nią, i po drugie, bierna rola wielu kategorii ekonomicznych, w tym i cen (rzecz jasna, że te dwa zjawiska nigdy nie występowały w skrajnej postaci; zawsze istniał jakiś margines gospodarki zarządzanej według zasad terytorialnych, a elementy przestrzenne pojawiały się i w gospodarce "branzowo-działowej", np. w kwestii lokalizacji inwestycji, a ceny odgrywały aktywną rolę w przypadku gospodarstw domowych). W tej sytuacji nic dziwnego, że owe "dwie góry" (ignorowana przestrzeń i bierne ceny) nie zeszły się ze sobą.

Reforma gospodarcza powinna przynieść istotne zmiany w tej materii. Z jednej strony ma one spowodować wzrost aktywnej roli kategorii ekonomicznych, w tym cen, które mają determinować zachowanie się podmiotów gospodarujących (w tym i przestrzenne aspekty tego zachowania się), a z drugiej - wzrost samodzielnosci podmiotów gospodarujących, a także zakładane samorządności¹ zwiększając znaczenie więzi poziomych (a więc przestrzennych) między nimi, wzrost "przywiązania" podmiotów do terenu swojej lokalizacji, a więc i wzrost znaczenia czynnika przestrzennego na gospodarce podmiotów, w tym cenowe aspekty tego gospodarowania².

¹Wydawać by się mogło, że samorządność pracownicza ma neutralne znaczenie w kwestii przedsiębiorstwo - gospodarka przestrzenna. Jak jednak wykazuje np. doświadczenie Jugosławii, właśnie samorządność pracownicza powoduje, że zakłady pracy czują się bardzo związane ze swoim środowiskiem lokalnym, a relacje między zakładami nabierają charakteru relacji przestrzennych.

²Podobnego zdania jest A. Kukliński, który omawiając nowe elementy przestrzennej organizacji gospodarki, stwarzane przez reformę gospodarczą, wskazuje na nowy status przedsiębiorstwa i nowy system cen (Kukliński 1983).

Tak więc istnieją wszelkie przesłanki (zakładając oczywiście urzeczywistnienie się reformy), żeby wspomniane "góry" ruszyły i zeszły się. W tej sytuacji wydaje się być uzasadnione podjęcie badań wzajemnych zależności problematyki cen i gospodarki przestrzennej. Ponieważ, co zostało wspomniane na początku, nie ma u nas tradycji takich badań, pojawiają się problemy metodologii badań. Dlatego też niniejsze opracowanie ma za cel usystematyzowane "skatalogowanie" problemów związanych z relacjami cen i gospodarki przestrzennej, sposobów ich wzajemnego oddziaływanie i metod ich identyfikacji.

Wprawdzie wiele cennego materiału odnośnie do związków cen z gospodarką przestrzenną zawierają wspomniane już prace "klasyków" gospodarki przestrzennej, jednakże możliwości ich wykorzystania "tutaj i teraz" są mocno ograniczone. Wynika to z dwu cech: 1) dotyczą one wolnorynkowej gospodarki kapitalistycznej i 2) zakładają równowagę rynkową. (Wprawdzie Lösch wyobraża sobie istnienie innej niż gospodarka rynkowa - gospodarki planowej, lecz tego wątku nie rozwija. Obaj zakładają również pojawianie się braku równowagi rynkowej, lecz jedynie o charakterze ograniczonym czasowo i przestrzennie i ma to jedynie zilustrować zachowanie się gospodarki samoczynnie przywracającej równowagę; nie dopuszczają natomiast braku równowagi jako zjawiska powszechnego i permanentnego).

Niniejsze opracowanie składa się z sześciu części merytorycznych. W pierwszej z nich znajdują się podstawowe definicje, w następnej przedstawia się możliwe relacje cen i gospodarki przestrzennej poprzez funkcjonowanie podmiotów gospodarczych. Dwie następne części podsumowują i rozwijają poprzednie rozważania. Dwie ostatnie części zajmują się pewnymi kwestiami szczegółowymi, a mianowicie wpływem cen światowych na gospodarkę przestrzenną pojedynczego kraju oraz gospodarkę przestrzenną w warunkach permanentnego braku równowagi rynkowej (która jest niewątpliwie ściśle związana z kwestią cen).

Opracowanie niniejsze zostało w głównej mierze zainspirowane rozważaniami prof. A. Kuklińskiego na temat różnorodnych aspektów gospodarki przestrzennej (Kukliński 1980, 1982a,b), gdzie zwraca się uwagę a.in. na problem cen oraz przestrzenne zachowanie się przedsiębiorstw jako na problemy wymagające podjęcia badań w latach osiemdziesiątych.

1. Ceny i gospodarka przestrzenna - definicje

W przypadku ceny, możemy posłużyć się definicją L. Miastkowskiego (1980): "cena jest to określona ilość pieniądza (forma ceny), jaką płaci się za dobra i usługi materialne (przedmiot ceny) w stosunkach towarowo-pieniężnych, których przedmiotem jest zmiana właściciela lub dysponenta (przesłanki ceny) /str. 404/. Jest to definicja ceny sensu stricto. Cena bywa niekiedy rozumiana szerzej i obejmuje również kategorie cenopodobne jak np. kurs czyli cenę waluty, procent czyli cenę kredytu, czy nawet płacę roboczą jako cenę siły roboczej. W dalszym ciągu będziemy posługiwać się wąskim pojęciem ceny, z tym że niekiedy znajdzie konieczność omówienia i innych kategorii poprzez i razem z którymi cena będzie wchodzić w relacje z gospodarką przestrzenną.

Zdefiniowanie pojęcia gospodarki przestrzennej nastrocza pewne kłopoty z racji jej wielowymiarowości³. Bardzo praktyczne wydaje się takie rozumienie gospodarki przestrzennej, które obejmuje: "1) gospodarkę odległością, czyli rolę odległości w kształtowaniu się procesów rozwoju społeczno-ekonomicznego, 2) użytkowanie ziemi w skali krajowej, regionalnej i lokalnej, 3) gospodarowanie zasobami środowiska przyrodniczego, 4) gospodarkę regionalną, w której wyróżnia się elementy gospodarcze o funkcjach krajowych i lokalnych, elementy społeczności regionalnej i elementy instytucjonalne, 5) organizacją przestrzennego rozwoju społeczno-ekonomicznego, 6) przestrzenne zagospodarowanie kraju" (Kukliński 1977). Ujmując powyższe określenie syntetycznie, możemy powiedzieć, że gospodarka przestrzenna to gospodarowanie przestrzenią i gospodarowanie w przestrzeni.

Aby mogły zaistnieć zależności między cenami a gospodarką przestrzenną, tzn. aby ceny mogły wywierać wpływ na procesy kształtujące gospodarkę przestrzenną i/lub procesy gospodarcze związane z przestrzenią mogły wywierać wpływ na procesy cenowe, cena musi pełnić aktywną rolę w gospodarce. Wynika stąd zasad-

³ Skrótowy przegląd podejść do gospodarki przestrzennej - ekonomicznego, geograficznego oraz socjologicznego - daje Z. Pióro (1980).

niczy wniosek metodologiczny: badając związki cen z gospodarką przestrzenną należy zbadać czy i na ile ceny odgrywają aktywną rolę w gospodarce.

Aby taką rolę ceny mogły pełnić, muszą zaistnieć dwa podstawowe warunki: po pierwsze, podmioty gospodarujące (przedsiębiorstwa, gospodarstwa domowe) muszą być zainteresowane w realizacji celu mierzonego lub determinowanego ceną; po drugie, musi istnieć swoboda wyboru dotycząca produkcji, zakupów, sprzedaży. Warunki te muszą być spełnione jednocześnie. W przypadku spełnienia tylko pierwszego warunku, cena jest potencjalnie aktywna i wywiera niejako "podskórna" nie materializującą się presję - np. na postawy uczestników życia gospodarczego, którzy uświadamiają sobie, że mogliby lepiej realizować cel gdyby mieli pewną swobodę wyboru, np. co i z czego produkować, skąd kupować, komu sprzedawać itp. Dopiero po spełnieniu również drugiego warunku, cena pełni rzeczywiście aktywną rolę.

Na rolę cen w gospodarce wywierają wpływ jeszcze inne okoliczności, które "precyzują" sposoby i kierunki działania cen w gospodarce. Będzie o nich mowa później.

Zarówno pierwszy warunek, a zwłaszcza drugi (swoboda wyboru) nie mają charakteru dychotomicznego ("albo tak albo nie") ale ciągły ("więcej albo mniej"), i w związku z tym możemy mówić o mniej lub bardziej aktywnej roli ceny. Jednakże przy pewnej znikomej aktywności cen można przyjąć, że spełniają one bierną rolę.

Jeśli będziemy rozpatrywać aktywność cen w różnych systemach funkcjonowania gospodarki, to okaże się, że w kapitalistycznej gospodarce rynkowej, mimo pewnych ograniczeń narzuconych przez interwencjonizm państwowy czy tendencje monopolistyczne, aktywność cen jest bardzo duża. O wiele bardziej skomplikowana sytuacja panuje w krajach socjalistycznych (dla uproszczenia ograniczymy się tutaj do europejskich krajów RWPG), dlatego też tym przypadkiem należy się zająć bliżej.

Należy odrębnie rozpatrywać gospodarstwa domowe i osobno przedsiębiorstwa. Jeśli chodzi o gospodarstwa domowe to w grę wchodzi ceny detaliczne płacone przez nie za nabywane towary i usługi. Ceny te w znacznej mierze pełniły (i pełnią) aktywną rolę, jako że podstawowa część potrzeb konsumpcyjnych ludności jest zaspokajana poprzez zakupy na rynku. A więc zarówno ceny

(ich wysokość) determinują wielkość zakupów (i tym samym stopień zaspokojenia potrzeb materialnych, które można przyjąć za cel ekonomiczny gospodarstwa domowego) jak i istnieje pewna swoboda decyzji klienta (co kupić i w jakich ilościach). Swoboda ta bywała niekiedy ograniczana, np. poprzez reglamentację, kiedy to cena traciła znacznie aktywną rolę, choć nigdy do końca, gdyż pieniądź nadal pozostawał warunkiem koniecznym (choć nie wystarczającym) nabycia towarów, a poza tym zawsze istniał pewien margines dóbr i usług nie objętych reglamentacją.

Rozpatrując gospodarstwo domowe trzeba mieć na względzie, że obok celów ekonomicznych ma ono nie mniej istotne cele pozaeconomiczne, które mogą neutralizować działanie tych pierwszych.

W przypadku przedsiębiorstw ceny występują zarówno po stronie nakładów jak i wyników. To jak ceny wpływają na gospodarkę przedsiębiorstw zależy w pierwszym rzędzie od tego, czy zasadniczy cel przedsiębiorstwa mierzony jest w jednostkach naturalnych czy wartościowych⁴. W przypadku celu wyrażonego w jednostkach naturalnych nie można mówić o aktywnej roli ceny. W przypadku zaś celu w jednostkach wartościowych istotne jest, co to jest za cel: czy maksymalizacja efektu globalnego (np. wartość produkcji lub wartość sprzedaży) czy efektu czystego (np. zysk, produkcja czysta).

Jeśli przedsiębiorstwo maksymalizuje efekt globalny, to jest zainteresowane w maksymalizacji ceny zbytu swojej produkcji. Może to się wyrazić zarówno w presji przedsiębiorstwa do podwyżek cen zbytu swoich wyrobów, jak i zmian w asortymencie produkcji (lub sprzedaży) na korzyść wyrobów droższych. Nie wykluczone jest, że będzie zainteresowane również w maksymalizacji cen zaopatrzenia, jeśli ceny ustalane są według zasady kosztowej⁵.

⁴Oczywiście, przedsiębiorstwo może jednocześnie realizować cele mierzone jednostkami naturalnymi jak i wartościowymi, nie mniej jednak, jak wykazuje praktyka, zawsze istnieje jeden cel dominujący determinujący zachowanie się przedsiębiorstwa.

⁵Nie jest to, rzecz jasna, sytuacja zdrowa ekonomicznie, lecz wcale nie wyjątkowa. Por. L. Miastkowski 1981.

Jeśli natomiast maksymalizuje efekt czysty, zainteresowane jest w maksymalizacji cen zbytu a minimalizacji cen zaopatrzenia (abstrahując od innych elementów rachunku ekonomicznego). Również i tu może być sytuacja, wcale nie wyjątkowa, że zysk jest "naliczany" w proporcji do kosztów, wtedy przedsiębiorstwo jest zainteresowane we wzroście kosztów, w tym i wzroście cen zaopatrzenia (Miastkowski 1981).

Drugi warunek aktywnej roli cen - możliwość wyboru, był zawsze znacznie ograniczony. W idealnym nawet modelu "nakazowo-rozdzielczym" swoboda tej nie powinno być w ogóle. Przy tym swoboda ta była ograniczana nie tylko względami formalnymi (system zarządzania) ale i technicznymi i organizacyjnymi (zde-terminowane technologie więzi kooperacyjne, monopole itp.).

Wspomnieliśmy wyżej o roli cen dla gospodarstwa domowego i przedsiębiorstwa. W polskiej rzeczywistości gospodarczej należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden rodzaj podmiotu gospodarczego - rodzinne gospodarstwo rolne. Z jednej strony pełni ono funkcję gospodarstwa domowego, a z drugiej - zakładu produkcyjnego. W obu tych funkcjach cena odgrywa istotną rolę. Oczywiście, państwowy monopol zaopatrzenia gospodarstw w środki produkcji jak i zakupu produkcji ogranicza swobodę wyboru (i aktywną rolę ceny), ale monopol ten nie jest zupełny, a poza tym zawsze istnieje możliwość wyboru: sprzedać lub skonsument samemu.

Mówiąc o zachowaniu się przedsiębiorstwa państwowego względem cen napomknęliśmy, że może ono być zainteresowane w maksymalizacji swych kosztów (w tym i cen zaopatrzenia) jeśli przy ustalaniu cen (zbytu) stosuje się zasadę kosztową, lub gdy zysk "nalicza się" proporcjonalnie do kosztów. Naprowadza nas to na kolejny wniosek: w kwestii wpływu cen na zachowanie się podmiotów gospodarujących liczy się nie tylko strona kwantytatywna (wielkości cen, ich struktury itp.), ale i strona jakościowa (zasady ustalania i instytucje ustalające i kontrolujące ceny).

Wymaga to prowadzenia tak badań ilościowych jak i jakościowych. Te drugie mogą nastroczać pewne trudności z racji nieuniknionej nieostrości wniosków i niemożliwości ich "zalgorytmizowanej" obróbki. W konkretnej kwestii zasad i instytucji regulujących ceny można łatwo popełnić błąd polegający na utożsamianiu formalnej i rzeczywistej strony zjawiska. Przykładowo,

formalnie organem ustalającym ceny może być jakaś instytucja ponad przedsiębiorstwami, lecz może ona być pod taką presją przedsiębiorstwa, że będzie ona jedynie zatwierdzać wnioski zgłaszane przez nie. Nie trzeba szerzej udowadniać jak fakt, kto ma inicjatywę w kwestii tworzenia cen wpływa na najrozszytsze aspekty gospodarowania zakładów. To samo dotyczy zasad tworzenia cen: forma może być różna od treści.

Analizując rolę cen w zachowaniu się podmiotów gospodarujących trzeba mieć na uwadze, że nie działają one samodzielnie. Ceny (ich obniżka czy podwyżka) nie są celem, ale narzędziem realizacji innych celów (np. wykonania planu produkcji czy sprzedaży, maksymalizacji zysku lub produkcji czystej, ekspansji i in.). A cele te można realizować przy pomocy zmian cen i innych sposobów. Na przykład dodatkowe środki finansowe na rozwój można uzyskać poprzez wzrost cen sprzedaży lub zaciągnięcie kredytu. Ograniczenie możliwości zastosowania jednego narzędzia zwiększa presję na wykorzystanie drugiego. Możliwości takiej "substytucji" zależą od konkretnego obowiązującego systemu finansowego, co sugeruje również uwzględnianie jego przy analizie aktywności cen.

Drugi przykład ilustrujący inny rodzaj zależności cen od innych zjawisk: wzrost cen danych wyrobów może nie spowodować wzrostu ich produkcji (lub sprzedaży) jeśli producenci (sprzedawcy) nie mogą wykorzystać dodatkowego dochodu. W tym przypadku mamy do czynienia z "komplementarnością" ceny i pieniądza. Utrata aktywnej roli pieniądza powoduje to samo z ceną.

Oprócz przykładowo wymienionych tutaj powiązań ceny z innymi elementami gospodarowania można wspomnieć o systemie podatkowym, przepisach regulujących stosunki pracy i in. rzutuujących na wrażliwość zakładów pracy.

Po rozważaniach na temat warunków aktywnej roli cen w gospodarce spróbujmy zidentyfikować obszary wzajemnego przenikania się ceny i przestrzeni. Otóż cena jako kategoria ekonomiczna, lub nawet szerzej - ekonomiczno-społeczna, ma związki z przestrzenią poprzez człowieka i jego działalność gospodarczą polegającą na produkcji dóbr i usług, ich przemieszczaniu od producenta do użytkownika i użytkowaniu. Działalność ta, zorganizowana w pewne zespoły (gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa jako jednostki elementarne a także ich wyższe formy organiza-

cyjne) ma charakter przestrzenny. Już samo rozmieszczenie tych zespołów (które precyzyjniej można nazwać podstawowymi podmiotami gospodarującymi) ma charakter przestrzenny. Wiele aspektów ich zachowania się jako producentów i konsumentów, dostawców i odbiorców ma również charakter przestrzenny. I właśnie poprzez te przestrzenne aspekty funkcjonowania podmiotów gospodarujących cena wchodzi w zależności z gospodarkę przestrzenną.

Zanim te zależności bliżej przedstawimy, należy podkreślić, że mają one charakter dwustronny. Inaczej mówiąc, ceny, ich wysokości, struktury i sposoby ustalania wywierają wpływ na przestrzenne aspekty funkcjonowania podmiotów gospodarujących oraz, co łatwo może ująć zauważeniu, cechy przestrzeni, w której działa gospodarka wpływają na makroekonomiczne tendencje cen. Wprawdzie w dalszych rozważaniach będziemy odnosić się do gospodarki narodowej, lecz zależność przestrzeń - cena można ilustrować również na przykładzie gospodarki światowej. I tak np. doszukując się przyczyn "eksplozji cen" w latach siedemdziesiątych, mającej globalny charakter, należy zwrócić uwagę na przestrzenne rozmieszczenie głównych "motorów" ruchu cen - państw eksporterów ropy naftowej i państw eksporterów żywności (np. pszenicy). Z przyczyn naturalnych większość eksporterów ropy jest importerami żywności. W związku z tym stosunki między eksporterami ropy a eksporterami żywności nabrały charakteru meczu dwu drużyn wających mocny atak i słabą obronę. Efektem tego było "śrubowanie wyniku". W odróżnieniu jednak od sportu wynik ten dotknął nie tylko uczestników "mecz" lecz i "kibiców", którzy musieli płacić tak za wzrost cen żywności jak i ropy naftowej. (Do ropy naftowej i żywności można by dodać eksport nowoczesnej technologii). Domniemywać można, że światowe tendencje cen byłyby inne, gdyby eksporterzy ropy byli mniej uzależnieni od importu żywności.

Powyższa dygresja o światowych związkach ceny i gospodarki przestrzennej pozwala uwypuklić, że nie tylko ceny kształtują gospodarkę przestrzenną ale i odwrotnie.

W praktyce obydwie kierunki zależności wzajemnie się przenikają, co czyni bardzo trudnym, bądź wręcz niemożliwym, rozróżnienie ich. Dla pewnych potrzeb analitycznych można je wyodrębnić, lecz należy zdawać sobie sprawę z ich wzajemnego powiązania.

2. Ceny - podmioty gospodarujące - gospodarka przestrzenna

Ceny wchodzą w relacje z gospodarką przestrzenną poprzez funkcjonowanie podmiotów gospodarczych, występujących w kilku rolach: producentów, konsumentów, dostawców, odbiorców. W szczególności ceny wchodzą do rachunku dochodów i wydatków tych podmiotów i tym samym determinują najważniejsze aspekty działalności podmiotów gospodarujących:

- 1) możliwości ich istnienia w obydwu odmianach: jako możliwości przetrwania i jako możliwości powstania,
- 2) dochodowość,
- 3) rodzaj produkcji - co się produkuje,
- 4) rodzaj konsumpcji - co się zużywa w procesie gospodarowania,
- 5) powiązania z tytułu: konsumpcji - z dostawcami, produkcji z odbiorcami i lokalizacji, oraz ze społecznością lokalną i jej instytucjami, ze środowiskiem naturalnym.

Każdy z tych aspektów ma swój wymiar przestrzenny. Poniżej zilustrujemy to nieco bliżej.

Możliwość istnienia jako możliwość przetrwania. Możemy przyjąć, że warunkiem kontynuowania produkcji w danym punkcie (zakładzie) jest pokrywanie przez przychód ze sprzedaży kosztów produkcji, czyli w odniesieniu do jednostki produkcji - cena sprzedaży musi być co najmniej równa jednostkowym kosztom produkcji. Możemy dalej przyjąć, że na danym obszarze ekonomicznym (np. w danym kraju) cena sprzedaży jest wszędzie jednakowa. Natomiast koszty jednostkowe są przestrzennie zróżnicowane. Zależą od rozmieszczenia bogactw naturalnych, odległości zakładów od rynków zbytu i zaopatrzenia, zróżnicowania siły roboczej itp. Jeżeli przyjmiemy, że dana produkcja może być wykonywana w każdym punkcie przestrzeni (a punkty te różnią się jedynie wysokością kosztów)⁶, to otrzymamy przestrzeń ciągłą. (Założenie to będzie pomocne przy dalszych rozważaniach). Jeżeli, odwołując się do analogii geograficznych, wysokość kosztów

⁶W niektórych punktach wysokość ta może być nieskończenie wielka.

jednostkowych produkcji potraktujemy jako wysokość ponad poziom morza, to otrzymamy zróżnicowany krajobraz ze wzgórzami i dolinami itd., albo inaczej "mapę kosztów produkcji". Jeśli wysokość jednostkowych kosztów produkcji porównamy z ceną sprzedaży, to okaże się, że niektóre obszary krajobrazu znajdują się poniżej poziomu wyznaczonego przez cenę sprzedaży, a niektóre powyżej. W tych pierwszych produkcja jest opłacalna i może być kontynuowana, w tych drugich - nie (chyba, że rachunek ekonomiczny mikro nie ma większego znaczenia).

W ten sposób cena zbytu wyznacza obszary potencjalnego kontynuowania produkcji. Wzrost tej ceny powoduje, że obszary te wznoszą się, zmienia się ich kształt i rozmieszczenie na terytorium kraju, natomiast spadek - kurczenie się obszaru i tak samo zmianę kształtu i rozmieszczenia.

Powyższe rozumowanie przeprowadziliśmy w odniesieniu do jednego produktu. Jeśli podobne rozumowanie przeprowadzi się dla wszystkich (lub pewnej większej ich liczby) wyrobów i uzyskane w ten sposób "mapy (lub obszary) potencjalnego kontynuowania produkcji" nałożymy na siebie, to otrzymamy "mapę potencjalnej aktywności gospodarczej". Okaże się z niej np., że na niektórych terenach żadna produkcja nie może być (opłacalnie) produkowana, są to obszary pasywne gospodarczo; na innych zaś może być produkowany tylko jeden rodzaj produkcji - są to obszary monokultury ekonomicznej; inne wreszcie mogą dostarczać wielu rodzajów produkcji - obszary polikultury gospodarczej, obszary wzmoczonej aktywności gospodarczej (oczywiście potencjalnej).

W ten sposób cena współwyznacza przestrzenną strukturę produkcji danego wyrobu jak i gałęziową strukturę produkcji na danym obszarze.

Uwzględnienie wielu wyrobów produkowanych w jednym punkcie komplikuje nieco ten obraz, bo wtedy dochody ze sprzedaży jednego, bardziej rentownego produktu lub usługi mogą być użyte na pokrywanie kosztów i kontynuowanie produkcji nieopłacalnej. W przypadku krańcowym, tzn. przy sprowadzeniu całego kraju do jednego punktu może powstać wrażenie o niezależności tych dwu elementów - cen i przestrzennego rozmieszczenia produkcji. (Dlatego też używaliśmy wyrażenia "potencjalny", aby podkreślić, że nie chodzi np. o produkcję realnie wykonywaną wbrew jed-

noatkowemu kosztowi opłacalności). Wrażenie to jest jednak złudne, a ignorowanie przestrzennego charakteru gospodarki odbija się z konieczności na ogólnoeconomicznej racjonalności gospodarowania.

Ceny oddziałują na opłacalność produkcji nie tylko od strony dochodów ale i od strony kosztów - jako ceny czynników produkcji. Niewątpliwie ten rodzaj wpływu ceny na dochody czyste podmiotów gospodarujących ma bardziej pośredni i mniej odczuwalny charakter niż zmiany cen sprzedaży⁷, nie mniej jednak jest on istotny dla kształtowania wspomnianego "obszaru potencjalnego kontynuowania produkcji". Stwierdziliśmy poprzednio, że jednostkowe koszty produkcji danego wyrobu rozkładają się nierównomiernie w przestrzeni. Używając dalej porównań geograficznych możemy powiedzieć, że ten obszar zróżnicowany co do wysokości ma również zróżnicowaną "budowę geologiczną" - tj. strukturę. Oczywiście, struktura kosztów danej produkcji jest w dużym stopniu zdeterminowana przez technologię, jednak nigdy do końca. Przykładowo różny może być udział kosztów transportu w zależności od usytuowania zakładu względem rynku zbytu i zaopatrzenia, a w ramach tychże kosztów transportu różny może być udział różnych rodzajów tegoż (np. transport kolejowy a transport samochodowy) itp. Powoduje to, że w przypadku zmiany ceny danego czynnika produkcji, w jednym regionie "ruchy tektoniczne" (tj. zmiany kosztów) będą większe niż w innych, co wpłynie rzecz jasna na zmianę obszaru potencjalnego kontynuowania produkcji.

Jeśli teraz od "obszaru potencjalnego kontynuowania produkcji" przejdziemy do "mapy potencjalnej aktywności gospodarczej", to okaże się, że zmiany w tej drugiej spowodowane zmianami cen czynników produkcji okażą się o wiele, wiele większe, jako że w tym przypadku struktury kosztów produkcji różnią się nie tylko z powodu różnej lokalizacji ale i różnych technologii. (W tym bowiem przypadku bierzemy pod uwagę różne wyroby).

⁷ Jest to skądinąd zapewne jedną z przyczyn dlaczego podmioty gospodarcze bardziej dążą do podwyżki własnych cen sprzedaży niż do obniżki cen zakupu.

Na zakończenie rozważań o roli ceny jako wyznacznika opłacalności produkcji należy podkreślić, że cena danego wyrobu występuje z reguły w podwójnej roli: ceny zbytu i ceny zaopatrzenia. (Nie koniecznie muszą być one identyczne, różnice mogą stanowić podatki, dotacje i inne formy interwencji czynnika trzeciego; jednak w tendencji są one zbliżone). W tej sytuacji zmiana cen pewnych artykułów może powodować daleko idące, wręcz dramatyczne zmiany na mapie potencjalnej aktywności gospodarczej: jedne obszary ulegają dezaktywizacji gospodarczej wskutek malejącej opłacalności, inne przyspieszonej aktywizacji wskutek wzrostu dochodów - następuje więc przesunięcie w przestrzeni "gospodarczego punktu ciężkości". Z podobnymi procesami mamy do czynienia (a przynajmniej mieliśmy w latach siedemdziesiątych) w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych w związku z eksplozją cen ropy naftowej.

Przesunięcie się "punktu ciężkości", zwłaszcza jeśli odbywa się gwałtownie, wcale nie musi oznaczać, że rachunek globalny bilansuje się, że dezaktywizacja jednych regionów równa się aktywizacji innych. Regułą powinna być raczej przewaga tego pierwszego, gdyż przestrzennemu przesunięciu opłacalności produkcji, spowodowanej zmianą ceny, nie towarzyszy jednakowe przesunięcie czynników rzeczowych - "zainwestowania" i kwalifikacji siły roboczej. (W tym wypadku w "starych regionach" produkcji nie ma, bo jest nieopłacalna, w "nowych" też jej nie ma, bo nie ma warunków technicznych). Raczej do wyjątków należałoby zaliczyć sytuację, w której zmiany cen byłyby zgodne z przestrzenną strukturą czynników rzeczowych i kwalifikacji, choć wcale nie należy ich wykluczać.

Poruszając kwestię konsekwencji zmian cen należy rozróżnić zmiany powolne - ewolucyjne i szybkie - rewolucyjne. Te pierwsze, nie powodując znacznych zmian w opłacalności, tym samym umożliwiając równoczesne przesunięcie czynników rzeczowych. Przemieszczanie takie jest bardzo ograniczone w drugim przypadku.

W każdym razie, jak widać z powyższych rozważań, ceny mają poważne implikacje dla gospodarki przestrzennej. Wskazuje to zarówno na możliwości zastosowania cen jako instrumentu świadomego kształtowania przestrzeni społeczno-ekonomicznej,

jak i na ograniczenia jego zastosowania.

Powyżej traktowaliśmy ceny jako dane, jako coś, co określa gospodarke przestrzenną, w tym możliwości istnienia podmiotów gospodarczych. Można rzecz ująć odwrotnie: konieczność istnienia danej produkcji w danej ilości uznać za dane i badać, jaki to ma wpływ na ceny tej produkcji. Wcześniej stwierdziliśmy, że koszty produkcji danego wyrobu tworzą w przestrzeni coś w rodzaju "rzeźby terenu" - ze wzgórzami, wyżynami, dolinami itp. Jeśli założymy, że wielkość opłacalnej produkcji jest w dodatniej korelacji z wielkością obszaru, gdzie koszty jednostkowe są niższe od ceny wyrobu, to dla wzrostu produkcji do danych rozmiarów konieczny jest odpowiedni wzrost wspomnianego obszaru. Przyrost obszaru jest spowodowany wzrostem cen. Relacje między przyrostem obszaru a wzrostem cen są różne w zależności od "kształtu rzeźby terenu" kosztów. W przypadku stromych wzgórz i dolin przyrost powierzchni będzie mniejszy niż w przypadku łagodnych "różnic powierzchni terenu" przy takiej samej podwyżce ceny. Tak więc ogólny poziom kosztów produkcji i ich ukształtowanie przestrzenne determinuje wysokość cen produkcji koniecznej. (Produkcja taka może być podyktowana np. względami politycznymi - konieczność zapewnienia samowystarczalności gospodarczej w niektórych dziedzinach, niemożliwością zakupu za granicą itp.)⁸.

Możliwość istnienia jako możliwość powstania (nowych podmiotów gospodarujących, nowych zdolności produkcyjnych). Powyżej zakładaliśmy, że dana produkcja może być wykonywana wszę-

⁸ Jak łatwo zauważyć, opisany mechanizm określania wysokości cen (i przez nie dochodów producentów) jest analogiczny z mechanizmem tworzenia renty gruntowej (a konkretnie renty różniczkowej, zwłaszcza I). Różnica polega na tym, że o ile teoria renty gruntowej traktuje przede wszystkim o dochodach w rolnictwie, tyle powyższe rozważania mają ogólniejszy charakter. (Pomijamy tutaj świadomie kwestię renty gruntowej absolutnej, gdyż nie jest to zbyt jasna kategoria ekonomiczna. Można nawet przyjąć założenie, że jest to kategoria historyczna, która występowała w określonych warunkach, miejscu i czasie - w XIX wiecznej Anglii, w sytuacji oddzielenia własności i użytkowania ziemi i innych warunkach dziś już nie występujących).

dzie, a problemem jest jedynie wysokość kosztów. Założenie to pozwoliło uchwycić pewne zależności i tendencje. Oczywiście, aby dana produkcja mogła być w danym miejscu wykonywana, muszą w tym miejscu istnieć odpowiednie zdolności produkcyjne, a jeśli ich nie ma, to powinny powstać. I właśnie ceny (wraz z innymi czynnikami) decydują czy te zdolności produkcyjne mogą w danym miejscu powstać i gdzie mają powstać.

W przeciwieństwie do poprzedniego problemu (możliwości kontynuowania działalności) problem obecny jest o wiele bardziej złożony i przez to trudniej w nim wydobyć działania poszczególnych czynników. Dotyczy to również czynnika cen. Ta więkza złożoność wynika z trzech przyczyn: po pierwsze: większej niejednorodności problemu. Poprzednio mieliśmy do czynienia jedynie z dochodami i kosztami danej produkcji (ceną sprzedaży i kosztami jednostkowymi), które determinowały opłacalność kontynuowania produkcji. Teraz mamy dwa względnie odrębne problemy: tworzenie nowych zakładów, zdolności wytwórczych oraz ich eksploatację. Od strony cen mamy więc problem cen sprzedaży artykułów wytwarzanych na nowych zdolnościach produkcyjnych, cen zakupu czynników wchodzących w koszty tej produkcji oraz ceny czynników wchodzących w koszty tworzenia nowych zdolności (inaczej koszty inwestycji). W ramach tego spłotu zagadnień może dochodzić tak do nakładania się jak i neutralizowania poszczególnych tendencji; po drugie: działania czynnika czasu. W poprzednim przypadku czynnik ten nie grał istotnej roli, gdyż zakładaliśmy, że produkcja odbywa się "na bieżąco" - w każdym momencie powstają dochody i koszty i ich proporcje nie zależą od czasu. W przypadku tworzenia nowych zdolności takie założenie nie jest do przyjęcia, gdyż tworzy się ją z myślą o przyszłych relacjach dochodów i kosztów w nadziei ich poprawienia (lub wręcz stworzenia) w czasie. Czynnik czasu powoduje, że poszczególne elementy rachunku ekonomicznego (w tym i ceny) tracą na swojej jednoznaczności. Przykładowo dwa projekty inwestycyjne przewidujące jednakowy dochód bieżący (np. roczny) z eksploatacji, będą mieć różną efektywność, jeśli eksploatacje te obliczone są na różne okresy czasu. Rzecz jeszcze bardziej się komplikuje, jeśli weźmie się pod uwagę również okres budowy, rozkład w czasie jej kosztów, okresy

dochodzenia do przewidywanych zdolności produkcyjnych itp. Rzecz jasna, nie będziemy tutaj rozwijać tego wątku. Należy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że czynnik czasu powoduje, iż ceny i inne wielkości mają jedynie hipotetyczny charakter, tzn., że jedynie zakłada się jak będą one kształtować się w przyszłości, nie zaś natomiast co do tego pewności. I właśnie w oparciu o takie ceny podejmuje się decyzje inwestycyjne; po trzeciej: działania czynnika subiektywnego. Przedstawione wyżej skomplikowanie problemu i niepewność wprowadzona czynnikiem czasu powodują, że nie możliwy jest w pełni obiektywny, jednoznaczny i "automatyczny" rachunek, sprawiają one także że wzrasta rola czynnika subiektywnego, a więc wiedzy, doświadczenia, cech charakteru ludzi podejmujących decyzje.

Poszczególne elementy decydujące o tworzeniu nowych zdolności i nowych podmiotów gospodarujących przedstawiają się różnie w różnych systemach funkcjonowania gospodarki. W warunkach gospodarki rynkowej w porównaniu z gospodarką planową ceny i inne kategorie ekonomiczne mają bardziej jednoznaczny i obligatoryjny charakter, natomiast większa jest niepewność co do przyszłego ich kształtowania się.

Co z powyższych rozważań wynika dla problemu cen i gospodarki przestrzennej? Czy ceny współokreślają (przynajmniej potencjalnie) przestrzenną strukturę nowo powstających obiektów? Wydaje się, że współokreślają, lub mogą współokreślać. Odbywa się to dwoma sposobami: pośrednio (poprzez strukturę działowo-gałęziową) i bezpośrednio.

W gospodarce, w której kategorie ekonomiczne, w tym ceny, odgrywają chociażby ograniczoną rolę, antycypacja przyszłych dochodów jest istotnym bodźcem do podjęcia decyzji inwestycyjnej. A jednym z czynników determinujących przyszłe dochody są ceny - obecna i oczekiwane - ich wielkości i proporcje (między cenami zbytu danego wyrobu a cenami czynników wchodzących w jego koszty, między cenami zbytu poszczególnych wyrobów przy uwzględnieniu ich kosztów produkcji itp.). (Oczywiście przyszłe rzeczywiste ceny mogą się znacznie różnić od dzisiejszych względem nich oczekiwań, co jednak nie zmienia faktu, że ceny jako takie współokreślają dzisiejsze decyzje i tworzą skutki na przyszłość). W ten sposób ceny określają

opłacalność poszczególnych dziedzin gospodarowania, gałęzi itp. A ponieważ możliwości rozwoju pewnych dziedzin gospodarczych, dotyczy to zwłaszcza sektora I, choć nie tylko (vide przemysł stoczniowy, gospodarka morska i in.), są przestrzennie zdeterminowane, przeto działowo-gałęziowe zróżnicowanie opłacalności produkcji oznacza pośrednio przestrzenne zróżnicowanie struktury inwestycji (preferowanie jednych a dyskryminowanie innych regionów)⁹.

W sposób bezpośredni ceny oddziałują na przestrzenny aspekt inwestowania głównie w ten sposób, że decydują (lub współdecydują) o konkretnej lokalizacji obiektu. W tym znaczeniu działają ceny czynników tworzących koszty samego procesu inwestycyjnego (prac projektowych, budowlanych, instalacyjnych, uzyskania terenu i in.) oraz koszty przyszłej eksploatacji obiektu. W tym przypadku wchodzi w grę np. ceny gruntów przejętych pod budowę, ceny usług infrastruktury technicznej i społecznej różne w zależności od konkretnego miejsca lokalizacji obiektu. (W przypadku cen wielu wyrobów i usług tworzących koszty inwestycji czy eksploatacji możemy powiedzieć, że są one niezależne od przestrzeni i wobec tego neutralne w stosunku do przestrzennego rozmieszczenia inwestycji).

Można by wysunąć hipotezę, że ceny jako determinanty przyszłych dochodów wyznaczają makroprzestrzenną strukturę inwestycji (tj. w jakich regionach inwestycje będą preferowane, a w jakich nie), natomiast ceny jako determinanty kosztów inwestycji i eksploatacji - strukturę mikroprzestrzenną (tj. konkretną lokalizację, w jakiejś miejscowości).

⁹Preferencje działowo-gałęziowe i ich przestrzenne implikacje były m.in. główną przyczyną dlaczego w Polsce, mimo oficjalnie deklarowanej zgodnie z założeniami ustrojowymi zasady wyrównywania poziomu rozwoju regionów, różnice w tym poziomie wiele się nie zmieniły. Por. S. Komorowski 1981, "Przykładem takiego braku spójności mogą być założenia planu 6-letniego, w których przewidziano szybką aktywizację słabo rozwiniętych i niedostatecznie zagospodarowanych województw położonych we wschodniej części kraju, podczas gdy plan dawał równocześnie priorytet rozbudowie przemysłu ciężkiego i maszynowego, górnictwa i energetyki. Jak wiemy, działania aktywizacyjne na rzecz wschodnich województw w latach pięćdziesiątych nie przyniosły planowego sukcesu". B. Winiarski 1980, s.52-53.

Hipoteza ta może być słuszna przy założeniu, że cena sprzedaży danego dobra lub usługi jest mniej więcej równa na całym obszarze kraju. Założenie to jest bardzo często słuszne w przypadku gospodarek planowych, gdzie przestrzenna równość cen bywa traktowana jako jedno z pryncypiów polityki gospodarczej, a także często słuszne w przypadku gospodarek rynkowych w odniesieniu do dóbr i usług o znaczeniu ogólnokrajowym (tzn. takich na które istnieje rynek ogólnokrajowy, i które z myślą o takim rynku są produkowane).

Jednakże obok artykułów o mniej więcej jednakowej cenie mogą występować dobra i usługi o cenie lokalnie zróżnicowanej (np. ceny wyrobów nie nadających się do dalekiego transportu, ceny usług infrastruktury społecznej - tzw. "ceny dóbr centralnych"). W tym wypadku cena od strony dochodowej będzie również bezpośrednio oddziaływać na przestrzenne rozmieszczenie inwestycji.

Tak czy inaczej, świadomie wykorzystywane przez politykę ekonomiczną, mogą być ceny instrumentem kształtowania przestrzennej struktury gospodarki¹⁰.

Dotychczas rozpatrywaliśmy relację: ceny - inwestycje - przestrzeń w ten sposób, że ceny traktowaliśmy jako determinantę przestrzennej alokacji inwestycji. Można wymienić co najmniej jeszcze dwa aspekty tej relacji: wpływ inwestycji na przestrzenne zróżnicowanie cen, wpływ przestrzennego rozmieszczenia inwestycji na ogólne procesy cenowe. Pokróćce scharakteryzujemy oba aspekty.

Inwestycje w założeniu muszą być skoncentrowane w przestrzeni, nie mogą mieć charakteru kontinuum w przestrzeni. (W ten sposób uchylamy założenie o przestrzennym kontinuum produkcji przyjęte przy badaniu problemu opłacalności kontynuowania produkcji). Z faktu przestrzennej koncentracji inwestycji wynika przestrzenna koncentracja popytu na dobra lokalne trudno przemieszczalne lub nieprzemieszczalne, wywołanego inwestycją: np. na grunty, świeżą żywność, usługi infrastruktury

¹⁰Sprawę tę podkreśla m.in. B. Miniński (1980).

społecznej i in. Rodzi to tendencję do lokalnego wzrostu cen na te dobra i usługi. W przypadku gospodarki planowej tendencja może nie uwidoczniać się "na powierzchni" życia ekonomicznego w postaci wzrostu cen jeśli ten jest blokowany, ale może spowodować inne lokalne "zastępcze" skutki.

Z sytuacją odwrotną, tzn. lokalną obniżką cen powinniśmy mieć do czynienia w przypadku artykułów wytwarzanych w nowo uruchamianych obiektach. Cena niższa w punkcie produkcji niż w jego otoczeniu może być spowodowana bądź koncentracją podaży bądź różnicą w koszcie transportu¹¹.

Inwestycje mogą oddziaływać na ogólne procesy cenowe głównie poprzez koszty samych inwestycji a później koszty funkcjonowania nowych obiektów. A koszty te zależą m.in. od przestrzennej lokalizacji inwestycji. Niewłaściwa, euboptymalna lokalizacja nowych obiektów powoduje dodatkowe koszty np. transportu do i od obiektu produktów i surowców, siły roboczej, ochrony środowiska jak i koszty zasadniczego procesu technologicznego. Takie powiążzone koszty (eksploatacji i inwestycji) powodują efekt zwany cost-push - tj. pchania kosztów i cen w górę. Owo pchanie może odbywać się różnymi sposobami - bezpośrednio lub pośrednio. W przypadku oddziaływania bezpośredniego związane koszty produkcji powodują wzrost cen sprzedaży tej produkcji. Ciężar tego wzrostu cen spada na odbiorców, którzy z różnych powodów (monopol sprzedawcy, nakaz administracyjny) nie mogą (lub nie chcą) zaopatrywać się gdzie indziej. Powoduje to wzrost kosztów produkcji, które znów mogą rekompensować sobie wzrostem własnych cen sprzedaży itd. W ten sposób powstaje zjawisko promieniowania wzrostu cen. Owo promieniowanie ma charakter zarówno gałęziowy jak i przestrzenny i może przybrać szersze, ponadlokalne rozmiary. Ta zwykła tendencja cen może w różnym stopniu dotknąć poszczególne gałęzie i regiony w zależności od siły ich powiązań ze źródłem pierwotnej emisji inflacji i siły jej późniejszej transmisji. Siła transmisji inflacji może zależeć od wielu czynników takich jak nasycenie rynku, struktury organizacyjne podmiotów gospodarczych itp.

¹¹Wiele uwag na ten temat można znaleźć w pracy Löscha (1961).

Niedostateczne nasycenie rynku, monopole itp. sprzyjają transmisji inflacji.

W przypadku gdy z takich czy innych powodów niemożliwy jest wzrost cen sprzedaży straty wynikłe ze zbyt wysokich kosztów pokrywa ktoś z zewnątrz, np. budżet państwa, budżet władz lokalnych, jednostka organizacyjna wyższego szczebla, w skład której wchodzi zakład przynoszący straty itd. W tej sytuacji konsekwencje wysokich kosztów w zakładzie-winowajcy ponoszą np. podatnicy, którzy muszą płacić większe podatki dla zrównoważenia budżetu lub inne zakłady tej samej organizacji gospodarczej płacąc większe składki na fundusz rezerwowy itp. Obciążenia takie są czynnikiem "inflacyjogennym". W omawianym przypadku zwiększone koszty nie muszą natychmiast, automatycznie prowadzić do fali inflacji. Wspomniane czynniki pośredniczące (budżety, fundusze rezerwowe itp.) mogą zatrzymać na jakiś czas tę falę, dając szansę na naprawę pewnych mechanizmów ekonomicznych, lecz nigdy w nieskończoność.

Inwestycje podsycają inflację, jak wiadomo, przez kreowanie popytu bez odpowiedniej podaży, co tworzy lukę inflacyjną. Niewłaściwa alokacja inwestycji ma swój udział w tej luce.

Przestrzenne rozmieszczenie inwestycji wpływa na procesy cenowe jeszcze w inny sposób; możemy go nazwać "okrężnym". Otóż dana inwestycja wpływa na koszty nie tylko podmiotów związanych z inwestycją (zakładem po jej ukończeniu) technologicznie czy organizacyjnie ale i przestrzennie. Na przykład budowa nowego obiektu wymaga przeznaczenia dla niego gruntu, który w ten sposób wypada na zawsze lub na pewien czas z produkcji rolnej, może negatywnie oddziaływać na produkcję w swoim sąsiedztwie (np. poprzez zanieczyszczenie powietrza, wody itp.). Powoduje to spadek produkcji rolnej, co przy innych czynnikach niezmiennych wywołuje wzrost cen artykułów spożywczych, a poprzez nie ogólny wzrost cen. Wzrost produkcji rolniczej, aby wypełnić powstały niedobór może odbywać się więc tylko przez wzrost intensywności gospodarowania, co pociąga wzrost jednostkowych kosztów produkcji rolnej o dodatkowe nakłady na nawozy sztuczne, środki ochrony roślin, ochronę przed zanieczyszczeniami przemysłowymi, rekultywację terenów itp. Również podejmowanie pod uprawę rezerw terenów uprawnych, jeśli takowe są, też nie odbywa się bez dodatkowych wydatków. Te wzrastające koszty

produkcji rolnej rodzą tendencję do wzrostu cen tej produkcji. Również dodatkowy import powoduje tendencję wzrostową cen, gdyż dodatkowy import wymaga dodatkowego eksportu, czyli ponoszenia gdzieś dodatkowych kosztów dla utrzymania tej samej podaży żywności w kraju.

Omówione "okrężne" oddziaływanie inwestycji (budowy) na ceny będzie zależało od miejsca jej lokalizacji (jakie grunty wypadają z użytkowania) i jej wielkości (jak duży obszar gruntów), co tym bardziej wskazuje na rolę przestrzennej alokacji inwestycji jako determinanty ogólnych procesów cenowych i innych zjawisk ekonomicznych.

Należy jednakże również wziąć pod uwagę, że inwestycje nie koniecznie muszą wyłączać produkty. Na przykład nowy obiekt produkcyjny może dostarczać dóbr lub usług zwiększających produkcję rolną bardziej niż wzrost kosztów, co powoduje spadek kosztów jednostkowych. Wymaga to, przy bardziej szczegółowych badaniach, identyfikacji różnych kierunków oddziaływania inwestycji na ceny.

Zakres wpływu przestrzennej alokacji inwestycji na ceny zależy nie tylko od optymalizacji alokacji poszczególnych inwestycji ale i ich wielkości. Jeden zakład niewielkich rozmiarów, nawet bardzo źle usytuowany i źle w związku z tym funkcjonujący, wywiera tak znikomy wpływ na ogólne procesy ekonomiczne, że jest on niedostrzegalny dla uczestników życia gospodarczego i niemożliwy do uchwycenia dla fachowców. Jeśli jednak ciężar inwestycji dla gospodarki obecnie i w przyszłości jest odpowiednio duży, ich wpływ na procesy ekonomiczne jest odczuwalny i w związku z tym aktualne staje się pytanie: na ile odczuwalne skutki inwestycji są efektem ich wielkości, a na ile sposobów ich realizowania, w tym nie na ostatnim miejscu - lokalizacji inwestycji. Nawiązując do obecnej sytuacji Polski, przemawia to za zgłaszaną przez prof. A. Kuklińskiego propozycją analizy racjonalności realizacji stu największych obiektów inwestycyjnych ostatnich lat w Polsce.

Dochodowość działalności podmiotów gospodarujących. Ceny określają nie tylko możliwości powstania i przetrwania podmiotów gospodarujących ale i ich pomyślność. Proporcje cen sprzedaży do cen zaopatrzenia decydują o opłacalności i o dochodowości poszczególnych dziedzin gospodarowania. A ponieważ te

ostatnie są w przestrzeni rozmieszczone nierównomiernie przeto i pomyślność jest przestrzennie nierównomiernie rozłożona. Konsekwencje tego mogą być daleko idące. Zależy to od sposobu organizacji gospodarki i państwa. Przykładowo w przypadku państw o władzy zdecentralizowanej gdzie władze lokalne dysponują poważniejszymi środkami finansowymi i środki te w dużej części pochodzą np. od lokalnych podatników (a nie od władz wyższego szczebla) tam pomyślność lub niepomyślność lokalnych przedsiębiorstw, miejscowych rolników itp. ma poważny wpływ na ogólne możliwości rozwoju społeczności lokalnej. Stopień bowiem zaspokajania potrzeb ogólnych społeczności lokalnej zależy od dochodów władz lokalnych, te od wielkości podatków ściąganych od miejscowych podatników, podatki zaś od dochodowości podmiotów gospodarczych, ta na koniec m.in. od wspomnianej proporcji cen.

Wpływ dochodowości zakładów na perspektywy rozwoju regionu niekoniecznie musi się odbywać przez budżet lokalny. Wysokie dochody zakładu oznaczają większe zarobki pracowników (zależność ta może być mniejsza lub większa w zależności od systemu funkcjonowania gospodarki), większe możliwości zaspokojenia socjalno-kulturalnych i innych potrzeb pracowników i ich rodzin, większe możliwości dalszego rozwoju zakładu i wzrostu miejsc pracy itd.

Między pomyślnością zakładu a pomyślnością jego otoczenia może zachodzić ujemna zależność: rozwój zakładu, wzrost jego produkcji może oznaczać dla jego otoczenia wzrost zanieczyszczenia, hałasu itp. uciążliwości, wzrost konfliktów społecznych między ludnością od dawna tam zamieszkałą a napływową, zatrudnioną lub skuszoną perspektywą zatrudnienia w dobrze prosperującym zakładzie itp.

Dochody zakładu (zakładów) mają nie tylko implikacje konsumpcyjne, o których wspomnieliśmy, ale i produkcyjne: popyt zgłaszany przez organizacje gospodarcze lub ich pracowników może stwarzać warunki do powstawania nowych zakładów produkcyjnych i usługowych, co dywersyfikuje strukturę gospodarczą regionu, uniezależniając go od kapryśków koniunktury. W tym samym kierunku mogą być wykorzystane też zyski zakładów będących przyczyną pomyślności regionu. Podobnych możliwości nie mają regiony pozbawione dobrze prosperujących przedsiębiorstw.

Pomyślność regionów, nawet tych o najbardziej zdywersyfikowanej strukturze gospodarczej, nie jest raz na zawsze dana. Zależna proporcji cen poszczególnych faz przetwórstwa a także cen wyrobów substytucyjnych powoduje zmiany w branżowo-działowej i przestrzennej dochodowości zakładów, wędrówkę pomyślności w przestrzeni czy też wręcz przepedanie jej, jak na to zwracaliśmy uwagę wcześniej przy omawianiu problemu możliwości przetrwania podmiotów gospodarujących.

Inne wnioski wynikające z analizy problemu dochodowości podmiotów gospodarujących są zbieżne z wnioskami z wyżej rozważanego problemu możliwości istnienia (przetrwania i powstania) podmiotów, przeto nie będziemy ich tutaj powtarzać.

Rodzaj produkcji - co się produkuje. Ceny - ich wielkości i proporcje współdecydują również o tym, co się powinno produkować. W tym wypadku ceny występują w funkcji kwantyfikatora i substytutu kategorii "potrzeby społeczne", a jednocześnie bodźca i regulatora opłacalności produkcji. Oczywiście może się zdarzyć, że ceny niewłaściwie ustalone będą źle wypełniać obie funkcje, co prowadzi bądź do marnotrawstwa gdy produkuje się ponad potrzeby, bądź do niepełnego zaspokojenia potrzeb. W tym miejscu sprawa zgodności obu funkcji bliżej nas nie interesuje. O wielu sprawach dotyczących cen jako wyznacznika rodzaju produkcji wspomnieliśmy poprzednio, przy okazji omawiania problemu "możliwość istnienia" i "dochodowość". Należy tu przypomnieć jedną myśl tam zawartą, a mianowicie, że ceny współwyznaczają przestrzenną strukturę danej produkcji i dzielowo-gałęziową strukturę gospodarki danego regionu.

Powyższy fakt ma skutki o wiele bardziej doniosłe niżby się na pierwszy rzut oka wydawało. Dotyka on bowiem nie tylko spraw ekonomicznych ale i społecznych, a w pewnych okolicznościach i politycznych. Przestrzenny podział pracy oznacza nie tylko specjalizację poszczególnych o b a z a r ó w w poszczególnych dziedzinach gospodarki, ale przede wszystkim specjalizację l u d z i na tych obszarach żyjących i pracujących. Prowadzić to może do segregacji, podziałów społeczeństw granicami regionów ekonomicznych, jeżeli społeczności po obu stronach tych granic różnią się znacznie strukturą społeczno-zawodową. Różna struktura społeczno-zawodowa implikuje bowiem różne hierarchie wartości, sposoby życia itp. (Różnice te,

jeśli dodatkowo nałożą się na różnice narodowościowo-kulturowe mogą być źródłem poważnych napięć). Istotny jest tutaj podział na ludność rolniczą i pozarolniczą, choć i podziały wewnątrz ludności pozarolniczej są niebagatelne.

Sama cena nie spowoduje powstania w danej miejscowości np. kopalni siarki i zakładów przerabiających siarkę, jeśli nie ma tam złóż tego surowca; ale jeśli surowiec ten tam jest, wysokość ceny siarki może zadecydować czy będzie się w tej miejscowości wydobywać siarkę czy np. uprawiać ziemniaki.

Ceny oddziałując na rodzaj produkcji wpływają nie tylko na relacje interregionalne, ale i intraregionalne - tj. relacje podmiotu gospodarującego z jego najbliższym otoczeniem. Odbywa się to poprzez technologię produkcji: wpływając na to co się produkuje, ceny do pewnego stopnia określają jak się produkuje, jako że ilość technologii produkcji danego wyrobu jest ograniczona. Przy tym obecną technologię determinują nie tylko obecne ale i dawne proporcje cenowe - np. w okresie budowy zakładu gdy wybierano pomiędzy wówczas istniejącymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi.

Rodzaj konsumpcji - co się zużywa w procesie gospodarowania. Rodzaj produkcji i jej technologia (zdeterminowana obecnymi i oczekiwanymi relacjami cenowymi) określają rodzaj i wielkości używanych surowców, materiałów, energii, wyposażenia, ilość i kwalifikacje zatrudnionych itd. W przypadku możliwości wyboru proporcji poszczególnych czynników produkcji lub pomiędzy odmianami tego samego czynnika (np. transport samochodowy czy kolejowy, taki czy inny typ obrabiarki, taki czy inny asortyment materiału czy surowca), ceny poszczególnych czynników w porównaniu do ich jakości wpływają na ostateczny wybór. Wybór taki może następować również między różnymi dostawcami tego samego surowca czy materiału jeśli ich ceny i koszty transportu różnią te źródła. W ten sposób ceny wywierają wpływ na to skąd (organizacyjnie i przestrzennie) będą docierać do omawianego zakładu "inputy", czyli gdzie nasz zakład swoim popytem umożliwi podjęcie czy kontynuowanie produkcji i w jakich rozmiarach ze wszystkimi skutkami dla gospodarki przestrzennej, o których wspomnieliśmy przy innej okazji w tym opracowaniu.

Powiązania z otoczeniem. Kolejnym aspektem funkcjonowania podmiotów gospodarujących są ich powiązania ze światem zaw-

nętrzną. Powiązania te mają bardzo wyraźne implikacje przestrzenne, jako że niemal zawsze mają one charakter przestrzenny. Powiązania te mają miejsce z tytułu różnych funkcji pełnionych przez podmioty:

- z tytułu konsumpcji podmiot wchodzi w relacje z podmiotami dostarczającymi mu potrzebnych surowców, materiałów, energii, urządzeń, siły roboczej (tej dostarczają gospodarstwa domowe, które też są rodzajem podmiotów gospodarujących), a także informacji; z tego tytułu wchodzi w związki również z "poza-podmiotowym" środowiskiem naturalnym, czerpiąc zeń potrzebne sobie składniki¹²,

- z tytułu produkcji podmiot ma powiązania z odbiorcami swojej działalności (tj. wyrobów lub usług). Mogą to być tak organizacje gospodarcze jak i gospodarstwa domowe, w zależności od rodzaju prowadzonej działalności. Specyficznym typem efektów działalności są odpady poprodukcyjne, zanieczyszczenia itp., których odbiorcą jest anonimowe środowisko naturalne¹³,

- z tytułu lokalizacji podmiot wchodzi w relacje z organizacjami działającymi na danym terenie, zwłaszcza istotne są tu organa władzy lokalnej; innymi podmiotami gospodarującymi, z którymi przychodzi dzielić przestrzeń, współpracować w rozwiązywaniu wspólnych problemów i konkurować w dostępie do ograniczonych miejscowych zasobów¹⁴.

¹²Ostatnio bardzo mocno podkreśla się związki między racjonalnością rachunku ekonomicznego (zakładającą odpowiednie ceny) a wpływem gospodarki na środowisko. "Wszystkie te szkody w środowisku naturalnym dużych aglomeracji mogły powstać na skutek nieliczenia w rachunku ekonomicznym wszystkich skutków procesów koncentracji. ... Powietrze w mieście, wodę i ziemię traktowano jako dobra wolne i niewyczerpalne. Brak było rachunku kompleksowego, który by ujmował wszystkie korzyści i straty społeczeństwa w danej jednostce przestrzennej, stosownie wyceniając ograniczone zasoby przyrody" (Gruchman 1983, s. 48).

¹³To co było powiedziane w przypisie 12 jest aktualne również i tu.

¹⁴Tutaj cena kształtuje m.in. wysokość korzyści i niekorzyści zewnętrznych wpływając w ten sposób na procesy koncentracji. Na przykład B.Gruchman (1983) wskazując na przyczyny nadmiernych procesów koncentracji w Polsce pisze: "Może to wskazywać na stosunkowo stałe działanie tzw. niekorzyści aglomeracyjnych. ... Przez długi czas po wojnie przemysł nie płacił wcale, a później symbolicznie za przejmowaną ziemię, nawet gdy była ona położona blisko centrum miasta. Cena za energię, wodę i różne usługi komunalne związane z produkcją przemysłową była jednolicie

Oczywiście, dane powiązanie między dwoma podmiotami, które dla jednego będzie występować z tytułu konsumpcji (zaopatrzenia), dla jego partnera będzie powiązaniem z tytułu produkcji (zbytu).

Jakie są zależności między cenami a wspomnianymi powiązaniem? Wiele na ten temat powiedziano już poprzednio. Ceny kształtując przestrzenną i działowo-gałęziową strukturę działalności gospodarczej, alokację inwestycji, prosperity zakładów, określają pośrednio omawiane zagadnienia¹⁵.

Są również ceny, które w sposób bezpośredni wpływają na powiązania. Są to głównie te ceny, które wyznaczają koszty pokonywania odległości. A więc ceny usług transportowych różnych rodzajów transportu i na różne ładunki, ceny biletów kolejowych, autobusowych, lotniczych itp., ceny środków transportu, a także usług telekomunikacyjnych. Z kolei wysokość wyżej wymienionych cen jest determinowana przez inne ceny, tak np. wysokość cen usług transportu samochodowego jest uzależniona od cen paliw.

Problem wpływu kosztów pokonywania odległości, zwłaszcza kosztu transportu zajmuje sporo uwagi w nauce. Wystarczy wspomnieć wzmiankowaną pracę Löscha "Gospodarka przestrzenna. Teoria lokalizacji". W tym miejscu warto przypomnieć najważniejsze wnioski dotyczące wpływu ceny "pokonywania odległości" na gospodarkę przestrzenną.

Wysokość kosztów transportu pozostaje w odwrotnej zależności od odległości oddziaływania podmiotów, wyznaczając tym samym możliwości powiązania, relacji między podmiotami, tzn. im koszty transportu są wyższe, tym zasięg powiązań jest mniejszy i odwrotnie. Zależność ta może być proporcjonalna - gdy opłata za każdy kilometr transportu jest taka sama, mniej niż proporcjonalna - gdy opłata za każdy kolejny kilometr jest coraz niższa, więcej niż proporcjonalna - w sytuacji odwrotnej niż pop-

niska we wszystkich ośrodkach kraju, chociaż faktyczne koszty w tym zakresie były w dużych ośrodkach znacznie większe niż w małych" (s. 48 i następane).

¹⁵ Powyższe uwagi mają odnosić się nie tylko do zakładów ale i do jednostek i ich przestrzennych powiązań. Na przykład M. Ciechocińska (1983) zwraca uwagę na zmiany zachowania się społeczeństwa, ograniczenie wyjazdów turystycznych, spowodowanej kryzysem gospodarczym.

rzednio. (Oczywiście, mogą tu wystąpić jeszcze inne komplikacje cen, np. ceny strefowe, itp.). Tak więc koszty transportu mogą oddziaływać na wiele aspektów wzajemnie powiązanych podmiotów, np. ustawienie łańcucha kooperacji i rodzaje specjalizacji. Wysokie koszty stymulują taką specjalizację, która by minimalizowała wzajemne przewozy wyrobów. (W przypadkach patologicznych, w których wzrost kosztów działalności jest celem podmiotów, koszty transportu stymulują rzecz jasna bardzo zawiły system specjalizacji zapewniający długie i częste "przerzuty" wyrobów po kolejnych fazach przetworzenia).

Im większe koszty pokonywania odległości - nie tylko koszty przewozu towarów ale i koszty przemieszczania się ludzi oraz przesyłania informacji, tym bardziej zaostrza się konkurencja zarówno między producentami tych samych lub substytucyjnych dóbr i usług jak i dóbr i usług pozornie "obojętnych" względem siebie, ale rywalizujących o ograniczone zdolności nabywcze kupujących. Konkurencja ta kształtuje "krajobraz ekonomiczny" w ten sposób, że eliminuje najmniej sprawnych producentów i rozszerza sfery wpływu pozostających. Takie cechy transportu i łączności ułatwiają penetrację organizacji gospodarczych na te tereny, które dawniej pozostawały w ogóle poza zasięgiem oddziaływania jakiegokolwiek z nich, prowadząc do integracji gospodarczej większych obszarów. Oczywiście wzrost cen stymuluje skutki odwrotne.

Im niższa jest cena usług transportowych, tym bardziej o możliwościach przewozu towarów decydują ich własności fizyczne. Prowadzi to do rozwarstwienia się wyrobów (i ich producentów) na lokalne, regionalne, krajowe w zależności od możliwości transportu. (W przypadku wysokich cen uniemożliwiających transport na dalsze odległości wszystkie wyroby mają charakter lokalny lub regionalny). Prowadzi to do ukształtowania się hierarchii rynków i operujących na nich podmiotów.

Zmiany cen środków transportu osobowego, paliwa, cen biletów komunikacji pasażerskiej a także usług telekomunikacyjnych (chodzi tu oczywiście o relatywne zmiany - względem dochodów ludności) zmieniają hierarchię ośrodków centralnych. Im ceny te są niższe, tym bardziej rośnie przestrzenna dostępność poszczególnych ośrodków dla mieszkańców kraju i maleje rola

ośrodków pośrednich - następuje tendencja do spłaszczania wspomnianej hierarchii.

Jeśli chodzi o relacje podmiotu ze środowiskiem naturalnym, to bezpośrednia rola cen dotyczy przede wszystkim dwu spraw: intensywności wykorzystania terenów, eksploatacji bogactw itp. oraz emisji odpadów, zanieczyszczeń itp. Niska lub żadna cena gruntów sprzyja ich ekstensywnemu wykorzystaniu, przejmowaniu pod użytkowanie coraz to nowych obszarów. Gdy jest to użytkowanie rolnicze, proces taki stymuluje niską wydajność ziemi, a gdy pozarolnicze - oznacza to wypadanie ziemi z produkcji rolnej. Natomiast wysoka cena, zmuszając do oszczędnego wykorzystania gruntów, stymuluje również zmiany w samej technologii produkcji - np. niszczenie odpadów zamiast tworzenia coraz większych wysypisk śmieci itp. Z kolei odwrotna jest zależność między cenami urządzeń oczyszczających a wpływami podmiotu na otoczenie. Im ceny są niższe, tym przy innych warunkach jednakowych, mniejsze jest negatywne ich oddziaływanie na środowisko naturalne.

Mówiąc o związkach podmiotów gospodarujących ze społeczeństwami lokalnymi, należy zwrócić uwagę na jeden aspekt tych związków, który pośrednio był już sygnalizowany wcześniej. Chodzi o zależność między kosztem pokonywania odległości a miejscem zamieszkania pracowników. Przy innych czynnikach niezmiennych, im niższe ceny środków transportu, paliwa, cen biletów, tym mniej ważna jest odległość miejsca pracy od miejsca zamieszkania. Tym większą rolę odgrywają wtedy inne czynniki decydujące o miejscu zamieszkania: np. ceny gruntów pod budownictwo mieszkaniowe, czynsze, stan środowiska naturalnego, środowisko społeczne itp. Czynniki te sprzyjają bardziej rozproszonemu zamieszkiwaniu, tzw. suburbanizacji¹⁶.

¹⁶W niektórych przypadkach wpływ cen na zagęszczenie ludności jest akurat odwrotny. Chodzi tu o przypadek budowy i eksploatacji budynków wysokich (kilkunastokondygnacyjnych i wyższych). Budowle takie wznoszono, w znacznym stopniu kierując się względami prestiżowymi, w okresie taniej energii i szok cenowy lat siedemdziesiątych spowodował ekonomiczną kosztowność ich eksploatacji i zahamował ich budowę." Okazało się wtedy, że nawet w budynkach o umiarkowanej wysokości kulkunastu kondygnacji na każdego mieszkańca zużywa się pięciokrotnie więcej kalorii, niż zużywano by w domu nie przekraczającym cztery kondygnacje" (Goryński 1982, s. 117-118).

Wpływ kosztów pokonywania odległości na miejsca zamieszkania będzie mniej jednoznaczny jeśli poszczególne ceny kształtujące ten koszt, np. ceny samochodów, paliwa i biletów komunikacji publicznej będą miały różną tendencję. I tak np. wysokie ceny samochodów będą neutralizować działanie niskich cen paliwa. Wtedy tendencję "odśrodkową" będą objęte tylko najbogatsze grupy zdolne do pokonania bariery ceny samochodu. Podobnie w przypadku niskich cen samochodów i wysokich paliwa jedynie bogatsi mogą pozwolić sobie na dalekie i częste przejazdy. Jednakże tutaj cena paliwa nie jest tak jednoznacznie barierą jak cena samochodu. (Oczywiście ceny te przestaną mieć jakiegokolwiek znaczenie przy fizycznym braku substancji - samochodu i paliwa).

W przypadku, gdy miejsce zamieszkania jest z takich czy innych powodów dane, wtedy ceny środków transportu, biletów komunikacji publicznej itp. oddziałują na wybór miejsca pracy.

Podobnie jak w poprzednich przypadkach tak i w przypadku powiązań podmiotu gospodarującego ze światem zewnętrznym można mówić o ich wpływie na ceny. Mechanizm tego wpływu jest analogiczny jak poprzednio: wspomniane powiązania wpływają na koszty działalności danego podmiotu i innych konkurujących z nim o przestrzeń podmiotów co w sposób bezpośredni wpływa na ogólne tendencje cenowe.

Omówione w tej części pracy związki między podmiotami gospodarującymi, cenami i przestrzenią mają charakter całościowy, tzn. dotyczą całości działalności podmiotów, a więc zarówno rutynowej, powtarzalnej, polegającej na realizowaniu tych samych funkcji za pomocą tych samych środków i metod, jak i szeroko pojętej działalności innowacyjnej, której celem jest zmiana funkcji (lub) przygotowanie się do lepszego spełniania swych funkcji w przyszłości. Wydaje się jednak, że zastosowany opis bardziej odpowiada pierwszemu rodzajowi działalności, tj. działalności rutynowej, dlatego celowe jest zwrócenie uwagi na kilka kwestii związanych z działalnością innowacyjną.

Innowacje przez to, że zmieniają bądź to relacje podmiotu z otoczeniem, bądź to relacje wewnątrz podmiotu w ostateczności

sprowadzają się do procesów adaptacji i absorbcji¹⁷. Procesy adaptacji polegają na przekształceniach w sferze materialnej, rzeczowej, natomiast procesy absorbcji dotyczą zmian w sferze informatycznej. Zarówno jedne jak i drugie mają wyraźnie implikacje przestrzenne.

I tak np. najprostsze procesy adaptacji polegają na tworzeniu nowych obiektów (a więc i lokowaniu ich w przestrzeni) i przemieszczaniu już istniejących zarówno w przestrzeni mikro jak i makro (np. przemieszczenia maszyn na hali fabrycznej, przesunięcia całych fabryk na setki i tysiące kilometrów, np. w ZSRR w czasie wojny, przesunięcie części przemysłu włókienniczego w Łodzi do Białegostoku w XIX wieku jako adaptacja kapitału do systemu celnego Rosji, itp.). Procesy absorbcji polegające na przejmowaniu nowych umiejętności i zachowań zależą m.in. od przestrzennej dostępności do urządzeń i instytucji tworzących, przetwarzających, przechowujących i rozpowszechniających informacje. (Te urządzenia i instytucje należy rozumieć bardzo szeroko, znajdując się wśród nich np. sieć telefoniczna jak i ośrodki naukowo-badawcze).

Procesy adaptacji i absorbcji zależą m.in. od cen, zwłaszcza ich proporcji (np. ceny nowych urządzeń i licencji a ceny wyrobów za ich pomocą produkowanych). Ceny mogą więc wpływać na skalę procesów adaptacji i absorbcji oraz na ich przestrzenne rozmieszczenie.

Z kolei procesy adaptacji i absorbcji mogą wpływać na zjawiska cenowe. Na przykład adaptacja produkcji rolnej do warunków glebowych czy klimatycznych, będąca wynikiem absorbcji zdobytych wiedzy, może obniżyć koszty produkcji i/lub zwiększyć produkcję, a w efekcie obniżyć cenę.

Powyższe rozważania na temat zależności między cenami a poszczególnymi aspektami funkcjonowania podmiotów gospodarujących przeprowadziliśmy w oparciu o dwa założenia: 1) że wysokość cen odpowiada wartości (kosztom społecznym), 2) że podmioty te są zainteresowane w maksymalizacji dochodów i minimalizacji

¹⁷ Szerzej na temat adaptacji i absorbcji pisze A. Łukasiewicz (1979, rozdz. pt. Czynniki oraz siły adaptacyjne i absorbcyjne w rozwoju społeczno-gospodarczym).

kosztów (a nie odwrotnie). Wydaje się celowym zastanowienie się jakie konsekwencje dla gospodarki przestrzennej i ogólnych procesów ekonomicznych przyniosłoby odchodzenie od tych założeń.

Ceny zarówno poniżej jak i powyżej społecznych kosztów wytwarzania powodują straty społeczne. I tak np. taryfy transportowe niższe od kosztów społecznych transportu powodują, że odbiorcy sprowadzający materiały z różnych odległości będą wykazywać się zbliżonymi kosztami produkcji i formalnie obojętne jest, który z nich sprowadza więcej a który mniej. Tymczasem rzeczywiście obojętne nie jest - transport bowiem, bez względu na to czy ceny to uwzględniają czy nie, wymaga wydatkowania wartości realnych: energii, czasu, pracy żywej i uprzedmiotowionej i im większe są odległości tym te wydatki społeczne są większe. Szczególnie niebezpieczne jest niedowartościowanie elementów rachunku ekonomicznego efektywności inwestycji, gdyż negatywny efekt złego inwestowania (np. złego rozmieszczenia) zostaje pomnożony przez okres eksploatacji obiektu.

Wydawać by się mogło, że zbyt wysokie ceny nie powodują marnotrawstwa a jedynie zbyt kunktatorskie gospodarowanie sztucznie drogimi czynnikami, co powoduje niepotrzebne ograniczenie wielkości produkcji, dochodów i w konsekwencji i dochodu narodowego. Tymczasem obok obniżki dochodu narodowego przynoszą wzrost kosztów społecznych. Nigdy nie jest tak, aby rodzaje produkcji bez reszty i na zawsze określały technologię produkcji, w tym wielkości i proporcje zastosowanych czynników. Jeśli relacje cen tych czynników są niezgodne z relacjami ich społecznych kosztów wytwarzania następuje tym samym zastosowanie czynników w proporcji niezgodnej z ich kosztem, co podraża koszty ogólnospołeczne.

Niekiedy, kierując się przesłankami pozaekonomicznymi lub z myślą o radykalnej zmianie struktury gospodarki (np. aktywizacja zacofanych regionów) można stosować m.in. instrumenty cenowe, czyli ustalanie cen odbiegających od wartości. Oznacza to w danym momencie straty społeczne, które należy brać pod uwagę w rachunku ekonomicznym.

Uchylenie drugiego założenia o zainteresowaniu maksymalizacją dochodów i minimalizacją kosztów oznacza, że nawet najlepiej ustawione ceny przestają stymulować do efektywnego, ze

społecznego punktu widzenia, gospodarowania w przestrzeni i przestrzeni. Jak wspomnieliśmy na początku opracowania, sytuacje takie wcale nie są wyдуманymi i stają się szczególnie niebezpieczne jeśli podmioty gospodarujące zainteresowane są wzrostem kosztów.

Ujemną konsekwencję niewłaściwych cen, a zwłaszcza zainteresowania maksymalizacją kosztów są nie tylko straty materialne realnie ponoszone przez przedsiębiorstwo, ale i niemożliwość korzystania na szerszą skalę z pośrednich, parametrycznych sposobów kierowania gospodarką, gdyż te sposoby nie gwarantują optymalnego funkcjonowania gospodarki. Zmusza to do "ręcznego" kierowania przez wydawanie decyzji alokacyjnych, przydziałów środków itd. Taki sposób kierowania zwalnia system cen od wymogów racjonalności czyniąc je tym bardziej nieprzydatnymi a wręcz niebezpiecznymi. Pozbawiony racjonalnych cen rachunek ekonomiczny zawisa w próżni, a bez rachunku ekonomicznego w próżni zawisa cały system kierowania gospodarką. W tej sytuacji racjonalne ekonomiczne decyzje, w tym dotyczące gospodarki przestrzennej, będą dziełem przypadku i intuicji podejmujących decyzje a nie zasadą systemową.

W dotychczasowej części opracowania przedstawiliśmy najważniejsze powiązania problematyki cen z gospodarką przestrzenną. Powiązania te są wielostronne i bardzo skomplikowane; jedne z nich są bardziej bezpośrednie, inne mniej. Tworzy to niezwykle skomplikowany splot zależności, w którym niemalże wszystkie elementy są jednocześnie określającymi i określanymi. Dlatego też w następnych częściach postaramy się uprościć problem "wyciągając" zeń najważniejsze zależności. Przedstawimy tam też niektóre nowe, specyficzne zagadnienia, które implícite były wprawdzie zawarte już wcześniej, jednak zasługują na specjalne zwrócenie uwagi.

3. Wpływ cen na gospodarkę przestrzenną

Ceny wywierają wpływ na wszelkie elementy składające się na pojęcie gospodarki przestrzennej, które przytoczyliśmy na początku opracowania za prof. A. Kuklińskim.

1. Gospodarowanie odległością. Ceny czynników służących przemieszczeniu rzeczy, osób, informacji i energii oddziałują na intensywność powiązań obiektów w przestrzeni i na lokalizację nowych obiektów. Niskie ceny powodują intensyfikację powiązań istniejących obiektów i wzrost integracji przestrzennej w skali makro¹⁸ oraz dekoncentrację lokalizacji nowych obiektów i spadek integracji w skali mikro.

2. Użytkowanie ziemi. Proporcje cen dóbr wpływają na sposób użytkowanie ziemi, zwłaszcza w aspekcie: użytkowanie rolnicze a nierolnicze. Wysokość ceny ziemi jako kosztu wpływa na intensywność jej użytkowania. Wysokie ceny ziemi stymulują minimalizację powierzchni obiektów i ich koncentrację. W przypadku urbanistyki oznacza to gęstszą zabudowę, charakterystyczną dla historycznych centrów starych miast. Zróżnicowanie cen ziemi w zależności od jakości stymuluje lokalizację obiektów nierolniczych na gruntach słabszej jakości. To oddziaływanie ceny ziemi może stać w sprzeczności z działaniem kosztów transportu stymulującym minimalizację odległości.

3. Gospodarowanie zasobami środowiska przyrodniczego. Wysokość cen dóbr możliwych do uzyskania w porównaniu do kosztów ich produkcji oraz cen ich substytutów wpływa na siłę ingerencji człowieka w środowisko naturalne. Istotna jest tu "cena środowiska przyrodniczego"¹⁹, wpływająca na sposób eksploatacji tego środowiska.

4. Gospodarka regionalna. Ceny dóbr i usług produkcyjnych w regionie w relacji do ich kosztów wytwarzania określają struk-

¹⁸Specyficzną ilustracją tej tezy były w Polsce wzmoczone przejazdy, zwłaszcza koleją, na wielkie odległości w celu dokonywania zakupów, w latach 1981 i 1982, tzn. po rozpoczęciu się przyspieszonej inflacji, która nie obejmowała cen biletów kolejowych, przez co były one tanie zarówno w stosunku do innych cen jak i płac.

¹⁹Wycena wartości środowiska przyrodniczego jest skomplikowana i kontrowersyjna. Zwykle za podstawę tej wyceny przyjmuje się wielkość utraconych korzyści (np. produkcji rolnej za pewien okres czasu) lub koszt przywrócenia poprzedniej (sprzed rozpoczęcia eksploatacji) lub pożądanej jakości. Por. np. J. Łucki 1981.

ture gospodarczą regionu i jego miejsce w społecznym podziale pracy w kraju. Zmiany relacji cen wywołują zmiany w relacjach wewnątrz- i międzyregionalnych korzystne dla jednych a niekorzystne dla innych. Wywołuje to skutki ekonomiczne, społeczne i polityczne. Jednym z nich są migracje ludności, zwłaszcza w kierunkach wieś - miasto, region - region. Często oba kierunki są identyczne, jako że emigracja do miasta wymaga przeniesienia się do innego regionu²⁰.

Aktualne i antycypowane ceny uzyskiwane i płacone wpływają na międzyregionalne rozmieszczenie działalności inwestycyjnej, a tym samym szybkość rozwoju i przeobrażeń strukturalnych w regionach.

Wpływ cen na gospodarkę regionu zależy, obok omawianych już spraw, od zasięgu znajdujących się na nim podmiotów gospodarujących. Przykładowo, możemy mówić o przedsiębiorstwach o zasięgu lokalnym i krajowym²¹. Pojęciu zasięgu możemy nadać charakter ciągły a nie tylko dwustopniowy (lokalny - krajowy). Będzie on tym większy im z większych odległości zakład sprowadza i na większe odległości wysyła swe towary i im większy jest udział towarów "dalekobieżnych" w ogólnej masie towarów sprowadzanych i wysyłanych. Im większy jest zasięg zakładu, tym bardziej jest on podatny na wpływy ruchów cen w skali kraju, a odporny na ich lokalne wahania. Odbija się to na sytuacji regionu lokalizacji poprzez zatrudnioną w zakładach, a mieszkającą w regionie, siłę roboczą oraz lokalny (regionalny) system finansowo-kredytowy i budżet.

Oprócz zasięgu rolę odgrywa wielkość przedsiębiorstw, ich struktura organizacyjna, struktura asortymentowa produkcji itp.

²⁰W wielu krajach prowadzi się świadomą politykę zmierzającą do ograniczenia migracji (np. ChRL) Jednym z instrumentów tej polityki są ostatnio ceny ustalone w ten sposób, by podnosiły znacznie dochodowość ludności rolniczej a utrzymywały na niezmiennym (lub nieznacznie zmienionym) poziomie dochody ludności miejskiej. Zob.: Chung-Tong Wu 1981.

²¹Takie podejście do problemu wpływu cen na gospodarkę regionu w zależności czy zakład należy do kategorii lokalnych czy ogólnokrajowych zaprezentowano m.in. w pracy: Regional-National ..., 1978, s. 91 i nast.

Obok wysokości cen bardzo ważną sprawą, wywierającą istotny wpływ na gospodarkę przestrzenną, na sposób ustalania cen. Zanim zajmiemy się meritum sprawy, wspomniemy o kwestii dóbr centralnych W. Christallera (Christaller 1933, s.40-48, 57-59, 93-96, 109-111). Może ona służyć jako dobre wprowadzenia do zasadniczego tematu.

Christaller dzieli dobra nabywane przez ludność na rozproszone, tj. takie, które można nabywać wszędzie, i centralne, tj. takie które można nabywać tylko w określonych miejscach ("centralnych" - stąd nazwa). Różnica między nimi jest również taka, że dobra rozproszone docierają do odbiorcy, natomiast w przypadku dóbr centralnych odbiorca dociera do dobra. Dobra centralne to przede wszystkim usługi infrastruktury społecznej. (Mogą to być również inne dobra, jeśli sposób ich sprzedaży jest taki, że nadaje dobru taki właśnie charakter).

Dobra centralne różnią się dwiema cechami: 1) możliwością lub niemożliwością dowolnego zwiększania ilości oferowanego dobra, 2) stałością lub elastycznością ceny. Kombinacja tych wszystkich różnic daje cztery sytuacje:

- 1) dobra danej ilości o stałej cenie,
- 2) dobra danej ilości o cenie rynkowej (elastycznej),
- 3) dobra dowolnie zwiększanej ilości o stałej cenie,
- 4) dobra dowolnie zwiększanej ilości o cenie rynkowej.

Każdy ośrodek oferujący dobro centralne tworzy wokół siebie "strefę wpływów" z której rekrutują się odbiorcy tego dobra. Ośrodki te tworzą hierarchię, przy czym miejsce danego ośrodka w tej hierarchii zależy od jego wielkości, dochodów, ilości oferowanych dóbr centralnych (tzn. ilości rodzajów dóbr). Ani miejsce ośrodka, ani wielkość jego strefy nie są raz na zawsze dane. Możliwości ich zmian zależą m.in. od tego, w której z czterech wymienionych wyżej sytuacji znajduje się dobro (w tym, co nas interesuje szczególnie - charakterystyki cen).

Przykładem pierwszej sytuacji są usługi szpitala. Ceny usług są stałe a wielkość podaży zależy od wielkości szpitala. Jeśli w takiej sytuacji wielkość podaży jest mniejsza od wielkości popytu, część potrzeb będzie nie zaspokojona lub będzie zaspokojona w sąsiednim regionie. Odbija się to ujemnie na znaczeniu ośrodka i wielkości jego strefy. Należy zwrócić tu uwagę

na "bezzradność" ośrodka - jego niezdolność do operowania ceną w celu ograniczenia popytu i/lub zwiększenia dochodów mogących służyć dalszej ekspansji. Jeśli natomiast podaż jest większa od popytu, oznacza to że zwiększone koszty obiektu (czynszu, eksploatacji) przewyższają opłaty za usługi. W tej sytuacji zwiększone koszty muszą być pokrywane z budżetu lokalnego, co ujemnie odbija się na możliwościach rozwoju ośrodka. Podobnie jak w poprzednim przypadku sztywność cen uniemożliwia wykorzystanie ich do regulacji popytu i podaży.

Przykładem drugiej sytuacji są usługi kina. Cena biletów jest dowolnie zmieniana lecz wielkość podaży ograniczona jest ilością miejsc. Odnośnie do roli cen w rozwoju takiego ośrodka Christaller pisze: "Jeśli cena dobra danej ilości tak jest ustawiona, że akurat cała jego ilość może być zajęta a cały popyt jest zaspokojony, to z reguły taki ośrodek centralny jest najlepiej rozwinięty; jeśli cena jest zbyt wysoka lub zbyt niska tak, że albo część popytu jest nieuwzględniona, albo nie cała ilość jest zajęta, odbija się to ujemnie na rozwoju ośrodka centralnego" (str. 43). Jak widać, możliwości rozwoju ośrodka w dużym stopniu zależą od wykorzystania szans stwarzanych przez elastyczność cen.

Przykładem trzeciej sytuacji są usługi administracji państwowej. Jest to sytuacja bardzo prosta: znaczenie miejsca centralnego zależy od wielkości regionu (okręgu administracyjnego obsługiwanego przez ośrodek). Konkurencja i przemieszczanie popytu do sąsiednich regionów nie wchodzi w rachubę.

Przykładem czwartej sytuacji jest handel. Zgodnie z założeniami Christallera wielkość sprzedaży można dowolnie zwiększać, podobnie jak regulować cenę. Wysokość ceny i wielkość sprzedaży kształtuje dochody i strefę ośrodka. Przy tym zmiany tych ostatnich nie muszą być jednokierunkowe. Na przykład wzrost ceny może powodować ograniczenie strefy lecz straty z tego wynikłe mogą być mniejsze niż zyski z powodu wzrostu ceny. Dla odmiany obniżka ceny może spowodować powiększenie strefy lecz nie tak duże, by dochód w ten sposób osiągnięty rekompensował spadek dochodu wynikły ze spadku ceny jednostkowej. Jak widać, operowanie ceną i podażą stwarza szczególnie skomplikowane zależności stwarzające możliwości i niebezpieczeństwa dla rozwoju ośrodków centralnych.

Rozważania Christallera pozwalają zorientować się we wpływie sposobu ustalania cen na sytuację ośrodków centralnych. Problem wpływu sposobu ustalania cen (lub szerzej mówiąc: ustalania i kontroli cen) na gospodarkę przestrzenną jest daleko szerszy. Można tu mówić nie tylko o stałości lub elastyczności cen lecz i całej gamie stanów pośrednich. Istotną sprawą jest kto ustala ceny, przy czym nie chodzi tu tylko o to czy czyni to przedsiębiorstwo-producent czy państwo, ale i to na jakim ewentualnie szczeblu aparatu państwowego (lokalnym, regionalnym czy centralnym) zapadają decyzje cenowe. Oprócz samego zatwierdzania cen, ważna jest procedura zatwierdzania (np. kto wychodzi z inicjatywą) a także kontroli cen. Kolejną istotną sprawą są zasady i kryteria ustalania cen. W tym miejscu interesuje nas wpływ tych zagadnień na gospodarkę przestrzenną.

Ustalanie cen przez przedsiębiorstwa a także lokalne organa władzy państwowej (jeśli posiadają one odpowiednią autonomię w stosunku do władz wyższego szczebla) sprzyja rynkowym zasadom ustalania cen. W tej sytuacji na wysokość cen wpływają bezpośrednio takie czynniki jak nasycenie rynku, konkurencja itp. Nadaje to cenom wybitnie przestrzenny charakter - różnicują się one w zależności od warunków lokalnych. Jednocześnie daje to pomyślną sytuację tym regionom, które są dostawcami dóbr deficytowych w przypadkach nienasyconego rynku, lub w których położone są zakłady-monopoliści. Ustalanie cen przez władze centralne pozwala ujednoczyć ceny na całym obszarze kraju i uniezależnić je od warunków ekonomicznych. W tej sytuacji rośnie rola względów politycznych w cenotwórstwie. W zależności od siły władz centralnych względem władz regionalnych i kierownictw branż i resortów umożliwia to centrum używanie cen jako narzędzia kompleksowej długofalowej polityki gospodarczej lub sprzyja to przetargom regionów i branż, wywierających nacisk na centrum dla realizacji swoich celów. To zaś powoduje wykształtowanie się regionów "silnych" i "słabych" w tych przetargach, przy czym źródłem tej siły nie musi być wytwarzanie dóbr szczególnie ważnych dla kraju. Ilustracją tego może być sytuacja w Polsce w okresie powojennym i położenie w niej regionów rolniczych. Mimo, że żywność zawsze była deficytowa pozycja regionów rolniczych była słaba, co znów negatywnie odbijało się na całości gospodarki.

Miejsce podejmowania decyzji cenowych wraz z innymi elementami mechanizmu ekonomicznego, jak np. organizacja systemu kredytowego, determinuje jaki rodzaj lojalności przeważa w postępowaniu organizacji gospodarczych: lojalność zawodowa (albo inaczej: branżowa lub technologiczna) czy lojalność terytorialna. W przypadku lojalności zawodowej przedsiębiorstwo czuje się powiązane wspólnotą interesów z producentami tych samych lub podobnych wyrobów, albo z tymi, z którymi łączy go więzy technologiczne. Sprzyja to tworzeniu branżowych lub technologicznych grup nacisku, rywalizujących między sobą o dochody, wpływy polityczne itp. Wpływ lojalności zawodowej na gospodarkę przestrzenną (np. stosunki interregionalne) ma charakter pośredni. Pozycja regionu zależy od jego struktury gospodarczej, od lokalizacji na jego terenie zakładów należących do "silnych" branż. Ten typ lojalności dominuje w większości krajów socjalistycznych i jest dość dobrze znany, choć pod innymi nazwami, w naszym kraju.

W przypadku lojalności terytorialnej zakład pracy czuje się związany przede wszystkim ze swoim regionem, jego ludnością i władzami i widzi swoje losy jako wynikową losów regionu²² (a więc odwrotnie niż w przypadku lojalności zawodowej). Lojalności takiej sprzyja decentralizacja uprawnień w sprawie zatwierdzania i kontroli cen oraz decentralizacja bankowości (o której tu nie będziemy mówić, lecz która jest warunkiem niezbędnym powstania lojalności terytorialnej). Jeżeli ceny są ustalane lub kontrolowane przez władze lokalne, a dochody tych władz zależą od dochodów przedsiębiorstw swojego terenu, dochodzi do "połączenia interesów" przedsiębiorstw i władz - wszyscy są zainteresowani we wzroście cen. Ma to szczególne znaczenie w przypadku sprzedaży poza granice regionu ("wtedy nie można sprawdzić, co ceny zawierają, czy np. nie zawierają tęsknoty za stadionem piłkarskim" - Razvoj ... 1979). Gdy zakład stanie w sytuacji, że musi wyrzucić szkodę swojemu re-

²² Świetny opis zachowania się przedsiębiorstw w myśl lojalności terytorialnej (choć takie sformułowanie tam nie pada) daje artykuł w jugosłowiańskim czasopiśmie Ekonomska Politika, Razvoj ... 1979.

gionowi lub innemu zakładowi, z którym jest związany produkcyjnie - wybierze to drugie. Efektem dominacji lojalności terytorialnej jest zamykanie się regionów oraz tarytorializacja konfliktów. Główne konflikty, przetargi itp. mają bezpośrednio przestrzenny charakter. Utrudnia to międzyregionalny przepływ akumulacji i wyrównywanie ewentualnych różnic poziomu rozwoju regionów²³.

Stopień lojalności zawodowej lub terytorialnej może się zmieniać zależnie od zmian mechanizmu gospodarczego, w tym systemu cenotwórstwa.

Zasady i kryteria tworzenia cen w sposób bardzo wyraźny kształtują gospodarkę przestrzenną, przez to, że w zależności od nich (np. zasada kosztowa - koszty marginalne czy przeciętne, ceny światowe - według różnych sposobów ich ustalania itp.) różnie kształtują się wielkości cen poszczególnych dóbr i usług i tym samym decydują o dochodach ich producentów i perspektywach rozwoju regionów. (O wpływie cen światowych wspomnimy osobno w dalszej części opracowania).

4. Wpływ przestrzeni na ceny

Przestrzenna organizacja gospodarki wywiera wpływ na ceny głównie poprzez koszty produkcji, przy czym wpływ kosztów na ceny może być:

- pośredni - via budżety państwowe lub fundusze rezerwowe,
- bezpośredni - na zasadzie transmisji. W tym przypadku przestrzenny zasięg wpływu danego źródła (przedsiębiorstw) na ceny zależy od wielkości produkcji (sprzedaży) tego źródła i jego zasięgu (Regional-National ... 1978).

Szczególnym sposobem wpływu gospodarki przestrzennej na procesy cenowe może być przestrzenne usytuowanie producentów dóbr strategicznych jak np. ropy i zboża (wspomnieliśmy o tym w innym miejscu). Słabością jednak tej interpretacji wpływu gospodarki przestrzennej na ceny jest niemożliwość jej zwery-

²³ Ilustrację tych problemów może być znów Jugosławia.

fikowania, choć wydaje się, że jest zachęcająca koncepcyjnie. Niemożliwość zweryfikowania bierze się stąd, że nie ma punktu odniesienia - nie można porównać danej dynamiki cen przy danym przestrzennie rozkładzie strategicznych produktów z inną dynamiką przy innym rozkładzie, bo ani tej innej dynamiki ani innego rozkładu nie ma. A porównywanie dynamik i rozkładów w różnych krajach jest mało przydatne ze względu na to, że oprócz wspomnianych, na ceny wywierają wpływ najrozmaitsze czynniki trudne do identyfikacji.

Natomiast niewątpliwym wpływem na procesy cenowe ma fakt przestrzennej integracji bądź regionalnego separatyzmu gospodarki. Integracja działa na ceny obniżająco, natomiast separatyzm regionalny jest czynnikiem inflacyjogennym. Separatyzm regionalny może mieć dwie odmiany. Pierwsza polega na dążeniu regionów do samowystarczalności ekonomicznej, co pociąga za sobą m.in. ograniczenie cyrkulacji akumulacji²⁴, dublowanie inwestycji utrudniające specjalizację i skracające serie produkcyjne²⁵ itp. Podraża to koszty produkcji i tym samym podsyca inflację. (Wprawdzie jednocześnie dublowanie inwestycji oznacza wzrost ilości producentów tego samego wyrobu i zwiększenie konkurencji hamującej wzrost cen, lecz to hamowanie może być mniejsze niż bodźce ze strony wzrostu kosztów).

²⁴W Jugosławii, gdzie problem separatyzmu regionalnego jest bardzo wyraźny, bardzo mały jest przepływ akumulacji z republiki do republiki. Na przykład udział akumulacji wytworzonej w danej republice i w niej użytej wyniósł w ostatnich latach: Bośnia i Hercegowina - 99,1%, Czarnogóra - 100,0%, Chorwacja - 99,3%, Macedonia - 99,8%, Słowenia - 99,2%, Serbia właściwa - 86,5%, Kosowo - 99,9%, Wojwodina - 99,0% (Mihaljica 1979). Dane powyższe nie uwzględniają przepływu akumulacji z tytułu obligatoryjnych pożyczek, udzielanych przez przedsiębiorstwa na rzecz Funduszu Rozwoju Słaborozwiniętych Ekonomicznie Republik i Okręgu Kosowo.

²⁵Również przykładu takiego separatyzmu dostarcza Jugosławia, gdzie według opinii znawców przedmiotu, wzięwszy pod uwagę wielkość rynku wewnętrznego i wymogi racjonalnej ekonomicznie wielkości produkcji samochodów, powinna istnieć co najwyżej jedna fabryka, a tymczasem jest ich kilka, bo każda republika uważa za punkt honoru posiadanie własnej.

Druga odmiana separatyzmu regionalnego polega na utrudnieniu (najczęściej za pomocą działań nieformalnych, rzadko norm formalnych) cyrkulacji towarów, na niedopuszczaniu towarów z "obcych" regionów. Stwarza to miejscowym producentom dogodny, monopolistyczny położenie, dzięki czemu łatwiej mogą podnosić ceny. Oczywiście ten separatyzm nie może być zupełny, bo kupujący zwykle mogą wyjeżdżać do sąsiednich regionów w poszukiwaniu tańszych lub lepszych towarów, jednak takie wyjazdy wymagają czasu i pieniędzy, co je ogranicza i niejako przypisuje klienta do "swojego" regionu.

5. Wpływ cen światowych na gospodarkę przestrzenną kraju

Wpływ cen światowych na gospodarkę przestrzenną kraju należy do ogólnego problemu wpływu cen na gospodarkę przestrzenną, jednak zasługuje na specjalne potraktowanie ze względu na specyficzną rolę cen światowych. Są one bowiem stricte parametrycznego charakteru, są czymś danym dla gospodarki kraju, w przeciwieństwie do cen krajowych, które zawsze są do pewnego stopnia regulowane.

Wpływ cen światowych na gospodarkę przestrzenną kraju zależy przede wszystkim od wagi handlu zagranicznego w gospodarce kraju (wagę tę można mierzyć bądź wielkością obrotów handlu zagranicznego na jednego mieszkańca, bądź stosunkiem tych obrotów do dochodu narodowego²⁶, w mniejszym stopniu od organizacji handlu zagranicznego. Mała waga handlu zagranicznego powoduje oczywiście mały wpływ ceny światowej na gospodarkę kraju. Podobnie organizacja handlu zagranicznego izolująca ceny krajowe od cen światowych zmniejsza impulsy płynące ze strony tych ostatnich, choć nigdy do końca (o czym przekonamy się później).

Należy odróżnić wpływ cen światowych na kraje eksportujące i na kraje importujące.

²⁶Szersze omówienie tego problemu można znaleźć w pracy J. Kleera (1981).

Wpływ cen światowych na kraje eksportujące polega głównie na tym, że wysokie ceny stymulują aktywizację produkcji w tych regionach, które dostarczają produkcji eksportowej. Wpływ ten będzie większy w przypadkach gospodarek rynkowych, otwartych na handel zagraniczny, dostępnych dla obcego kapitału. W tych krajach bodźce płynące ze strony cen rynku światowego w sposób bezpośredni znajdują odbicie w aktywności gospodarczej regionów. Jednakże i w krajach o gospodarce planowej wpływ ten się też zaznaczy, choć w sposób pośredni. Otóż np. perspektywa uzyskania przez państwo dochodów w handlu zagranicznym z eksportu jakiegoś dobra będzie zachęcać je do rozwijania produkcji tego dobra, a jeśli jest ono regionalnie zdeterminowane - odbije się to na rozwoju regionalnym. Jeśli jednak państwo nie chce skorzystać z okazji zdobycia dewiz, a system cen w kraju jest oderwany od cen światowych, wtedy ceny światowe nie będą mogły wpłynąć na gospodarkę przestrzenną kraju.

Oprócz tego ogólnego wpływu, możemy mówić o bardziej specyficznych skutkach wpływu cen światowych na gospodarkę przestrzenną. Na przykład zmiany cen światowych na poszczególne artykuły mogą powodować "wędrówkę" aktywności gospodarczej po gałęziach gospodarki i po terytorium kraju. Przykładem tej wędrówki może być niemal do najnowszych czasów Australia (Logan 1981). Innym wynikiem zmiany cen światowych jest zmiana siły gospodarczej poszczególnych regionów. I tak np. wzrost cen ropy naftowej spowodował w Nigerii wzrost siły stanów południowo-wschodnich produkujących ropę naftową (Gana 1981). W związku z federalnym ustrojem tego państwo zwiększone dochody z eksportu ropy naftowej wywołały spory wokół kryteriów podziału pomiędzy stany tych dochodów. Stany-próducenti ropy domagali się stosowania kryterium źródła pochodzenia, stany najbardziej ludne - kryterium liczby ludności, stany mniej ludne - równości między stanami itp., co groziło dezintegracją kraju. Konsekwencją dobrej koniunktury światowej na dany artykuł może być nie tylko zwykła aktywizacja regionów produkujących ten artykuł ale i kompletne przekształcenie krajobrazu tych regionów. I tak np. intensywne uprawy kakao i kawy na południu Wybrzeża Kości Słoniowej doprowadziła do znacznego wyrzeźbienia lasów. O ile w roku 1956 zajmowały one obszar 15 mln ha, to w 1976 - 4 mln ha (Hinderink, Tempelman 1981).

Wpływ cen światowych na gospodarkę przestrzenną może być jeszcze inny - okrężny: ceny światowe - dochody państwa - polityka gospodarcza państwa - polityka przestrzenna kraju. Wysokie ceny eksportowanych dóbr powodujące wysokie dochody państwa umożliwiają mu prowadzenie aktywnej polityki gospodarczej w dziedzinie zmian w gospodarce kraju. Przykładem tego mogą być próby dywersyfikacji gospodarki państw eksportujących ropę naftową itp. Spadek tych cen daje konsekwencje odwrotne. Może się on nawet przyczynić do pogłębienia dotychczasowych różnic międzyregionalnych, jeśli kraj jest monokulturowy (jeden artykuł daje podstawową część dochodów z eksportu) a przy tym bardzo zależny od eksportu. Wtedy bowiem państwo musi o tę jedną produkcję i jej region dbać, nie zwracając uwagi na inne gałęzie i inne regiony, a wręcz oszczędzając na nich.

Ceny światowe wpływają na gospodarkę przestrzenną importerów w ten sposób, że stwarzają lub nie stwarzają korzystnych warunków do produkcji krajowej danego artykułu - dotyczy to głównie surowców, które są szczególnie zdeterminowane przestrzennie. W przypadku wysokich cen w imporcie opłaca się podjęcie produkcji krajowej. Może to się odbywać zarówno w wyniku działania mechanizmu rynkowego jak i decyzji planistycznej, jeśli ta jest podbudowana realistycznym rachunkiem ekonomicznym.

W przypadku gdy import danego artykułu nie może być zastąpiony produkcją krajową, zmieniające się ceny tego artykułu będą dotykać przede wszystkim te regiony kraju, które ze względu na strukturę gospodarczą są jego największymi konsumentami²⁷.

Podobnie jak w przypadku krajów-eksporterów, również w przypadku krajów-importerów ceny światowe wywierają okrężny

²⁷ I tak np. we Włoszech wzrost cen importowanej ropy naftowej wywarł bardziej negatywny wpływ na gospodarkę regionów północnych (wysoko rozwiniętych) niż południowych. For. Regional-National ... 1978.

wpływ na gospodarkę przestrzenną poprzez dochody budżetu państwa i jego politykę przestrzenną²⁸.

Proporcje między cenami różnych grup wyrobów w handlu światowym, zwłaszcza między surowcami a wyrobami przetworzonymi wpływają na przestrzenną strukturę gospodarki kraju zarówno jako eksportera jak i importera. Te dobra, które mają niskie ceny będą importowane, co utrudnia rozwój tych regionów, które mogłyby być ich producentami, natomiast te dobra, które mają wysoką cenę będą stanowić bodziec rozwoju dla regionów je produkujących²⁹.

W gospodarce planowej możliwe jest pewne odizolowanie gospodarki kraju, w tym i gospodarki przestrzennej od impulsów cen światowych przez monopol państwa w handlu zagranicznym, przez system zarządzania narzucający podmiotom gospodarczym pewne zachowania lub stwarzający dla nich bodźce ekonomiczne dla takiego zachowania, które przeważają oddziaływania cen światowych. Jednak takie możliwości odizolowania same w sobie nie są ani zaletą ani wadą systemu gospodarczego jeśli nie rozważy się sposobu korzystania z nich.

²⁸R. Tamsma (1981) opisuje jak wzrost cen po 1973 r. zastała pośrednio, prowadzoną uprzednio z sukcesem, politykę regionalną Holandii.

²⁹Na przykład w Jugosławii do 1973 r. bardziej opłacało się importować surowce niż rozwijać ich wydobycie w republikach południowo-wschodnich, natomiast wysokie ceny wyrobów przemysłu przetwórczego stymulowały rozwój republik północno-zachodnich, gdzie ze względów historycznych jest skoncentrowany ten przemysł. Zmiana proporcji cen po 1973 r. zastała już ukształtowaną strukturę przemysłu, co utrudnia przestawienie się produkcji na korzyść regionów południowo-wschodnich.

6. Ceny i gospodarka przestrzenna w warunkach braku równowagi rynkowej (kilka uwag)

Na zakończenie rozważań o związkach cen z gospodarką przestrzenną należy zwrócić uwagę na problem szczególny, jakim jest wpływ cen na gospodarkę przestrzenną poprzez równowagę rynkową. Zwykle w naukach ekonomicznych traktuje się równowagę rynkową jako coś normalnego, natomiast jej brak jako przejściową anomalię. Tymczasem wiele dowodów przemawia za tym, żeby traktować nierównowagę (zwłaszcza nadwyżkę popytu nad podażą) jako coś normalnego w pewnych systemach funkcjonowania gospodarki. W związku z tym należałoby podjąć systematyczne badania nad implikacjami tego w różnych dziedzinach gospodarowania, w tym w gospodarce przestrzennej.

Równowaga rynkowa, czyli stosunek efektywnej podaży do efektywnego popytu wpływa na wysokość cen jak i odwrotnie - jest ona od wysokości cen zależna. W przypadku gdy inicjatywa cenowa należy do kogoś trzeciego (ponad dostawcą i odbiorcą), występuje możliwość, że cena przestaje wyrażać relacje popytu i podaży. Nie znaczy to, że cena staje się autonomiczna w stosunku do nich. Przeciwnie, cena nie przestaje kształtować tych relacji, choćby poprzez popyt konsumpcyjny ludności. (Cena może nie oddziaływać na podaż przedsiębiorstw, jeśli odgrywa ona dla nich bierną rolę). Tak się złożyło w gospodarkach centralnie planowanych, że cena zwykle kształtuje się poniżej poziomu równowagi, co rodziło nadwyżkę popytu nad podażą. (Nie wnikamy teraz w mechanizm tego zjawiska, sygnalizujemy jedynie, że nie jest ono przypadkowe).

Na powierzchni życia ekonomicznego taka nadwyżka popytu nad podażą oznacza braki w zaopatrzeniu. Braki te powodują zwiększoną ruchliwość przestrzenną klientów zarówno w skali lokalnej jak i regionalnej czy ponadregionalnej. Chodzi tu więc o wędrówki w poszukiwaniu potrzebnego towaru od sklepu do sklepu, wyjazdy do sąsiednich miejscowości czy dalsze wyprawy do lepiej zaopatrzonych dużych miast i okręgów przemysłowych, lub odwrotnie - okręgów rolniczych. Dotyczy to również wędrówek zaopatrzeniowców z zakładów pracy, poszukujących

materiałów i surowców, mimo iż zgodnie z zasadami systemowymi planowanie centralne powinno je zapewnić.

Wzmoczona ruchliwość przestrzenna ludzi w poszukiwaniu towarów prowadzi do "wtórnego podziału przestrzennego" produkcji - towar nie jest konsumowany w miejscowości czy dzielnicy miasta, gdzie znalazł się w sklepie lecz tam, gdzie go ostatecznie zawieźli "polujący" na towary wędrowni klienci. Uniemożliwia to racjonalną organizację przewozów i dlatego obciąża sieć transportową i wydłuża czasowo i przestrzennie drogę towaru do klienta.

Jednocześnie niemożliwość pełnienia przez ceny funkcji dystrybutora podaży powoduje, że dystrybucja nabiera charakteru politycznego - staje się przedmiotem przetargów w płaszczyźnie branżowo-resortowej i regionalnej. Z powodu zróżnicowanych sił uczestników przetargów dają one w rezultacie nierównomierną przestrzennie dystrybucję. Nierównomierność ta daje sens wspomnianym wędrowkom w poszukiwaniu towarów. Gdyby bowiem zaopatrzenie było wszędzie niedostateczne, ale równe, wszędzie byłaby jednakowa szansa "zdobycia" towaru.

Reakcją na "wtórny podział przestrzenny" są administracyjne ograniczenia ruchu ludzi i towarów na granicach pewnych obszarów ekonomiczno-politycznych. Klasycznym przypadkiem tego są ograniczenia na granicach krajów o zaniżonych cenach wewnętrznych - np. krajów RWPG. Gdy nieadekwatność cen w stosunku do relacji podaży i popytu przybierze odpowiednio duże rozmiary - następuje wprowadzenie reglamentacji (np. w formie sprzedaży kartkowej). Głównym celem tego jest zmniejszenie realnej siły nabywczej i ograniczenie spekulacji, ma jednak "przy okazji" konsekwencje przestrzenne - stwarza dodatkowe ograniczenia ruchu ludzi (i to nie koniecznie tylko w poszukiwaniu towarów, ale np. ruchu turystycznego) i towarów. Skrajnym przykładem tych ograniczeń jest "przypisanie" klienta do regionu lub nawet do sklepu i zakaz sprzedaży "obcym" - bardzo często stosowany ostatnio w Polsce.

Tak więc ceny wywołujące nierównowagę rynkową powodują z jednej strony nadmierną tendencję do ruchliwości przestrzennej osób i rzeczy, a z drugiej strony powodują reakcje ruchliwość tę ograniczającą. I jedno i drugie powoduje zarówno koszty

ekonomiczne (nadmierne przewozy, niewłaściwa przestrzennie struktura zaopatrzenia) jak i społeczne (konflikty między grupami społecznymi i zawodowymi a także regionami).

Uwagi końcowe

W opracowaniu dokonano jakościowej prezentacji związków między problematyką cen i gospodarki przestrzennej. Prezentacja ta identyfikuje kierunki, sposoby i mechanizmy najważniejszych wpływów cen i przestrzeni ekonomicznej. Może być więc potraktowana jako wstęp metodologiczny do bardziej szczegółowych i kwantytatywnych badań.

Literatura

- Christaller W. 1933, Die zentralen Orte in Süddeutschland. Jena.
- Chung-Tong Wu, 1981, Transforming Rural Development Strategies. A Preliminary Report on China, (w:) Regional Development Alternatives. A.L. Mabogunje, R.P. Misra (eds.). Maruzen Asia, Nagoya, s. 257-276.
- Ciechocińska M., 1983, Ocena ogólnych tendencji zmian w stanie infrastruktury społecznej, (w:) Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Biuletyn KPZK PAN, z. 123, s. 84-99.
- Gana J.A., Spatial Allocation of Resources and Regional Development in Nigeria, (w:) Regional Development Alternatives. A.L. Mabogunje, R.P. Misra (eds.), Maruzen Asia, Nagoya, s. 197-220.
- Goryński J., 1962, Polityka przestrzenna. PWE, Warszawa.
- Hinderink J., Tempelman G.J., 1981, Development Policies and Regional Planning in the Ivory Coast, (w:) Regional Development Alternatives. A.L. Mabogunje, R.P. Misra (eds.). Maruzen Asia, Nagoya, s.221-243.
- Kleer J., 1981, Gospodarka światowa. Prawidłowości rozwoju. PWE, Warszawa.

- Komorowski S.M., 1981, Przestrzenna organizacja gospodarki polskiej. Próba analizy krytycznej. Biuletyn KPZK PAN, z. 117.
- Kukliński A., 1982, Cztery geografie III paradygmatu (Notatka dyskusyjna). Biuletyn KPZK PAN, z. 118.
- Kukliński A., 1980, Gospodarka przestrzenna i studia regionalne. Problemy dyskusyjne. Biuletyn KPZK PAN, z. 111.
- Kukliński A., 1977, Problemy gospodarki przestrzennej. Przegląd Geograficzny, z. 2.
- Kukliński A., 1982, Koncepcje polskiej przestrzeni w latach osiemdziesiątych. Biuletyn KPZK PAN z. 118.
- Kukliński A., 1983, Polski kryzys i polskie odrodzenie w perspektywie studiów regionalnych. Biuletyn KPZK PAN z. 123.
- Logan M.I., 1981, Dependency and Regional Development: A Historical Review of the Australian Experience, (w:) Regional Development Alternatives. A.L. Mabogunje, R.P. Misra (eds.). Maruzen Asia, Nagoya, s. 81-95.
- Łosch A., 1961, Gospodarka przestrzenna. Teoria lokalizacji. PWE, Warszawa.
- Łucki J., 1981, Ceny elementów środowiska przyrodniczego w rachunku ekonomicznym. Gospodarka Planowa 1981, nr 2.
- Łukaszewicz A., 1979, Rozwój społeczno-gospodarczy. Studia o strategii i planowaniu. Warszawa, PWE.
- Miastkowski L., 1981, Ruchy cen w gospodarce socjalistycznej. Studium teoretyczne. Ossolineum, Wrocław - Łódź.
- Miastkowski L., 1980, System cen w gospodarce socjalistycznej. (w:) Zarys teorii funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. J. Mujżel, A. Marszałek (red.), KiW, Warszawa.
- Mihaljica M., 1979, O nekim pitanjima produktivnosti rada. Naše Teme, Zagreb 1979, nr 2.
- Pióro Z., 1980, Społeczne problemy gospodarki przestrzennej, (w:) Problemy gospodarki przestrzennej. Kukliński A. (red.) KiW, Warszawa.
- Razvoj dohodovnih odnosa. Ekonomska Politika, 1979, Beograd 30.Xi.
- Regional-National Econometric Modeling with an Application to the Italian Economy. M. Brown, M. Di Palma, B. Ferrara (eds.). Pion, London 1978.
- Tamsma R., 1981, Towards Redundance of Regional Policy: The

Case of the Netherlands, (w:) Regional Development Alternatives. A.L. Mabogunje, R.P. Misra (eds.). Maruzen Asia, Nagoya, s. 97-137.

Winiarski B., 1980, Parametry i instrumenty sterowania gospodarką przestrzenną, (w:) Problemy gospodarki przestrzennej. A. Kukliński (red.) KiW, Warszawa.

Wacław Frenkiel

MECHANIZM ZACHWAŃ ORGANIZACJI PRZEMYSŁOWYCH W ŚRODOWISKU REGIONU ZURBANIZOWANEGO

Wstęp

Teoretyczną bazę analizy zachowań¹ organizacji przemysłowych w regionie zurbanizowanym tworzą koncepcje rozwijane w obrębie dwóch generalnych nurtów badawczych². W ramach pierw-

¹Termin "zachowanie" wykorzystywany jest zarówno w języku potocznym jak i naukowym. Odnosi się on do jednostek, grup społecznych oraz organizacji. Pojęcie zachowania (behawioru) jest przede wszystkim związane z jednostką reprezentującą różne formy aktywności traktowane jako reakcja na określone bodźce emitowane ze środowiska. Zbiór tych reakcji stanowi podstawę formułowania różnorodnych koncepcji zachowań. Jednostki, grupy społeczne jak i organizacje zachowują się w sposób zróżnicowany i dla nich charakterystyczny. Definicja zachowań może być przeto poszukiwana na gruncie związków jednostki, grupy lub organizacji z otoczeniem, a także poprzez określenie sposobów korelacji zewnętrznych objawów działania z wewnętrznymi charakterystykami genetycznymi oraz tymi, które nabyte są w toku naturalnego "uczenia".

²Nauki "behawioralne" zawdzięczają swoje powstanie trudnościom utrzymania zasady tradycyjnej separacji takich dyscyplin jak psychologia, socjologia, ekonomia i antropologia zwłaszcza w sytuacjach rozwiązywania praktycznych problemów funkcjonowania organizacji w przemyśle i innych instytucjach społecznych. Przedstawiciele teoretycznych i praktycznych nurtów w naukach behawioralnych dowiedli, że rozwiązania (w obrębie tego pola) z udziałem koncepcji i metod jednej dyscypliny naukowej mogą być kwestionowane i uznane za nieadekwatne. Walor nauk "behawioralnych" zawiera się głównie w tym, że dostarczyły one mogą rozwiązań poprawiających efektywność funkcjonowania organizacji obecnie i w przyszłości. Pomagają one zatem interpretować i wyjaśniać zmiany w środowisku organizacji w taki sposób, który pozwala na ich ocenę oraz określenie sposobów reakcji na nie.

Patrz: R.I. Drake, P.J. Smith: Behavioural science in industry. McGraw-Hill Book Company, London 1973, s. 7-8.

szego z nich dokonuje się prób teoretycznego opisu i wyjaśnienia wzajemnych związków organizacji przemysłowej z jej środowiskiem zewnętrznym. Formułowane tam koncepcje teoretyczne i rozwiązania metodologiczne poszerzają możliwości zrozumienia charakteru i warunków w jakich zachodzą procesy środowiskowej adaptacji organizacji przemysłowych³. Druga grupa koncepcji przyjmuje jako postulat badawczy konieczność konstrukcji aparatu projektowania działań organizacji przemysłowych, funkcjonujących w odmiennych warunkach środowiskowych⁴. Cechą wspólną sygnalizowanych postaw badawczych jest akceptacja (explicitie lub implicitie) założenia traktującego organizację przemysłową jako otwarty system reagujący na wszelkie zmiany zachodzące w środowisku. Reakcje (zachowania) organizacji przemysłowych na impulsy płynące ze środowiska opisuje się przy tym zbiorem ogólnych cech, które wydają się być wspólne dla wielu organizacji (ujemna entropia, sprzężenie zwrotne, homeostaza, akwifinalność etc.).

³Patrz: D. Katz, R.L. Kahn: Społeczna psychologia organizacji, PWN, Warszawa 1979; J.D. Thompson: Organisation in action. McGraw Hill, New York 1967; E. Rhenman: Organization theory for long-range planning. J. Wiley, London 1973. W opracowaniu D. Katza i R.L. Kahna relatywnie dużo uwagi poświęcono "substytutom adaptacyjnym" organizacji, natomiast J.D. Thompson dokonał próby opisu związków organizacji z otoczeniem w kategoriach "organizacyjnego dominium" prezentując opis różnych typów strategii regulacji. Podobnie E. Rhenman, który koncentruje uwagę na identyfikacji czterech typów odmiennych mechanizmów wykorzystanych przez organizacje przemysłowe dla osiągnięcia integracji ze środowiskiem.

⁴Koncepcje te określa się często mianem "warunkowej teorii organizacji", która wyrosła na gruncie opozycji w stosunku do tradycyjnej teorii organizacji koncentrującej się wokół problemów konstrukcji "najlepszych sposobów organizowania działań". Przedstawicielami tego nurtu badawczego są na przykład T. Burns, G.M. Stalker, P.R. Lawrence, J.W. Lorsh, F.E. Fiedler, J.R. Galbraith.

Patrz: T. Burns, G.M. Stalker: The management of innovation. Tavistock Publ. Company, London 1968; P.R. Lawrence, J.W. Lorsh: Organisation and environment. Irwin, Homewood 1970; F.E. Fiedler: A theory of leadership effectiveness. McGraw Hill, New York 1967 oraz J.R. Galbraith: Organisation design: an information processing view. Sloan School of Management (working paper), 1969, mimeographed.

W ramach obydwu nurtów badawczych obowiązuje nadto wspólna lub bardzo podobna interpretacja pojęcia "zmian w środowisku". Pewną liczbę zmian zachodzących w otoczeniu organizacji przemysłowej określa się mianem "zakłóceń" co nadaje im cechę odwracalności⁵. Mechanizm identyfikacji tych zmian i reakcji na nie mieści się w granicach podobieństwa do "systemu wczesnego ostrzegania". Drugą, ogólną grupę tworzą zmiany nieodwracalne. Reakcja mieści się w granicach możliwości mechanizmu adaptacji przy założeniu, że nie operuje on jedynie w granicach "odpowiedzi" standardowych.

Swoistą implikacją traktowania organizacji przemysłowej jako systemu otwartego jest akceptowane często różnicowanie miar efektywności jej funkcjonowania. Pierwsza z nich to "efektywność zewnętrzna" definiowana jako relacja między zewnętrzną oceną jednostkowego efektu funkcjonowania organizacji przemysłowej a oceną jednostki nakładu na jego wytworzenie. Efektywność "wewnętrzna" stanowi natomiast miarę jakości funkcjonowania organizacji przemysłowej, traktowanej jako instrument przetworzenia zasobów na produkty lub usługi.

Generalnym motywem spajającym wiele odmiennych nurtów badawczych zajmujących się zachowaniem organizacji przemysłowych staje się próba rozwiązania problemów ich współdziałania z elementami środowiska oraz kwestii zgodności (w trakcie trwania tego procesu) działania między elementami czy podsystemami samej organizacji. Niezgodność między funkcjonowaniem elementów otoczenia a funkcjonowaniem organizacji przemysłowej traktowana jest jako negatywny objaw wpływający na obniżenie efektywności działania. Źródłami tego spadku efektywności działania jest zazwyczaj brak zgodności między elementami systemu wartości organizacji przemysłowej a wartościami reprezentowanymi przez

⁵Zdaniem E. Rhenmana "... cykliczne zmiany i zakłócenia (zmiany odwracalne) wykrywać można stosując zasady pomiaru zwrotnych sprzężeń ujemnych. Nie dotyczy to zmian w środowisku posiadających charakter strukturalny..." Por. E. Rhenman: Organization theory for long-range planning. J. Wiley, London 1973, s. 11-22.

elementy otoczenia⁶. Interakcje te ukazuje schemat:

Organizacja		Otoczenie
System wartości organizacyjnej przemysłowej	Niezgodność prowadząca do obniżenia efektywności zewnętrznej	Wartości reprezentowane przez otoczenie
Niezgodność prowadząca do obniżenia efektywności wewnętrznej		
Inne podsystemy organizacyjnej przemysłowej	Dysonans prowadzący do obniżenia efektywności zewnętrznej	Pozostała część otoczenia

Źródło: E. Rhenman: Organization theory for long-range planning. J. Wiley, London 1975, s. 29.

Bardziej uogólniające konkluzje zawierają myśl, że sygnalizowana niezgodność może być większa lub mniejsza w zależności od typu środowiska, charakterystyk jego struktury jak i reguł, wzorców oraz mechanizmów funkcjonowania elementów wchodzących w jego skład.

⁶Systemy wartości stanowią jedną z najistotniejszych socjopsychologicznych postaw funkcjonowania organizacji przemysłowych. Zachowanie się organizacji jest determinowane systemem ról, norm i wartości. Role stanowią: "... opis specyficznych form zachowań związanych z zadaniami, normy natomiast są ogólnymi oczekiwaniami o charakterze żądań odnoszącymi się do wszystkich pełniących jakiegokolwiek role w systemie czy podsystemie ..." Wartości są bardziej ogólnymi ideologicznymi uzasadnieniami i dążeniami. Role, wartości i normy różnią się pod względem stopnia abstrakcyjności jak i rodzajem uzasadnienia podawanego w celu usankcjonowania zachowań ..." Patrz D. Katz, R.L. Kahn: Społeczna psychologia organizacji. PWN, Warszawa 1979, s. 64-65.

1. Otoczenie organizacji gospodarczej: typologia, struktura i funkcjonowanie

Pojęcie otoczenia lub środowiska organizacji przemysłowej wykorzystywane jest w dość szerokim znaczeniu obejmując swym zasięgiem wszystko to co znajduje się "na zewnątrz" organizacji. Analiza charakterystyk środowiska wymaga zatem - jako postulat minimum - co najmniej operacyjnej definicji otoczenia. Definicję taką podają przykładowo A.D. Hall oraz R.E. Fagen⁷ uznając, że "... środowisko jest zbiorem wszystkich obiektów których zmienność oddziałuje na funkcjonowanie systemu a także zbiór tych obiektów które podlegają zmianie lub modyfikacji na skutek działania systemu ...". Bardziej precyzyjne określenie otoczenia organizacji przemysłowej wymaga sprecyzowania dwóch linii granicznych. Pierwsza to granica między organizacją przemysłową a środowiskiem. Druga wydziela tę część ogólnego otoczenia, którą określić można mianem "odpowiedniego" lub korzystnego z punktu widzenia funkcjonowania organizacji przemysłowej. Koncepcja środowiska "odpowiedniego" (nazywanego czasem funkcjonalnie odpowiednim) zaproponowana została przez W.R. Dilla⁸, a rozwinięta przez J.D. Thompsona⁹ stwarzając dogodny punkt wyjścia dla analiz teoretycznych. Zgodnie z ich argumentami z ogólnego środowiska organizacji przemysłowej wydzielić można taką jego część, która poprzez sieć pozytywnych sprzężeń przyczynia się do realizacji jej celów¹⁰. Akceptując terminologię stosowaną przez J.D. Thompsona środowisko korzystne dla organizacji przemysłowej tworzą te elementy, od których "... zależna jest organizacja przemysłowa zamierzająca dominować na określo-

⁷ Patrz A.D. Hall, R.E. Fagen: Definition of system: General System. Vol. I, 1956, s. 18-28. Także W. Buckley (ed.): Modern systems research for the behavioral scientist. Aldine, Chicago 1968, Part I.

⁸ Patrz W.R. Dill: Environment as an influence on managerial autonomy. Administration Science Quarterly, Vol. 2, 1958.

⁹ Patrz J.D. Thompson: Organization inaction. McGraw Hill, New York, 1967, Part I.

¹⁰ Por. W.R. Dill, op. cit., s.409-443.

nym obszarze wpływów ..."¹¹. Pozostała część otoczenia określana jest mianem "drugorzędnego". Nie jest ono jednak całkowicie ignorowane z tej racji, że poprzez sieć sprzężeń oddziałuje na mechanizm funkcjonowania środowiska "odpowiedniego". Ścisłą definicję opisową otoczenia organizacji buduje się w oparciu o wyszczególnienie pięciu jego zasadniczych segmentów a mianowicie:¹²

- nabywców; włączając w ich zbiór podmioty funkcjonujące w sferze dystrybucji dóbr i usług wytwarzanych przez organizację przemysłową oraz nabywców końcowych;
- dostawców (zaeoby materialne, wyposażenie, kapitał, zasoby ludzkie);
- konkurentów; w ich skład wchodzi zarówno dostawcy jak i nabywcy;
- podmioty i organizacje o charakterze społeczno-politycznym (agendy lokalnego i centralnego sterowania rozwojem przemysłu, związki zawodowe, partie polityczne etc.);
- szeroko pojmowaną technologię (włączając w nią technologię i trendy jej rozwoju w obrębie samej organizacji jak i w obrębie konkurentów i jednostek komplementarnych).

W kategoriach języka systemów otoczenie przemysłowe organizacji przemysłowej traktować można jako generator i ogranicznik możliwości jej funkcjonowania i rozwoju. Rynek, przykładowo, funkcjonujący jako element otoczenia organizacji charakteryzować może rosnąca chłonność, stabilność lub stagnacja a zjawiska konkurencji w jego obrębie mogą być mniej lub bardziej żywiołowe. Z problemem niejednorodności środowiska organizacji łączy się zatem zróżnicowanie w sferze możliwości wpływania na jego zmiany i ich przewidywania. Organizacja przemysłowa wpływać może na zmiany środowiska w różnym stopniu. Zależy to w dużej mierze od stopnia komplikacji związków z otoczeniem jak i związków między różnorodnymi jego elementami. Związki te mogą się wzajemnie wzmacniać lub osłabiać. W oparciu o te spostrzeżenia F.E. Emery

¹²Por. J.D. Thompson, op. cit. s. 28; R.B. Duncan: Characteristics of organizational environments and perceived environmental uncertainty. Administration Science Quarterly, Vol. 17, 1972, s. 313-327.

oraz E.L. Trist¹³ dokonali prób typologii środowiska organizacji przemysłowych opartej na przyczynowej strukturze zależności między jej komponentami. Zgodnie z argumentami autorów "... zrozumienie i wyjaśnienie zachowań organizacji przemysłowej wymaga znajomości każdego elementu następującego zbioru: (gdzie L oznacza możliwość potencjalnych relacji, subskrypt 1 odnosi się do organizacji przemysłowej natomiast subskrypt 2 oznacza środowisko).

$$\begin{bmatrix} L_{11} & L_{12} \\ L_{21} & L_{22} \end{bmatrix}$$

L_{11} odnosi się do procesów tworzących obszar wewnętrznych związków organizacji przemysłowej, L_{12} oraz L_{21} sygnalizują relacje między organizacją a jej środowiskiem (obszar dwukierunkowych relacji wymiany), zaś L_{22} dotyczy związków między elementami środowiska posiadających w głównej mierze przyczynowy charakter ..."¹⁴.

Efektem analiz wzajemnych zależności między komponentami środowiska stała się propozycja czterech "idealnych" typów struktury otoczenia a mianowicie:¹⁵

¹³ Patrz F.E. Emery, E.L. Trist: The casual texture of organizational environments. Human Relations. Vol. 18, 1965, s. 21-32; F.E. Emery (ed.): System thinking. Penguin Books, Harmondsworth Middlesex 1969, s. 241.

¹⁴ Por. F.E. Emery, E.L. Trist, op. cit., s. 241 i dalsze.

¹⁵ Patrz F.E. Emery, E.L. Trist, op. cit., s. 21-31. Typologia ta jest przedmiotem wielu dyskusji i wzbogacającej walo-ryzacji szczególnie w pracach takich autorów jak: S. Terrence: The evolution of organisational environments. Administration Science Quarterly, Vol. 12 (4) 1968, s. 590-613; W.H. McWhinney: Organisational form, decision modalities and the environments. Human Relations. Vol. 21 (3), 1968, s. 269-281 oraz D.R. Kingdon: Matrix organisations. Tavistock Publ. Company, London 1973.

- otoczenie charakteryzujące się relatywną stabilnością i statystycznym rozproszaniem jego elementów. Jest to najprostszy typ otoczenia organizacji przemysłowej w którym cełą reprezentowane przez inne jego elementy oraz ograniczenia ich realizacji nie występują w postaci systematycznych wzorców (systemowy punkt widzenia)¹⁶. W obrębie takiego otoczenia jakiegokolwiek zachowanie organizacji przemysłowej jest tak samo poprawne i skuteczne jak każde inne. Charakter i cechy tego środowiska skutecznie blokują sformułowanie jednoznacznej strategii działania organizacji jako całości. Miejsce optymalnej strategii działania zajmuje taktyka "czynienia tego co najwłaściwsze" w oparciu o lokalną konfigurację ograniczeń. Organizacja przemysłowa selekcionować może działania w taki sposób, że sukces może być kwestią przypadku (metoda prób i błędów);

- otoczenie charakteryzujące się występowaniem lokalnych koncentracji lub "skupień" zarówno celów jak i ograniczeń. Koncentracje te, rozumiane jako układy zróżnicowane czaso-przestrzennie, cechuje nadto niezależność o charakterze przyczynowo-skutkowym. W środowisku takim istnieje możliwość potencjalnego rozpoznania określonych wzorców dotyczących zarówno celów reprezentowanych przez elementy składowe otoczenia jak i ograniczeń, mimo faktu, że pozostają one relatywnie niestabilne. Niezależność elementów tego środowiska oraz efektów ich działań tak w czasie jak i przestrzeni ogranicza możliwości "przetrwania" organizacji przemysłowej w oparciu o regułę działania metodą prób i błędów. Od organizacji przemysłowej funkcjonującej w takim środowisku wymagane jest stosowanie raczej strategii niż taktyki.

Za generalny cel, któremu podporządkowana jest strategia uznaje się poszukiwanie "optymalnej lokalizacji" organizacji przemysłowej w środowisku. Z punktu widzenia historycznej genezy układów regionalnych jest to ten typ środowiska, który charakteryzuje ich przedindustrialne fazy rozwoju. Fazę tę F.S.

¹⁶Ten typ środowiska - ujmując go bardziej obrazowo - odpowiada z pojęciem "płaskiej" powierzchni, po której porusza się może żywy organizm, lub środowiskiem "pchlego targu" (brak wyraźnej strukturalizacji).

Emery oraz E.L. Trist¹⁷ opisują w kategoriach relacji i dążności do uzyskania równowagi między dobrobytem i rozwojem (dynamiczny aspekt regulacji i adaptacji systemów społeczno-gospodarczych). Środowisko typowe dla przedindustrialnych faz rozwoju systemów regionalnych charakteryzuje fakt samoregulacji procesów zmierzających do uzyskania określonego poziomu dobrobytu podczas gdy procesy rozwoju charakteryzuje aktywna interwencja przyjmująca postać strategii. Są one budowane i uruchamiane w sytuacjach spadku efektywności funkcjonowania mechanizmu samoregulacji. Tło podmiotowe środowiska przedindustrialnej fazy systemów regionalnych tworzy ogromna liczba lokalnych jednostek, podmiotów i organizacji pozostających we wzajemnych związkach pokrewieństwa (cele, zachowania, motywacje, reguły, etc.) oraz te organizacje, których status uświęcony jest zazwyczaj tradycją. Środowiska tych organizacji cechują się relatywną stabilnością a ich działania nie noszą piętna aktywnej konkurencji i wyścigu o "przetrwanie". Niemniej jednak działanie ich podporządkowane bywa zasadom koncentracji zasobów, planowanej organizacji działania oraz zróżnicowania możliwości w osiągnięciu strategicznych celów¹⁸. Organizacje przemysłowe funkcjonujące w takich warunkach cechuje nadto tendencja do hierarchizacji i centralizacji funkcji kontrolnych i koordynacji;

- środowisko reaktywne z przewagą cech drugorzędnych tworzących "syndrom" zakłócający. Jest to otoczenie w którym funkcjonuje więcej niż jeden system tego samego rodzaju, w którym istnieją inne systemy realizujące te same funkcje, dla których te same elementy środowiska oceniane są w kategoriach celów i ograniczeń. Z punktu widzenia funkcjonującej organizacji przemysłowej otoczenie to nie może być traktowane jako stabilne pod względem potencjalnej reakcji. W jego skład wchodzi elementy aktywne i bardziej odpowiednie wydaje się traktowanie go jako otoczenia "dynamicznego" korespondującego z tym, które

¹⁷ Patrz F.E. Emery, E.L. Trist, op. cit., s. 25.

¹⁸ Patrz J.E.T. Eldridge, A.D. Crombie: A sociology of organisations. George Allen and Unwin Ltd., London 1974, s. 76-77.

opisywane jest w teorii rynku. Typowym jego przykładem jest wiele sytuacji i form współzawodnictwa opisywanych przy pomocy pojęciowego aparatu teorii gier. Cechą generalną owych sytuacji jest występowanie konkurencyjnych organizacji przemysłowych, dysponujących możliwościami kształtowania indywidualnych celów i możliwościami kompensacji ograniczeń działania po to, by uzyskać przewagę nad innymi. Kiedy otoczenie zawiera konkurencyjne organizacje przemysłowe, projektowanie zachowań adaptacyjnych wymaga znajomości rozkładu celów i ograniczeń tego podmiotu. W tym przypadku miejsce strategii zajmują "operacje" rozumiane jako: "... seria taktycznych inicjatyw (przedsięwzięć) projektowanych nie tylko z punktu widzenia osiągnięcia określonych efektów lecz także jako niezbędny element w procesie blokowania działań inicjowanych przez inne organizacje ..."¹⁹. Istotnym czynnikiem staje się zatem "... zdolność konkurowania i sprostanania konkurencji ..."²⁰.

W mniej skomplikowanych typach otoczenia efekty nieuniknionych i niemożliwych do antycypacji odchyłek w jego reakcjach kompensować można poprzez stosowanie taktyki "uników" (blokada informacji o prawdopodobnych kierunkach działania). W sytuacji gdy źródłem owej zmienności są inne organizacje wymagane jest aktywne a nie pasywne podejście do problemu kształtowania związków między organizacją gospodarczą a jej środowiskiem (konkurencji). Zmiana reguł zachowania adaptacyjnego polega zatem nie tylko na umiejętności wyboru właściwych kierunków działania lecz także na umiejętności zabezpieczania dostępu i eksploatacji "bogatszej" części otoczenia a w sytuacjach ekstremalnych zdolności przeformułowania celów. Wyjawszy sytuacje krytyczne, kiedy organizacja przemysłowa decyduje się walczyć aż do "samozagłady", przewagę stanowiąc będą strategię przetargu, koalicje, fuzje, reorganizacje etc. Z historyczno-genetycznego punktu widzenia otoczenie reaktywne o przewadze cech tworzących syndrom "zakłócający" koresponduje z industrialną fazą rozwoju

¹⁹ Por. F.E. Emery, E.L. Trist, op. cit., s. 26.

²⁰ Ibidem, s. 26.

systemów regionalnych. Charakteryzuje się ona faktem występowania samoregulacji procesów rozwoju (głównie poprzez rynek), a także zmianą relacji pokrewieństwa organizacji na relacje dominacji z racji niekwestionowanej roli konkurencji. W industrialnej fazie rozwoju systemów regionalnych realizacja określonego poziomu "dobrobytu" wymaga aktywnej interwencji, nie istnieje bowiem możliwość kopiowania stanu otoczenia, który charakteryzuje się występowaniem organizacji powiązanych jedynie relacjami pokrewieństwa lub podobieństwa. Dominującym elementem mechanizmu funkcjonowania stają się organizacje formalne w szczególności zaś organizacje przemysłowe. Dla każdej z nich środowisko staje się w coraz większym stopniu złożone z innych formalnych organizacji. Jest to przy tym środowisko regulujące silnie na wszelkie impulsy emitowane przez pojedyncze organizacje przemysłowe (cechy tworzące swoisty syndrom zakłócający). Wielu autorów sugeruje²¹, że jedną z efektywniejszych reakcji obronnych organizacji przemysłowych kompensujących owe zakłócenia w ich funkcjonowaniu może być decentralizacja poparta wzrostem szybkości i jakości decyzji w obrębie elementów tworzących konkretny wariant decentralizacji. Inni z kolei poszukują uogólnionych sposobów reakcji na gruncie kształtowania relacji "interorganizacyjnych" w obrębie środowiska "funkcjonalnie odpowiedniego" do koncepcji którego nawiązywano wcześniej²².

²¹ Ibidem, s. 26 i dalsze.

²² Patrz W.R. Dill: Environment as an influence in managerial autonomy. Administrative Science Quarterly, No. 2, 1958. Próby poszukiwania uogólnionych sposobów reakcji znaleźć można także w opracowaniu W.M. Evana. Jest on zwolennikiem rozwiązania tego problemu poprzez transpozycję "teorii ról" proponując koncepcję "organizacyjnego zbioru" jako krok naprzód ku teorii "powiązań interorganizacyjnych". Patrz W.M. Evan: The organisation-set: Towards a theory of interorganisational relations. (w:) J.D., Thompson (ed.): Approaches to organisation design. University of Pittsburgh, 1966, s. 173-191. Problemami tymi zajmuje się także H. Guetzkow identyfikując trzy klasy powiązań interorganizacyjnych w oparciu o koncepcję grup powstających w wyniku złączania się lub połączenia związków zawodowych i zrzeszeń profesjonalnych z organizacjami gospodarczymi, w wyniku łączenia działalności grup, które łączą granicznie zaciebiające się role oraz tych, które powstają w wyniku działania systemów nadrzędnych takich jak rząd, agendy regulacyjne lub profesjonalne. Patrz H. Guetzkow: Reactions among organisations. (w:) R.V. Bowers (ed.): Studies on behaviour in organisations. University of Georgia Press, 1966.

- otoczenie "dynamiczne", w którym źródłem mechanizmów strukturalizacji nie jest obecność innych systemów (z punktu widzenia wyróżnionej organizacji przemysłowej). Funkcjonowanie tych mechanizmów jest efektem niezamierzonych rezultatów interakcji elementów składowych środowiska. Środowisko to zwane jest czasem "turbulencyjnym"²³ z tej przyczyny, że skutkiem funkcjonowania owych mechanizmów są przede wszystkim procesy zakłócające równowagę ekosystemu regionalnego (via kumulacje negatywnych efektów industrializacji, których przykładem mogą być masowe zrzuty odpadów produkcyjnych w atmosferę i system wodny). Otoczenie to jest charakterystyczne dla systemów regionalnych znajdujących się w fazie postindustrialnej charakteryzującej się występowaniem (w skali masowej) zjawisk koncentracji przemysłu w regionie oraz aglomeracji systemu osadniczego powyżej stanu uznawanego za krytyczny. Wielu autorów²⁴ sugeruje, że zjawiska "turbulencji" w środowisku organizacji przemysłowych występują jako efekt żywiołowej ekspansji techniki, pogłębiającej się zależności między ekonomiką regionu a innymi elementami systemu regionalnego, radykalnego wzrostu możliwości pokonywania barier komunikacyjnych (szybkość) oraz gwałtownego wzrostu rozmiarów organizacji przemysłowych i ich łączenia (zjawiska integracji systemów) do poziomu gdzie stają się one tak wielkie że działanie ich indukują autonomiczne zmiany w otoczeniu. Interesującą w tym względzie diagnozę podaje G. Vickers²⁵ dowodząc, że początek zjawisk "turbulencji" koresponduje z końcem okresu tak zwanego "swobodnego spadania" to jest eksplozywnej ekspansji i rozprzestrzeniania się efektów industrialnej rewolucji zachodzącej w systemach regionalnych zmieniających nie tylko obraz relacji interorganizacyjnych lecz przede wszystkim całokształt stosunków społecznych. Zgodnie z teząmi autora zja-

²³ Dobrą analogią w zrozumieniu jak powstaje turbulencja jest efekt przemarszu kompanii wojska przez wiszący most. Wywołać to może rezonans prowadzący do jego zniszczenia.

²⁴ Patrz przykładowo F.E. Emery, E.L. Trist: The causal texture of organisational environments, op. cit., s. 26.

²⁵ Patrz G. Vickers: Value systems and social processes. Tavistock Publ. Company, London 1968.

wisko to generuje wiele krytycznych zmian dla rozwoju systemu. Populacje regionalne zaczynają mnożyć się coraz szybciej, jednostki poprzez organizację zaczynają więcej produkować i konsumować, częściej podróżować i częściej ze sobą komunikować się, oczekiwać coraz więcej i coraz więcej żądać²⁶. W rezultacie zarówno jednostki jak i organizacje stają się coraz bardziej zależne od siebie jednakże konsekwencje tego procesu zostały zauważone dość późno, ponieważ do pewnego czasu każda zmiana istniejącego układu nie naruszająca warunków granicznych odczytywana była jako pozytywna²⁷. W podobnym duchu wypowiadają się F.E. Emery oraz E.L. Trist²⁸ dowodząc, że swista degeneracja otoczenia organizacji przemysłowych jest zasadniczą cechą post-industrialnych faz rozwoju systemów. W otoczeniu takim "dobrobyt" i "rozwój" stają się niezależnymi funkcjami i procesami. Wzrastająca zależność subsystemów i organizacji stwarza sytuacje, w których funkcjonowanie elementów znajdujących się w szczególnie niekorzystnym położeniu, zwłaszcza gdy zajmują one strategiczną pozycję, staje się krytyczne dla funkcjonowania systemu regionalnego jako całości. W obliczu takich warunków organizacje przemysłowe uwikłane w sieć zależności, których efekt jest w większości nieprzewidywalny zmuszone są do rozwiązywania "metaproblemów" wykraczających poza możliwości adaptacyjnych procesów autoregulacji. Dynamiczne procesy "turbulacji" oznaczają zatem (dla organizacji przemysłowej) ogromny wzrost niepewności w działaniu grozący utratą kontroli w sferze kształtowania związków z otoczeniem. Funkcjonowanie organizacji przemysłowej w takim środowisku charakteryzuje (potencjalnie lub realnie) brak możliwości lub ogromne trudności określenia kierunków działania gwarantujących - z określonym stopniem prawdopodobieństwa - utrzymanie się na zadany stopniu efektywności w realizacji funkcji (długi okres czasu). W sytuacji gdzie dy-

²⁶ Ibidem, s. 52.

²⁷ Ibidem, s. 52-53.

²⁸ Patrz F.E. Emery, E.L. Trist: Toward a social ecology. Plenum Press, 1972, s. 130 i dalsze.

namiczne zakłócenia wynikają nie tylko z faktu funkcjonowania konkurujących (na określonych polach) organizacji przemysłowych, zawodzi jakakolwiek taktyka lub strategia działania. Dominacja zjawisk o heterogenicznym charakterze sugeruje, że zbiór celowo zorientowanych podmiotów sprostać może tej złożonej sytuacji poprzez aktywne rozwiązywanie powstałych problemów w oparciu o wspólnotę interesów, motywacji, dążeń i celów wynikających z nadrzędnych (w stosunku do każdego z nich) systemów wartości. Środowisko "turbulencyjne" wymaga zatem poszukiwania podobieństw między różnorodnością interesów reprezentowanych przez poszczególne organizacje przemysłowe w oparciu o zasadę pozytywnej korelacji.

F.E. Emery oraz E.L. Trist²⁹ sugerują, że mechanizm "turbulencji" pokonać można prawdopodobnie w przypadku pojawienia się wartości posiadających pierwszoplanowe znaczenie dla wszystkich elementów znajdujących się w polu "turbulencji". W momencie pojawienia się takiego zbioru wartości pole "turbulencji" zmienia się w sposób radykalny ponieważ działania wielu organizacji przemysłowych znajdują uzasadnienia i mogą być wyprowadzone z etycznego kodeksu wspólnoty.

Za inną możliwą drogę uznaje się także projektowanie nowych form organizacyjnych opartych na apriorycznych wzorcach struktur symbiotycznie ze sobą sprzężonych. Obiecujące kontynuacje rozważań dotyczących typologii środowiska organizacji przemysłowych znaleźć można w pracach W.H. McWhinneya³⁰. Badania w tym zakresie koncentrują się wokół powiązań trybu postępowania decyzyjnego (odrębnego dla każdej organizacji) z charakterystykami środowisk w zakresie przedstawionych uprzednio typów. Rozumowanie i argumentacja autora dostarcza innego sposobu interpretacji związków między typem środowiska a wymaganiami w dziedzinie zachowań rzutujących na specyfikę planowania działań w obrębie organizacji przemysłowej (rozwiązywanie pro-

²⁹ Patrz F.E. Emery, E.L. Trist: The causal texture of organisational environments, op. cit., s. 28.

³⁰ Patrz W.H. McWhinney: Organizational form. Decision modalities and the environment. Human Relations, Vol. 21, No. 3, 1968, s. 269-281; J.G. Maurer (ed.): Readings in organization theory. Open-system approaches. Randco House, New York 1971, s. 435-447.

blemów). Środowisko każdej organizacji przemysłowej rozumiane być może jako mniej lub bardziej wyraźna kombinacja poszczególnych jego typów. Każdy natomiast z tych typów pozostaje w koincydencji z właściwym segmentem systemu planistycznego organizacji dostosowanym do rozwiązywania charakterystycznych problemów powstających na styku organizacji z określonymi elementami otoczenia. Tak więc określenie i selekcja charakterystycznych obszarów planowania związanych z określonymi typami środowisk jest tym co G. Vickers³¹ nazywa "aktem aprobaty" popartym zrozumieniem potrzeby wewnętrznego zróżnicowania systemu wartości organizacji przemysłowej w tym celu aby wybrać taki jego podzbiór, który posiada ścisły związek z typem otoczenia, który organizacja uznaje za najistotniejszy z punktu widzenia kontroli lub adaptacji. Rzecz jasna wartości owe - których jedyną możliwością oceny jest odniesienie do innych - stają się podstawą styczną funkcjonowania organizacji gospodarczej. Z nich także organizacja gospodarcza wyprowadza indywidualne kryteria racjonalności.

2. Mechanizm i typy adaptacji organizacji przemysłowych w środowisku zurbanizowanym

Koncepcja adaptacji organizacji przemysłowych koncentruje się głównie wokół metod likwidacji istniejącego "dysonansu" w relacjach z otoczeniem. Zakłada ona zatem istnienie celu (zgodnie z którym funkcjonuje mechanizm adaptacji) wbudowanego w strukturę organizacji przemysłowej. W procesie realizacji celów mechanizm ten funkcjonuje ze swoistą stabilnością, która niekoniecznie oznaczać musi sztywność reakcji (rozwiązań adaptacyjnych) w obliczu różnorodności impulsów płynących ze środowiska. Mechanizm ten może być także zaprogramowany na reakcje kompensujące odchylenia nie mieszczące się w granicach sekwencji standardowych wpływów otoczenia. Istotną jego cechą jest ponadto

³¹Patrz G. Vickers: The art of judgement. A study of policy making. University Paperbacks, Methuen and Co., London 1968, s. 71.

semoregulacja oznaczająca brak wymogu zewnętrznej ingerencji w zamiarze modyfikacji zachowań organizacji gospodarczej w obliczu dynamicznie zmieniających się warunków. Obecny punkt widzenia dotyczący funkcjonowania mechanizmów adaptacyjnych jest zasadniczo zasługą psychologa W. Canona³² według którego "... skoordynowane procesy psychiczne utrzymujące większość stabilnych stanów organizmu są tak złożone i tak osobliwe dla ludzkiej egzystencji...., że sugerować można objęcie ich specyficznym określeniem 'homeostazy' Określenie to nie po- ciąga za sobą czegoś co może być traktowane jako stałe, to zna- czy immobilności lub stagnacji. Oznacza ono raczej warunek, który może ulegać zmianie pozostając relatywnie stały ..."³³. W wielu rozważaniach dotyczących zachowania się organizmów ży- wych autor niejednokrotnie wyraża pogląd głoszący, że pojęcie "homeostazy" (jak i wynikające stąd zasady regulacji i kontroli stabilnych stanów) odnoszone być może także do organizacji społecznych i przemysłowych, których związki ze środowiskiem cechują się niestabilnością³⁴. Koncepcja adaptacji (traktowana jako najistotniejsza część teorii zachowań) związana została z funkcjonowaniem organizacji przemysłowych stosunkowo niedawno. Większość prób opisu i wyjaśnienia zachowań to skutek inspi- racji ze strony nauk społecznych. Stanowiła ona swoistą reakcję na krępujące założenia wynikające z jednostronności prób wy- jaśnienia wszelkiego rodzaju zachowań na gruncie teorii lokaliz- acji. Odbywało się to często z niekorzyścią dla wyjaśnienia innych typów "zachowań" organizacji przemysłowych szczególnie wtedy gdy ich lokalizacja była już ustalona. Ponadto zbyt mało uwagi przywiązywano do różnic zachodzących między organizacja- mi. Ponieważ teoria lokalizacji traktuje zazwyczaj zlokalizo- wane organizacje przemysłowe w sposób homogeniczny, relatywnie słabo eksponowany był fakt różnic ich funkcjonalnej złożoności

³²Patrz W.B. Cannon: The wisdom of the body. Norton Publ. Co., New York 1932.

³³Ibidem, s. 24.

³⁴Ibidem, s. 24-25.

rzutu na rozwiązanie lokalizacyjne. Większość teorii lokalizacji koncentruje się wokół problemów wyboru określanego poprzez materialne związki z otoczeniem w wymiarze ekonomiczno-przestrzennym, ignorując (z teoretycznego punktu widzenia) fakt o wiele bardziej istotnego znaczenia związków z tytułu usług. Zaznacza się to zwłaszcza w warstwie opisu i wyjaśnienia związków między rozwojem przemysłu a strukturą układu osadniczego i ekonomiką regionu. Przyjmując zatem założenie istotności teorii lokalizacji w wyjaśnieniu zachowań organizacji przemysłowych nie sposób oprzeć się wrażeniu, że dotychczasowe propozycje teoretyczne zajmowały się nimi w dość konwencjonalny sposób. Łatwo jednak spostrzec, że z formalnego punktu widzenia nawet immobilność (w sensie braku rozwiązań lokalizacyjnych) reprezentowana przez organizację przemysłową stanowi w pewnym sensie decyzję lokalizacyjną. Pogląd ten wydaje się być użyteczny post factum lecz o wiele bogatszym poznawczo podejściem do analizy zachowań jest to, które głosi, że w procesie podejmowania decyzji organizacje przemysłowe demonstrują zdolność do adaptacji przyjmując jako przesłankę istnienie ustalonych (nawet z historycznego punktu widzenia) interakcji z otoczeniem³⁵. Organizacje przemysłowe tworzą zatem nowe filie, dokonują zabiegów realokacji zasobów połączonych z ekspansją na nowych polach działalności, inne zaś zmieniają lokalizację łącząc ją ze zmianami struktury produkcji etc.

Nie można zatem odrzucić argumentu głoszącego, że organizacje przemysłowe funkcjonują w przestrzeni w sposób ciągły co oznacza akceptację (przynajmniej warunkową) stałości ich obecnej lokalizacji. Jedyne niewielka część realizowanych przez nie funkcji może być rozpatrywana z punktu widzenia możliwej zmiany lokalizacyjnej wiążącej się zazwyczaj ze zmianą ogólnej strategii działania. Fakt ten dowodzi, że rozwiązania lokalizacyjne stanowią jedynie element składowy działań organizacji przemysłowej, których kontekst podlega ciągłym zmianom. Organizacja przemysłowa reaguje na te zmiany poprzez stwarzanie

³⁵Patrz C.M. Tiebout: Location theory. Empirical evidence and economic evolution. Papers and Proceedings of Regional Science Association, No. 3, 1967, s. 74-86.

nowych możliwości działania. Oznacza to, że system taki "uczy się" i "przygotowuje". Argumenty te sformułowane przez A.A. Alchiana³⁶ rozwija C.M. Tiebout³⁷ koncentrując się na identyfikacji dwóch zasadniczych typów zachowania organizacji przemysłowej a mianowicie "adaptacyjnego" oraz zachowania które określa mianem "przyswojonego". Jeżeli zatem organizacja funkcjonuje w warunkach daleko idącej niepewności charakterystycznej dla decyzji długookresowych (środowisko "turbulencyjne") kierownictwo jej przygotowane być musi na ewentualność kontrakcji wynikającą z błędów jakie mogą być popełnione w tej sferze. W długim okresie czasu argument trafności decyzji strategicznych (w tym lokalizacyjnych) zastąpiony zostaje postulatem "przetrwania" odnoszącym się zwłaszcza do tych organizacji przemysłowych, które są najlepiej dostosowane. Jest oczywiste, że szybkość procesu dostosowania się do dynamicznie zmieniającego się otoczenia zależy od poziomu konkurencji ze strony innych organizacji przemysłowych oraz idącej za tym giętkości w sferze technologii. Im lepszy zatem wybór lokalizacji tym mniejsza potrzeba gwałtownej reakcji mającej za zadanie skompensować skutki błędnego wyboru. Jednakże w praktyce funkcjonowania organizacji przemysłowych krańcowo trudnym problemem jest wyizolowanie tych sił, które decydują o potrzebie zmian lokalizacji z tych, które działają niezależnie od nich. Realne sytuacje, w których działają organizacje przemysłowe wskazują na częste zjawisko współwystępowania owych sił³⁸. Konieczność adaptacji wywołana być może zatem przez wiele powiązanych ze sobą czyn-

³⁶ Patrz A.A. Alchian: Uncertainty, evolution and economic theory. Journal of Political Economy, No. 58, 1950, s. 211-221. R.E. Murphy: Adaptive processes in economic systems. Academic Press, New York 1965.

³⁷ Patrz C.M. Tiebout: Location theory. Empirical evidence and economic evolution. Papers and Proceedings of Regional Science Association, No. 3, 1967.

³⁸ Patrz P.M. Townroe: Post-move stability and the location decision. (w:) Spatial perspectives on industrial organization and decision-making. Ed. by Ian Hamilton. J. Wiley and Sons, London 1974, s. 290.

ników co dowodzi potrzeby rozstrzygnięcia jakie elementy i czynniki generowane zewnętrznie i wewnętrznie utrudniają lub uniemożliwiają pełną adaptację. Jest to podstawa, na której opiera się formuła sterowania zachowaniami organizacji przemysłowych w regionie zurbanizowanym. Sądzić można, że dysonans organizacji gospodarczej w stosunku do środowiska regionu zurbanizowanego osiągnąć można w oparciu o dwa odmienne typy "strategii" zachowań. Jedna z nich wiąże się z dążeniem do uzyskania określonego stopnia podporządkowania otoczenia (dominacji) poprzez ekspansję. Oznacza to, że organizacja przemysłowa (w granicach sprecyzowanej swobody działania) wykształcić może zdolność podporządkowania sobie środowiska w trakcie realizacji indywidualnych celów. Uzyskanie dominacji wymaga aby organizacja działająca w określonym systemie administracji i zarządzania dysponowała zasobami niezbędnymi dla realizacji takiej strategii. Działania wynikające z realizacji takiej strategii pociągają za sobą na ogół radykalne zmiany w "instytucjonalnej organizacji przestrzeni"³⁹ wyrażające się daleko idącymi rewindykacjami w zakresie "ról" jakie pełnić będą inne organizacje w stosunku do tej która stosuje taką strategię. Wyjąwszy badania E.T. Penrose'a⁴⁰ nie istnieją dotychczas zadowalające syntezy pozwalające wyjaśnić rozwój organizacji przemysłowych w oparciu o wzorce działań zmierzających do zdominowania środowiska. Źródłem poważnych komplikacji wydaje się być fakt ich funkcjonalno-organizacyjnej różnorodności, odmienności w sposobach przestrzennej organizacji działań oraz odmienności stosowanych wzorców ekspansji. Można jedynie sądzić, że dla wyjaśnienia odmienności wzorców adaptacji poprzez ekspansję niezbędne jest zbadanie mechanizmu stymulacji rozwoju w wyniku działania bodźców zewnętrznych i wewnętrznych. Badania te winny koncentrować się wokół następujących problemów, a mianowicie:

³⁹ Patrz R.B. McNee: The functional geography of the firm. Economic Geography, No. 34, 1958, s. 321.

⁴⁰ Patrz E.T. Penrose: Growth of the firm. Blackwell, Oxford 1968.

- związków między procesami rozwoju organizacji przemysłowych a procesami inwestowania i ekspansją w sferze lokalizacji;

- wpływu "doświadczenia i umiejętności" kierownictwa organizacji przemysłowych na poprawność rozstrzygnięć inwestycyjno-lokalizacyjnych;

- związków między strukturą procesów technologicznych i innowacyjnych a procesem rozwoju organizacji przemysłowych;

- wpływu zjawisk fluktuacji w otoczeniu organizacji przemysłowej na jej rozwój (zwłaszcza w aspekcie dostępności zasobów regionalnych).

Wielu interesujących odpowiedzi na te pytania udziela w swoim opracowaniu R.C. Estall⁴¹ zwłaszcza w sferze wyjaśnienia związków między geograficznymi wzorcami rozwoju przemysłu a perturbacjami w jego otoczeniu objawiającymi się zróżnicowaną dostępnością zasobów (w tym kapitału). Badania te posłużyć mogą jako podstawa identyfikacji etapów w rozwoju przemysłu. W diagnozie wspomniany autor wymienia cztery ogólne stadia tego rozwoju, a mianowicie:

- wstępna ekspansja połączona z akumulacją zasobów i zwiększeniem stopnia ich dostępności;

- racjonalizacja wykorzystania zasobów powiązana z działaniami na rzecz zwiększenia efektywności działania w innych sferach działalności;

- ekspansja i aktywizacja działań w obrębie innych sfer działania lub rynków połączona z działaniami na rzecz realizacji postulatu ciągłości w sferze efektywnego wykorzystania zasobów;

- zmiana wzorców struktury działań w obrębie różnych sfer działania stwarzająca możliwości ciągłej i efektywnej mobilizacji zasobów po to, aby sprostać krótko- i długookresowym zmianom popytu rynkowego.

Implikacją przestrzenną identyfikacji poszczególnych etapów ekspansji przemysłu jest możliwość rozróżniania między

⁴¹Patrz R.C. Estall: Some observations on the internal mobility of investment. Area, No. 4, 1972.

krótkookresową taktyką koncentracji i specjalizacji a długo-okresową strategią dywersyfikacji i racjonalizacji działań. Kwestie te (zwłaszcza w odniesieniu do stosowanych wątków teorii lokalizacji) nie znalazły dotąd właściwej pozycji w problemie sterowania rozwojem organizacji przemysłowych w przestrzeni chociaż sama dywersyfikacja (jak wykazano w opracowaniu E.T. Penrose'a) służyć może różnym celom, bądź jako ogólna dyrektywa polityki rozwoju organizacji przemysłowych lub jako sposób na rozwiązanie problemów malejącego popytu na ich produkty. Proces rozwoju organizacji przemysłowych w przestrzeni koresponduje ściśle z fluktuacjami w ich środowisku występującymi głównie w płaszczyźnie zmiennej dostępności do zasobów, dostępności funduszy finansujących ekspansję oraz związanych ze zmianami popytu (rynkami zbytu). Występujące w tym zakresie różnice między organizacjami przemysłowymi lub ich grupami formują odmienności typów rozwoju w oparciu o które dokonywać można prób identyfikacji tych jednostek, które dynamizują regionalne środowisko przemysłowe. Informacje te posłużyć mogą jako empiryczna korekta weryfikująca i wzbogacająca koncepcje dotyczące "wiodących" elementów funkcjonalnej i przestrzennej struktury gospodarki regionu uprzemysłowionego⁴². Na charakter procesów rozwoju organizacji przemysłowych w przestrzeni wpływają także możliwości zmian struktury produkcji oraz dostępność i poziom absorpcji innowacji. Motywacje leżące u podstaw procesu innowacji oraz imitacji są oczywiście odmienne i mogą zmieniać się w zależności od charakteru i zakresu funkcji realizowanych przez organizacje przemysłowe. W sferze "zachowań" organizacji zdolność absorpcji innowacji zależy niewątpliwie od osobowości decydentów i "menedżerów". Nie jest zatem obojętne czy agendy decyzyjne na szczeblu organizacji przemysłowej cechuje (w tym aspekcie) ofensywność lub zdecydowanie defensywna postawa⁴³. Na ogół przyjmuje się, że poziom absorpcji innowacji jest

⁴²Patrz R.A. Erkinson: The lead firm concept; an analysis of theoretical elements. Working Papers, University of Seattle, 1972; M.D. Thomas: Regional economic growth; some conceptual aspects. Land Economics, No. 40(4), 1969.

⁴³Patrz The conditions for success in technological innovation. OECD, Paris 1971, s. 74.

ściśle sprzężony z rozwiązaniami w sferze technologii, marketingu oraz struktur zarządzania⁴⁴. W wielu badaniach teoretycznych i empirycznych uznaje się, że szczególne znaczenie dla adaptacji poprzez ekspansję odgrywają związki między innowacjami a technologią. Występują one ze szczególną jasnością w sytuacjach inicjowania nowych kierunków ekspansji połączonej z wprowadzaniem na rynek nowych produktów lub zmianami tradycyjnej struktury produkcji. W pierwszej fazie inicjacji nowych kierunków produkcji cechą charakterystyczną cyklu produkcyjnego jest utrzymywanie się tendencji wysokich kosztów jednostkowych i relatywnie wysokich cen produktów przy wysokim poziomie pracochłonności i dużym zaangażowaniu potencjału naukowo-technicznego. Jako naturalna konsekwencja pojawia się tendencja do utrzymywania się niskiego poziomu cenowej elastyczności popytu. Wysiłek w sferze technologii nie jest na ogół koncentrowany na zmianach w poziomie kosztów i wzroście efektywności wytwarzania, lecz na poprawie jakości co wiąże się z poprawą w sferze marketingu. Zdaniem S. Hirscha⁴⁵ innowacje koncentrują się wtedy na: "... poprawie jakości procesu wytwarzania, właściwej organizacji procesu technologicznego oraz standardzie wyposażenia ...". W fazie drugiej przeważa tendencja do zmian technologicznych mających za zadanie obniżkę kosztów. Towarzyszy jej gwałtowna ekspansja w sferze marketingu oraz możliwa dywersyfikacja produkcji na skutek pojawienia się (jeżeli umożliwi to funkcjonujący mechanizm gospodarczy) konkurencji w postaci innych organizacji przemysłowych. Charakterystyką tej fazy jest możliwość pojawienia się "wiodących" organizacji przemysłowych w tym znaczeniu, które nadał mu F. Perroux⁴⁶. Stabilizowanie się tych pozycji organizacji przemysłowych uwidacznia się głównie w sferze rynku (ekspansja w przestrzeni) oraz technologii

⁴⁴Ibidem, s. 55-65.

⁴⁵Patrz S. Hirsch: *Location of industry and international competitiveness*. Clarendon Press, Oxford 1967; L.T. Wells (ed.): *The product life cycle and international trade*. Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 1972.

⁴⁶Patrz F. Perroux: *Note sur la notion de pôle de croissance*. *Économie appliquées*, No. 1-2, 1955.

ponieważ ich potencjał usprawiedliwia konieczność wykorzystania dobrodziejstw "międzyregionalnego" oraz "międzynarodowego" jej transferu⁴⁷. Fazę trzecią charakteryzuje nie tylko nasyce- nie rynków zbytu lecz także możliwość kontrakcji (w sferze działań) wynikającej z pojawienia się konkurencyjnych organiza- cji przemysłowych (zlokalizowanych w innych regionach lub funkcjonujących poza granicami kraju) lub tych, które wytwarza- ją substytuty. W tych warunkach można oczekiwać, że możliwości dalszej ekspansji tkwią w działaniach o charakterze integracyj- nym (pionowa i pozioma) połączonych z racjonalizacją działań i przestrzenną ich koncentracją (dalsza poprawa efektywności).

Przedstawiony pokrótce typ adaptacji poprzez ekspansję wydaje się być domeną przemysłu tradycyjnego (ciągłość history- czna) o dużej skali działania, wysokim stopniu przestrzennej koncentracji wynikającym w głównej mierze z inercji lokaliza- cyjnej (przemysł wydobywczy, metalurgiczny, chemiczny). Cha- rakterystyczne dlań są środowiska "turbulencyjne" wytworzone wskutek nie tylko naruszenia praw równowagi ekologicznej (sfera efektów społecznych) lecz żywiołowej konkurencji w dziedzinie absorpcji mobilnych czynników produkcji, czynników lokalizacyjnych infrastruktury regionalnej etc. Organizacje przemysłowe, których funkcjonowanie nie jest silnie zdetermi- nowane kształtują swoje związki z otoczeniem w oparciu o inną strategię zachowań. Sposoby usunięcia "dysonansu" w relacjach ze środowiskiem określić można w tym wypadku jako "umiejętność" wykorzystania otoczenia poprzez dopasowania wewnętrznej struk- tury organizacji i jej zewnętrznych działań do narzuconych przez środowisko warunków i ograniczeń. Ten typ strategii

⁴⁷ Międzynarodowy transfer technologii jest zazwyczaj zja- wiskiem równoległym do uczestniczenia w sprzedaży na rynkach międzynarodowych. Zdaniem J.H. Danninga "... jeżeli produkt nasyca lokalne rynki zbytu działalność dużych organizacji gos- podarczych przenosi się w sferę rynków międzynarodowych. Zapew- nia to rozwój w szybszym tempie niż na to pozwala rynek lokal- ny ...". Por. J.H. Danning: The determinants of international production. Oxford Economic Press, Vol. 25, November 1973, s. 305-306.

określany jest często mianem "adaptacji pasywnej"⁴⁸. Oznacza to, że organizacja przemysłowa w miejsce aktywnego przekształcenia środowiska i wbudowywania jego elementów we własną strukturę stosuje postępowania dające się opisać jako "wnikliwa ocena zmian i możliwości tkwiących w otoczeniu". Ten typ adaptacji charakterystyczny jest dla organizacji przemysłowych mających nikłe możliwości zdominowania środowiska. W nurcie badań nad zachowaniem organizacji przemysłowych w przestrzeni jest on jednak reprezentowany relatywnie słabo, czekając w dalszym ciągu na konstruktywne rozwinięcie.

⁴⁸ Por. A.T. Malm; Strategic planning systems. A framework for analysis and design. Studentlitteratur, Lund 1975, s. 145.

Alfons Mykaj

O BADANIU FUNKCJI INWESTYCJI W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA STRUKTURY PRZESTRZENNEJ GOSPODARKI

Inwestycje są środkiem realizacji celów rozwoju społeczno-gospodarczego oraz przebudowy struktur społeczno-gospodarczych i przestrzennych kraju. Decyzje co do wielkości bezwzględnych rozmiarów, struktury i lokalizacji inwestycji implikują społeczne, gospodarcze i kulturalne skutki, które wywołują określone zmiany w strukturze zasobów majątku trwałego i przestrzennym jego rozmieszczeniu. Błędne decyzje mogą spowodować negatywne następstwa, trudne do naprawienia, zważywszy, że gospodarkę tę charakteryzuje wielka siła bezwładu. Poznanie zasad, warunków i celów polityki inwestycyjnej w zakresie rozwoju gospodarki przestrzennej, pozwoli na racjonalne sterowanie procesami inwestycyjnymi zagospodarowania kraju, tak aby odbywało się ono w warunkach równowagi przestrzennej¹.

Poznanie zasad i celów polityki oraz warunków realizacji inwestycji przybliży nam wiele nieznanych dotychczas mechaniz-

¹A. Kukliński w wyniku swoich rozważań na temat roli inwestycji w procesie wzrostu zróżnicowania przestrzennego dochodzi do wniosku, że warunkiem niezbędnym dla poznania roli jaką one odgrywają w tym procesie jest uruchomienie zakrojonych na szeroką skalę badań empirycznych. Patrz A. Kukliński: *Gospodarka przestrzenna i studie regionalne. Problemy dyskusyjne*. Biuletyn KPZK PAN, z. 111, 1980, s. 27.

now tego złożonego procesu. W wyniku tych badań powinniśmy uzyskać niezbędny zasób informacji na temat sterowania procesami inwestycyjnymi, tak aby ich przebieg zapewnił racjonalny i zrównowagony wzrost struktury przestrzennej kraju. Zmieniające się warunki realizacji wymagać będą stałego śledzenia i doskonalenia aparatu poznawczego procesu inwestycyjnego oraz doskonalenia kryteriów postępu rozwoju gospodarki przestrzennej².

Badania nad przebiegiem procesów inwestycyjnych oraz kształtowaniem się bezwzględnych rozmiarów nakładów inwestycyjnych nie mają w ramach KPZK wielkiej tradycji i bogatego dorobku. Podjęte w tym zakresie prace badawcze swoimi wynikami przyczynią się, w pewnym stopniu, do złagodzenia luki informacyjnej i wzbogacenia wiedzy o zasadach rozwoju gospodarki przestrzennej.

W ramach problemu międzyresortowego NR I.28.05 od kilku lat prowadzone są prace w zakresie określenia funkcji inwestycji w procesie kształtowania struktury przestrzennej gospodarki. Badania na tym etapie koncentrują się na ujęciu ilościowym nakładów inwestycyjnych brutto przeznaczonych na tworzenie nowych zasobów majątku trwałego i jego restytucję. Badaniami objęto okres od 1961 r. do 1980 r. Aby uzyskać porównywalność danych, zastosowano dla całego okresu współczynnik przeliczeniowy - poziom cen 1971 r. W wyniku przeliczenia wszystkich wartości

²Pragnę parafrazować stwierdzenie Jean Robinson do polityki przestrzennej. "Koncepcja równowagi w teorii ekonomicznej jest przenośnią zaczerpniętą z powiązań między ciałami w przestrzeni. Kule spoczywają w urnie i jeżeli nikt nie zakłóci tego stanu, pozostaną nieruchome. W czasie jednak nie ma spoczynku w bezruchu. Czas idzie naprzód. Stan stacjonarny, na przykład, nie jest stanem biernej bezczynności. Wymaga ciągłego celowego działania dla utrzymania danego fizycznego zasobu kapitału. Wymaga działania, aby utrzymać ludność." J. Robinson: Eseje z teorii wzrostu gospodarczego. PWN, Warszawa 1964, s. 128. Gospodarka przestrzenna, podobnie jak inne sfery naszego działania, podporządkowane jest prawom dialektyki, musimy rozwijać badania i aparat poznawczy, aby obiektywnie ocenić zmiany, które dokonują się wzgl. dokonają się w procesie rozwoju i przebudowy struktury przestrzennej gospodarki. Na planistach przestrzennych spoczywa obowiązek informowania nie tylko ex post o zachodzących zmianach w gospodarce przestrzennej, ale również informowania niektórych o negatywnych następstwach rozwiązań i ich skutkach; aby reakcja społeczeństwa nie uprzedziła wyników ich badań.

nakładów inwestycyjnych wg cen porównywalnych, uzyskano materiał jednorodny, który można agregować i porównywać w różnych układach czasowych oraz przestrzennych. Wartość poznawczą materiału, co należy podkreślić, podnosi fakt, że jest on opracowany dla gospodarki narodowej, metodą narastającą, w przedziałach rocznych, od 1961 r. Materiał źródłowy pogrupowany został w układzie terytorialnym obowiązującym od 1975 r. oraz w aktualnym układzie działowym i wg struktury technicznej. Ten ostatni układ obejmuje okres 1971-1980. Dokonano również agregacji rocznych nakładów pięcioletkami.

Dokumentacja jaką dysponujemy stanowi jedyny w tej skali kompletny i przekrojowy zbiór danych źródłowych w statystyce krajowej. Zawiera ona:

1. Wartości nakładów inwestycyjnych brutto w Polsce za poszczególne lata okresu 1961-1980 w układach według:
 - a) województw ogółem,
 - b) województw w poszczególnych działach gospodarki narodowej,
 - c) województw i sfer gospodarowania (Dział I, II),
 - d) województw w sektorach gospodarki narodowej,
 - e) działów gospodarki narodowej ogółem,
 - f) sfer gospodarowania ogółem,
 - g) sektorów gospodarki narodowej ogółem;
 2. Wartości nakładów inwestycyjnych brutto w Polsce za poszczególne pięcioletki okresu 1961-1980 w układach jak w pkt. 1;
 3. Wartości nakładów inwestycyjnych brutto w Polsce w przeliczeniu na 1 mieszkańca oraz na 1 km² powierzchni w przekrojach jak w pkt. 1, 2;
 4. Wskaźniki struktury nakładów inwestycyjnych w układach jak w pkt. 1-3.
- Wielkości i charakterystyki wynikowe, uzyskane na podstawie przeprowadzonych procedur obejmować będą:
- 1) miary podobieństwa struktury nakładów inwestycyjnych w przekroju wojewódzkim i międzywojewódzkim w układach jak w pkt. 1-3,
 - 2) miary braku podobieństwa struktury nakładów inwestycyjnych w układach jak wyżej,

3) współczynniki natężenia zmian struktury w czasie (za poszczególne lata okresu 1961-1980 i kolejne pięcioletki przedziału 1961-1980),

4) współczynniki natężenia zmian struktury inwestycji (za poszczególne lata okresu 1961-1980 i kolejne pięcioletki przedziału 1961-1980),

5) podział badanych województw, działów gospodarki narodowej i lat na grupy jednorodne pod względem zmian struktury inwestycji oraz ich ilustracje graficzne.

Propozycja wykorzystania metod taksonomicznych w problematyce zmienności struktur w odniesieniu do wymienionych danych, stanowi istotne novum w polskiej praktyce badawczej. Dotyczy mianowicie zastosowania osiągnięć najnowszej myśli teoretycznej w tej dziedzinie:

- do badania wielkości względnych (a nie absolutnych), tj. wskaźników struktury nakładów inwestycyjnych ogółem oraz w przeliczeniu na 1 mieszkańca i 1 km² powierzchni,

- do badań przestrzennych w przekroju wojewódzkim, tj. obserwacji zmian (podobieństwa i różnicowania) wskaźników struktury w wymiarze wewnątrzwojewódzkim, międzywojewódzkim, działowym i czasowym.

Istotne znaczenie taksonomii w badaniach strukturalnych wynika przede wszystkim z możliwości generalizacji występujących tu miar statystycznych a w konsekwencji prowadzenia całościowo zwartej, jednolitej interpretacji wyników badania w zakresie zmienności wieloprzekrojowych struktur przestrzennych inwestycji.

Posiada to tym większe znaczenie, że pozwala odnieść zastosowaną tu metodologię obserwacji zjawiska w jego funkcjonowaniu do metod strategicznego planowania gospodarki narodowej opartych na długookresowych badaniach zmienności układów funkcjonalnych tej gospodarki.

Zastosowanie algorytmów taksonomicznych zakłada ponadto analizę zmian względnych poszczególnych wskaźników struktury, co jest osiągnięciem bardzo rzadkim zwłaszcza w badaniach empirycznych tej skali i stopnia szczegółowości.

Na szczególne podkreślenie w tym kontekście zasługuje kompletność materiałów empirycznych, ich duży zasięg oraz wieloprzekrojowość.

Oszacowana wstępnie łączna ilość wariantów, wg których przebiegać będą procedury obliczeniowe, sięga ok. 500 możliwości. Umożliwiają one zarówno odrębne jak i łączne traktowanie poszczególnych przekrojów badania (przestrzenny, działowy, czasowy). Oznacza to równocześnie dopuszczalność analizy poziomu, kierunków i natężenia zmian struktury inwestycji z jednej strony w perspektywie czasu, terytorium lub działu gospodarki narodowej, z drugiej zaś - w perspektywie kombinacji dwóch lub wszystkich trzech aspektów badania równocześnie. Dotyczy to w jednakowej mierze nakładów inwestycyjnych ogółem jak i nakładów przeliczonych na 1 mieszkańca oraz 1 km² powierzchni.

W rezultacie powstają warunki do dokonania syntezy zmienności (podobieństwa i zróżnicowania) struktur przestrzennych inwestycji poprzez wnikliwą obserwację i analizę prawidłowości w ich przestrzenno-działowo-czasowym wymiarze w tak trudnym i charakterystycznym dwudziestolecu jakim były dla Polski lata 1961-1980. Na uwagę zasługuje również fakt, że zaprezentowane narzędzia badawcze nie znajdowały dotąd w kraju tak szerokiego zastosowania m.in. wskutek braków w dokumentacji statystycznej.

W dalszej części pragnę podzielić się kilkoma refleksjami wynikającymi z prowadzonych badań.

Cechą gospodarki przestrzennej jest, że jej rozwój dokonuje się bardzo wolno, często nawet w sposób niewidoczny. Wynika to z długiego procesu tworzenia zasobów majątku trwałego (cykl inwestycyjny dla niektórych obiektów przemysłowych trwa kilka lat) oraz długiej ich żywotności (żywotność niektórych obiektów określa się na kilkadziesiąt lat, w skrajnych przypadkach nawet na kilkaset lat), co nadaje całej gospodarce przestrzennej i jej strukturze cechę trwałości. Wynika z tego, że obserwacje w zakresie przeobrażeń struktury przestrzennej gospodarki prowadzi należy, o ile pozwalają na to warunki, dla najdłuższego okresu czasu. Na przeszkodzie stoi jednak brak bazy statystycznej, jest ona skąpa merytorycznie i niejednorodna w długim okresie czasu. Dodatkowym utrudnieniem są częste zmiany podziału terytorialnego, które wpływają na dezaktualizację danych w układach jednostek administracyjnych. Niektóre dane statystyczne publikowane są tylko w przekrojach ogólnokrajowych, reprezentują one wysoki stopień agregacji zjawisk i nie ujawniają wewnętrznych

sprzeczności struktury przestrzennej. Dla badań przestrzennych najbardziej przydatne są małe jednostki; są one jednorodne pod względem struktury zagospodarowania, co ułatwia tworzenie większych dowolnych jednostek badawczych. Statystyka regionalna (pod tym tytułem w latach sześćdziesiątych wychodziła seria publikacji GUS) operowała przekrojami powiatowymi, które wyczerpująco informowały o zmianach społeczno-gospodarczych w tych jednostkach terytorialnych. Pod koniec dekady wydawnictwo to wygasło, co wpłynęło na zubożenie statystyki regionalnej. Obecnie wychodzą roczniki statystyczne dla województw w nowej strukturze terytorialnej, obowiązującej od 1975 r. Ukazują się one nieregularnie i nie dla wszystkich województw. Opracowane są w przekrojach gmin i reprezentują bogaty serwis informacyjny o tych jednostkach administracyjnych. Ograniczenie nakładu dla wybranych województw obniża ich wartość poznawczą i przydatność dla badań ogólnokrajowych. Nie można się oprzeć sugestii, aby wydawnictwem tym objąć wszystkie województwa oraz aby ukazywało się ono każdego roku. Niech w tym wypadku fałszywie pojęta oszczędność ustąpi potrzebom nauki, której efekty społeczne są niewymierne.

Nowy podział administracyjny w 1975 r. ujawnił jak wielkie były różnice wewnętrzne w poziomie zagospodarowania przestrzennego. Wprawdzie wiedziano o tym, ale bardzo ograniczone informacje statystyczne na temat rozwoju powiatów i gmin nie pozwalały na udokumentowanie tego zjawiska, a w konsekwencji na formułowanie prawidłowych wniosków dla polityki przestrzennej.

Nakłady inwestycyjne, materializując się w procesie realizacji inwestycji, stają się źródłem tworzenia nowych zasobów majątku trwałego. Śledząc kształtowanie się nakładów inwestycyjnych i ich rozmieszczenie określić można tendencje rozwoju gospodarki przestrzennej i zmiany w jej strukturze. Zmiany w gospodarce przestrzennej dokonują się wolno, wolno bowiem przyrastają zasoby majątku trwałego. Jest to uproszczenie wynikające z uogólnienia pojęcia zasobów majątku trwałego, bowiem nie wszystkie jego składniki w jednakowym tempie przybywają. Realizacja budynków mieszkalnych, szkół, ośrodków zdrowia, domów kultury i nawet niektórych obiektów przemysłowych i usługowych trwa w zasadzie rok względnie półtora roku. Obiekty te najczęściej są rozproszone i nie wywierają znaczącego wpływu na

ziany struktury przestrzennej gospodarki narodowej. Dopiero realizacja większej ilości tych obiektów, po pewnym czasie, daje zauważalny i wymierzalny efekt w zakresie zmian w strukturze przestrzennej gospodarki.

Inne efekty dla gospodarki przestrzennej daje realizacja wielkich obiektów przemysłowych, służby zdrowia (szpitale) i kultury (teatry, filharmonie). Z uwagi na zakres rzeczowy tych inwestycji, dłużej trwa ich realizacja i wnoszą one jednorazowo większy udział zasobów trwałych do struktury przestrzennej gospodarki³. Realizacja tych obiektów często trwa ponad okres normatywny, co nie zawsze jest uzasadnione względami technicznymi czy ekonomicznymi. Przeciągająca się latami realizacja powoduje zamrożenie nakładów inwestycyjnych, podnosi koszty budowy, dezaktualizację rozwiązań technicznych i technologicznych, co zmusza do dokonywania rewizji programu rzeczowego, a w skrajnych przypadkach nawet zmian lokalizacji. Wszystkie propozycje zmian stają jednak wobec ograniczeń wynikających z niepodzielności technicznej, korzyści skali produkcji, czy korzyści zewnętrznych, one są też czynnikami pogłębiającymi siłę bezwładności inwestycji. Uwzględniając wymienione uwarunkowania dochodzimy do wniosku, że inwestycje rozpoczęte charakteryzują się ograniczonym zakresem zmian i ograniczoną zmianą lokalizacji.

Jeżeli do oddanych w tym samym czasie do eksploatacji wielkich inwestycji dodamy sumę inwestycji niewielkich, uzyskamy wymierny przyrost zasobów trwałych majątku oraz obraz zmian, które nastąpiły w jego rozmieszczeniu przestrzennym i strukturze działowo-gałęziowej. Będzie to obraz zagospodarowania przestrzennego gospodarki ukształtowany przez zrealizowane dotychczas inwestycje, jest on jednak uproszczony bowiem nie odzwierciedla wszystkich okoliczności, które towarzyszyły powstaniu indywidualnych inwestycji, a przecież różnią się one między sobą wieloma cechami i uwarunkowaniami.

³Skala tych inwestycji przyczynia się również do liczącego się przyrostu dochodu narodowego a terminy oddawania ich do użytku przyjęte zostały przez niektórych autorów za podstawę etapowania rozwoju gospodarki.

Jeżeli do istniejącej oceny stanu zagospodarowania przestrzennego gospodarki dodamy wielkości nakładów inwestycyjnych przyszłego planu pięcioletniego oraz koncepcje lokalizacji wynikające z perspektywicznego planu zagospodarowania przestrzennego, które można w przybliżeniu wartościowo określić, otrzymamy wówczas pogląd na przyszłe warunki rozwoju gospodarki przestrzennej kraju. Będzie to obraz przybliżony, który polityka przestrzenna będzie mogła kształtować, jej udział w tym zakresie będzie aktywny. W wypadku przyjęcia zasobów trwałych za podstawę oceny struktury przestrzennej gospodarki, oddziaływanie polityki będzie ograniczone i często sprowadzi się do korygowania stanu istniejącego. Oddziaływanie polityki będzie wówczas pasywne.

Należy również powiedzieć, dlaczego badań w zakresie zmian struktury przestrzennej nie opieramy na wycenie wartości majątku trwałego. Problem jest złożony, trudny i obszerny, wymienimy więc kilka, z naszego punktu widzenia istotnych argumentów.

W dotychczasowej naszej praktyce wyceny dokonywano nieregularnie, pierwszy raz dopiero w 1960 r., następne w odstępach pięcioletnich do 1976 r. Najbliższa przecena majątku trwałego przeprowadzona ma być w 1983 r. wg stanu w dniu 1 stycznia 1983 r. Wyceną nie obejmowano dotychczas całego majątku, a tylko jego część produkcyjną. Metodę wyceny majątku opierano na wskaźnikach, które budzą zastrzeżenia, szczególnie podstawy ich wyznaczania, jak stawki amortyzacyjne, ceny itp. Uzyskana na tej podstawie wycena majątku trwałego i jej pochodne, jak charakterystyka struktury przestrzennej i działowej mogą budzić wątpliwości.

Porównując wartość poznawczą materiałów źródłowych z zakresu inwestycji z materiałami dotyczącymi majątku trwałego, dla oceny zmian w strukturze przestrzennej gospodarki należy przychylić się do koncepcji opartej na informacjach inwestycyjnych. Nie oznacza to, że materiały źródłowe z zakresu inwestycji wolne są od błędów i niejasności. Należy podkreślić, że nakłady inwestycyjne są środkiem do osiągnięcia określonych celów z zakresu rozwoju społeczno-gospodarczego. Wielkość nakładów, która jest sumą wartości realizowanych obiektów inwestycyjnych, jest wypadkową procesu planowania oraz procesu inwestycyjnego.

W każdym z etapów wymienionych procesów uczestniczą decydenci, którzy w swoim zakresie podejmują decyzje związane nie tylko z realizacją inwestycji, ale również z ich rozmieszczeniem. Realizacja inwestycji kończy proces planowania i proces inwestycyjny. Decyzja o realizacji inwestycji nie ujawnia rzeczywistych motywacji, jakimi kierowali się decydenci w procesie planowania i procesie inwestycyjnym. Ogólnie - innymi argumentami kierują się oni w systemie nakazowo-rozdzielczym, a innymi w warunkach działania systemu parametrycznego, którego jedną z cech jest usamodzielnienie działalności przedsiębiorstw.

Pogłębione rozważania w zakresie planowania inwestycji i procesu inwestycyjnego ujawnią jaki był udział każdego z decydentów w rozstrzygnięciu problemów lokalizacyjnych i realizacyjnych inwestycji. Nasuwa się tutaj konieczność podejścia systemowego do badania procesu inwestycyjnego, tj. od momentu powstania inicjatywy celu, do jego urzeczywistnienia. Musimy uwolnić się z przeświadczenia, że "plan jest prawem", że cele które reprezentuje realizują się automatycznie. Istnieją bowiem liczne uwarunkowania nieformalne, które deformują realizację celów, wpływając najczęściej na wzrost nakładów. Wielkość nakładów inwestycyjnych, które odnotowuje statystyka są również "skażone" subiektywną postawą decydenta i monopolistyczną pozycją organizacji gospodarczej, w naszym przypadku przedsiębiorstwa budowlanego."Znajomość mechanizmów, którymi kierowali się decydenci, będzie miała zasadnicze znaczenie dla oceny realizacji celów polityki przestrzennego zagospodarowania kraju. W dotychczasowych badaniach przestrzennych w niewystarczającym stopniu podkreślano związki jakie istnieją między warunkami funkcjonowania gospodarki a celami polityki społeczno-gospodarczej i jej wynikami w kształcie gospodarki przestrzennej kraju.

Aby polityka przestrzenna mogła skutecznie realizować swoje zadania musi mieć wyraźnie określone cele i warunki realizacji. Możemy powiedzieć, że dotychczas nie miała ani jednego ani drugiego. Cele deprecjonowały się bardzo szybko, często jeszcze przed uznaniem ich za obowiązujące, a o warunki praktycznie nikt nie zabiegał. Trudno się dziwić, gdyż w żadnym z podstawowych dokumentów planistycznych, jakimi są plany pięcioletnie

1961-65, 1966-70, 1971-75 nic nie wspomina się o celach przestrzennej polityki inwestycyjnej. Podział funduszu inwestycyjnego, zawarty w wspomnianych dokumentach, dotyczy tylko układu działowo-gałęziowego.

W uchwale o Planie 5-letnim 1971-75⁴ wymienia się działy, którym nadane zostały preferencje w zakresie przyznania środków inwestycyjnych. Oznacza to, że kształtowały one główne kierunki rozwoju gospodarki narodowej. Pomija się natomiast kierunki rozwoju gospodarki przestrzennej. W tym kontekście słuszną jest opinia A. Kuklińskiego, że polityka regionalna w Polsce w latach 1961-1975 miała charakter pasywny⁵.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden argument wspierający wyrażoną opinię o pasywnej polityce regionalnej. Zdaniem moim jest nim brak pragmatycznego czynnika motywacyjnego, który stanowiłby podstawę odniesienia przy rozwiązywaniu układów przestrzennych, a za którym stałby również regres w przypadku naruszenia jego zasad.

Aktualny stan naszej gospodarki przestrzennej jest konsekwencją panującego liberalizmu, którego źródła szukać należy w braku aprobowanej koncepcji zagospodarowania przestrzennego kraju. W naszej praktyce planistycznej mieliśmy plany regionalne, które dotarły do Komisji Planowania i tam skończyły swój żywot. Mieliśmy również projekty Perspektywicznego Planu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju i na tym skończyło się postępowanie proceduralne. Jeżeli nie mamy Planu Krajowego, tym samym nie mamy społecznej koncepcji rozwoju gospodarki przestrzennej. Indywidualne koncepcje lokalizacji inwestycji cechuje wielka dowolność, dlatego, że nie nawiązują one do przestrzennego rozwoju kraju, często są konsekwencją presji lokalizacyjnej środowiska względnie indywidualnych decydentów. Takie postępowanie lokalizacyjne posiada wszelkie znamiona woluntaryzmu.

⁴Uchwała Sejmu PRL z dnia 8 czerwca 1972 r. o pięcioletnim planie społeczno-gospodarczego rozwoju w latach 1971-1975 (Dz.U. nr 22, poz. 157).

⁵A. Kukliński, op. cit.

Po tych uwagach warto jeszcze raz nawiązać do A. Kuklińskiego, który szuka odpowiedzi na pytanie, czy rezultaty procesów inwestycyjnych przybliżają nas czy też oddalają od docelowego modelu zagospodarowania przestrzennego kraju⁶. Odpowiedź jest trudna, bo nie ma płaszczyzny odniesienia - Planu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju. Wypowiedziane zaś uwagi na temat postępowania lokalizacyjnego pozwalają przypuszczać, że gospodarka przestrzenna przechodzi kryzys.

W kontekście tych rozważań nasuwa się inna refleksja, w której szukam odpowiedzi na pytanie, dlaczego z takimi oporami rodzi się diagnoza gospodarki przestrzennej naszego kraju⁷. Jedną z przyczyn utrudniających jej wykonanie jest to, że wracamy ponownie do tego samego argumentu; nie mamy Planu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, który powinien być punktem odniesienia do stanu istniejącego gospodarki przestrzennej. Wnioskowanie w takiej sytuacji jest utrudnione, ponieważ nie wiemy w jakim punkcie rozwoju jesteśmy oraz czy odbywa się on zgodnie z aprobowanymi kierunkami.

Problemy, które poruszyłem wymagają głębszego zastanowienia i rozwinięcia. Przypuszczam, że dalsze prace ujawnią inne źródła trudności i przyczyny kryzysu gospodarki przestrzennej.

⁶A. Kukliński: Współzależność między rozwojem i strukturą procesów inwestycyjnych a funkcjonowaniem gospodarki przestrzennej. (w:) Problemy gospodarki przestrzennej. KiW, Warszawa 1980, s. 28.

⁷Przez diagnozę społeczną rozumiem "określenie cech współcześnie zachodzących zjawisk społecznych na podstawie przeprowadzonych badań empirycznych i ich analizy; stanowi m.in. materiał dla prognoz społecznych". Słownik Języka Polskiego, PWN, Warszawa 1976, hasło - diagnoza.

Alfons Nykaj

ROLA BUDOWNICTWA W PROCESIE ROZWOJU GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ

Polityka przestrzenna stosunkowo mało uwagi poświęcała dotychczas budownictwu, działowi produkcji materialnej wnoszącemu poważny wkład w tworzenie dochodu narodowego i struktury przestrzennej gospodarki. Udział tego działu w strukturze wytwarzanego dochodu narodowego w ostatnich latach wynosił około 10% (w 1975 r. - 13%, w 1980 r - 9,3%¹). Jego wpływ na zagospodarowanie przestrzenne Kraju nie jest tak wymierny, jak w przypadku dochodu narodowego, ale jest powszechnie uznawany. Produkcja materialna budownictwa, pomijamy w tym przypadku usługi, jest źródłem tworzenia zasobów trwałych², których rozmieszczenie charakteryzuje przestrzenne zagospodarowanie kraju.

¹W innych krajach udział budownictwa w wytwarzaniu dochodzie narodowym w 1980 r. wynosił: w Bułgarii 8,8%, NRD 6,9%, RFN 14,8%, ZSRR 10,5%, Austrii 7,7%, a udział tego działu w zatrudnieniu ogółem w tym samym czasie wynosił: w Bułgarii 8,2%, NRD 7,5%, ZSRR 9,0%, Austrii 9,0%, Francji 8%, RFN 7,3%.

²W takcie użyto pojęcia "zasoby trwałe" wychodząc z założenia, że są one bliższe polityce przestrzennej, mieszczą się bowiem w każdy wytworze ludzkiej pracy produkcyjnej i trwale związane są ze środowiskiem geograficznym. Nie odnoszą się w stosunku do nich uwarunkowania, że muszą być one rezultatem procesu inwestycyjnego, że zużywają się ekonomicznie i technicznie; muszą reprezentować określoną wartość oraz minimalny czas użytkowania. Nie oznacza to, że uwarunkowania te nie są istotne dla charakterystyki zasobów trwałych. Zasoby trwałe w naszym rozumieniu są pojęciem szerszym od majątku trwałego. Powstają one nie tylko w wyniku procesu inwestycyjnego, ale również w drodze bezinwestycyjnej. Po tych niepełnych wyjaśnieniach powiedziec możemy, że w planowaniu przestrzennym rozgraniczać powinniśmy zasoby przyrody, które są naturalnymi elementami środowiska geograficznego i zasoby trwałe, powstałe jako wynik pracy produkcyjnej, trwale związane z środowiskiem geograficznym. Polityka przestrzenna wskazywać powinna na racjonalne użytkowanie zasobów trwałych jak również racjonalne ich rozmieszczenie.

Rozważania nasze wymagają wyjaśnienia niektórych pojęć wynikających z funkcji tego działu w kształtowaniu struktury przestrzennej gospodarki.

Budownictwo to dział gospodarki narodowej, którego organizacje wykonują roboty budowlane, montażowe i remontowe, a powstałe w wyniku tej działalności zasoby trwałe, różnej wartości użytkowej, tworzą podstawę struktury przestrzennej gospodarki³.

Podstawową jednostką realizującą cele budownictwa jest przedsiębiorstwo, wyposażone w czynniki produkcji, determinujące jego zdolność i charakter produkcji⁴. W przedsiębiorstwie budowlanym koncentruje się działalność produkcyjna. Podkreślić należy, że w odróżnieniu od przedsiębiorstwa przemysłowego pracuje ono w warunkach specyficznych, które wynikają z rozproszenia i nieruchomości budowli, pracy na otwartej powierzchni, realizacji obiektów o niezbyt dużej powtarzalności, wielkiego zróżnicowania stosowanych czynników produkcji oraz z wielkiej ruchliwości stanowisk pracy i miejsca pracy. Porównywanie działalności przedsiębiorstw budowlanych z działalnością przedsiębiorstw przemysłowych wskazuje na upodabnianie się, pod wpływem postępu naukowo-technicznego, produkcji budowlanej do przemysłowej. Wyraża się ono w dążeniu do ciągłości i rytmicznej pracy oraz mechanizacji i uprzemysławiania procesów budowlanych. Wymienione warunki powodują, że problemom organizacji pracy i produkcji przypisuje się wielką wagę.

³J. Goryński (Ekonomika budownictwa i polityka budowlana, PWiE, 1976, s. 22) wyodrębnia trzy aspekty budownictwa jako działu gospodarki: ekonomiczny, techniczny i społeczny. Aspekt ekonomiczny określa budownictwo "jako dziedzinę produkcji materialnej, której celem jest zaspokojenie potrzeb produkcji i spożycia przez wytwarzanie budowlanych składników majątku trwałego oraz ich utrzymanie w stanie używalności". Wymienione cechy są ze sobą powiązane w sferze produkcji materialnej.

⁴Przez budownictwo w ujęciu podmiotowym rozumiemy wszystkie przedsiębiorstwa wykonujące roboty budowlano-montażowe i remontowo-budowlane bez względu na ich przynależność resortową (potencjał resortu budownictwa to ca 50% ogólnego potencjału gospodarki).

Przedsiębiorstwa budowlane wyposażone są w czynniki produkcji, które decydują o ich zdolności produkcyjnej. Suma zdolności produkcyjnych organizacji budowlanych określa możliwości produkcyjne budownictwa (podaż). Podaży przeciwstawić należy popyt budowlany, który tworzą nakłady inwestycyjne w dyspozycji inwestorów (dotacje, kredyty, środki własne oraz eksport). Nakłady mogą być przeznaczone na roboty budowlane oraz na zakupy. Podział ten nazywamy strukturą techniczną albo rodzajową nakładów.

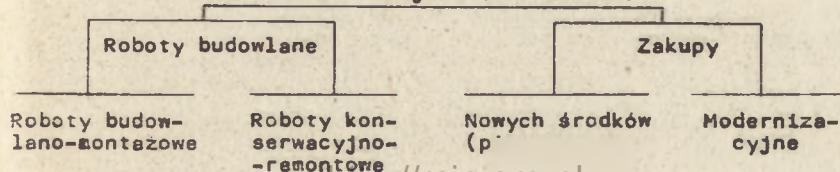
Roboty budowlane dzielą się na roboty budowlano-montażowe, które tworzą popyt pierwotny oraz na roboty konserwacyjno-remontowe, które tworzą tzw. popyt wtórny. Strukturę przestrzenną popytu pierwotnego kształtuje rozmieszczenie (lokalizacja) potrzeb inwestycji, a popytu wtórnego rozmieszczenie trwałych zasobów, ich wielkość, rodzaje oraz stopień zużycia. Popyt pierwotny to zapotrzebowanie na roboty budowlane wynikające z realizacji nowych inwestycji. Charakteryzuje on tendencje polityki w zakresie rozwoju i przebudowy gospodarki przestrzennej oraz przyrost jej zasobów trwałych. Popyt wtórny reprezentuje zapotrzebowanie na roboty konserwacyjno-remontowe, które strwalają dotychczasową strukturę przestrzenną gospodarki. Rozmiary tych prac powinny odpowiadać zapotrzebowaniu wynikającemu z procesu zużywania się zasobów trwałych gospodarki przestrzennej.

Nakłady na zakupy podzielić można na zakupy maszyn i urządzeń, przeznaczone na tzw. pierwsze wyposażenie nowych obiektów oraz zakupy modernizacyjne, czyli wymianę dotychczas używanego sprzętu i maszyn. Ten poziom dezagregacji nakładów inwestycyjnych zaspokaja potrzeby planowania przestrzennego (patrz schemat).

Struktura rodzajowa nakładów inwestycyjnych (brutto)

Nakłady ogółem

Struktura rodzajowa (techniczna)



zatrudnienia i większe zapotrzebowanie na materiały budowlane, które może być zaspokojone przez wzrost produkcji, substytuty, racjonalną gospodarkę itp.⁷ Niespełnienie tych warunków spowodować musi obniżenie stopy inwestycji, a w konsekwencji spadek popytu na roboty budowlane. Metodą iteracji może dojść do zrównoważenia obydwu wielkości, tj. popytu z podażą.

W dotychczasowej praktyce między tymi wielkościami występowała luka, której źródło tkwiło w nienadążaniu podaży za popytem budowlanym. Zjawisko to wykazywało tendencje do pogłębiania się i utrwalania. W konsekwencji wytworzyła się sytuacja, która ukształtowała nowe stosunki między inwestorem a wykonawcą, nazywane w polityce gospodarczej rynkiem wykonawcy (producenta). Na rynku tym wykonawca występował jako monopolista, który w oparciu o nieformalne procedury i mechanizmy przysądzał, które z zadań planu inwestycyjnego znajdą się w portfelu produkcyjnym przedsiębiorstwa. Działanie wspomnianych zasad powodowało permanentne "wypadanie" niewygodnych inwestycji z portfela wykonawcy aż do skreślenia ich z planu inwestycyjnego. Wprowadzenie inwestycji do planu przerobu, wbrew stanowisku wykonawcy (Komisja Rozdziału Robót), powodowało brak zainteresowania inwestycją, opóźnianie jej realizacji oraz wzrost zamrożenia środków. Społecznie i ekonomicznie było to szkodliwe, a konsekwencje takiego postępowania wywoływały

⁷Przeprowadzone badania wpływu spadku produkcji na spadek zatrudnienia w budownictwie wykazały, że trudno dopatrzeć się jakichkolwiek prawidłowości w tym zakresie. W przedsiębiorstwie przemysłowym można w przybliżeniu założyć, że przy określonym spadku produkcji w konkretnym przedsiębiorstwie zatrudnienie spada dwa razy wolniej niż produkcja (współczynnik elastyczności wyniesie 0,5). W budownictwie taka prawidłowość nie występuje, bowiem wzrostowi produkcji podstawowej odpowiada zarówno spadek jak i wzrost przeciętnego zatrudnienia. Działający rynek wykonawcy i brak w nim społeczno-ekonomicznych mechanizmów wymuszania efektywnego działania pozwala przedsiębiorstwom budowlanym na prowadzenie gospodarki irracjonalnej, w tym przypadku utrzymywania ukrytych rezerw zatrudnienia. Przetrzymanie pierwszej "fali nacisku" administracyjnego ograniczenia zatrudnienia, jak doświadczenie dowiodło, pozwalało utrzymać posiadany stan zatrudnienia do końca roku. Plan opracowany na nowy rok gospodarczy wchłaniał wszystkie dysproporcje.

negatywne skutki, których często nie można było naprawić⁸.

W całym procesie inwestycyjnym, w którym decyzje podmiotów gospodarczych są ze sobą powiązane, stanowisko wykonawcy okazało się przesądzającym o realizacji inwestycji. Praktycznie oznaczało to, że decyzja wykonawcy pośrednio wpływała na realizację celów społeczno-gospodarczego rozwoju, strukturę działową i przestrzenną planu inwestycyjnego a w konsekwencji również strukturę przestrzenną gospodarki.

Wyjaśnić należy, jakie procedury i mechanizmy działały i jeszcze działają na rynku wykonawcy, które wywierały wpływ na kształtowanie jego postawy i zachowanie się przy wyborze inwestycji do realizacji, jakie zakłócenia wywołały wspomniane przyczyny w zakresie realizacji celów polityki przestrzennej. Problem jest trudny do oceny z uwagi na złożoność całego procesu inwestycyjnego⁹, a szczególnie zagadnień lokalizacyjnych,

⁸ Pomijam inne zjawiska negatywne rynku wykonawcy, ale w tym kontekście warto zwrócić uwagę na jedno, które wywarło wpływ na zasady gospodarowania i procesy decyzyjne w przedsiębiorstwie. Chodzi o powstanie "silnego i samowzmacniającego się sprzężenia; rynek producenta (wykonawcy) utrudnił wprowadzenie społeczno-ekonomicznych mechanizmów pobudzających efektywność, to zaś z kolei prowadziło do dalszego wzmocnienia roli wykonawcy. W wyniku działania samowzmacniających się sprzężeń tego typu zanikały impulsy do wyborów efektywnościowych zarówno w zakresie programowania, tj. tworzenia bazy technicznej (polityki inwestowania) w budownictwie, jak i bieżącej produkcji budowlanej. Istnieją poglądy, że ilościowemu wzrostowi budownictwa mieszkaniowego towarzyszył spadek efektywności. Godzenie się na kontynuację tego trendu staje się niedopuszczalne ze względów polityczno-gospodarczych". Wydaje się, że zawarte w tym cytacie wnioski nie straciły na aktualności. Por. M. Ostrowski, K. Porwit: Cena a efektywność budownictwa ogólnego (wybrane problemy). Prace Instytutu Planowania, nr 50, Warszawa 1978.

⁹ Proces inwestycyjny to zbiór wzajemnie powiązanych decyzji odnoszących się do przygotowania, realizacji i rozruchu inwestycji. W teorii nie ma jednoznacznego stanowiska na temat liczby etapów i granic między nimi. Proces inwestycyjny nie obejmuje organizacji budowlanych i ich struktur (przedsiębiorstwa budowlane, biura-projektowe, służby nadzoru budowlanego). Np. W. Baka, S. Góra, Z. Knyziak, K. Porwit: Planowanie gospodarki narodowej. PWE, Warszawa 1975, s. 299 mówią, że proces inwestycyjny obejmuje fazę przygotowania inwestycji, fazę budowy, fazę rozruchu eksploatacyjnego i dochodzenia do projektowanej zdolności produkcyjnej.

które przenikają wszystkie jego fazy. Dlatego badanie problemów przestrzennych w procesie inwestycyjnym powinno mieć charakter systemowy, traktując proces inwestycyjny jako zbiór etapów ze sobą powiązanych. Takie badanie charakteryzowałoby się uniwersalnością podejścia i akcentowaniem sprzężeń między problemami przestrzennymi, a treścią poszczególnych etapów procesu inwestycyjnego.

Dla przykładu omówimy dwa etapy procesu inwestycyjnego: procedury lokalizacyjne i wykonawstwo budowlane. Niektórzy autorzy postępowanie lokalizacyjne (lokalizacja ogólna i szczegółowa) traktują jako samodzielny etap procesu inwestycyjnego. Znaczenie lokalizacji w procesie inwestycyjnym uwidacznia się w ostatniej jego fazie, w niej bowiem materializują się decyzje lokalizacyjne. Przez prawidłową lokalizację inwestycji rozumieć będziemy takis jej umiejscowienie, które będzie zgodne z celami polityki przestrzennego zagospodarowania i zapewni jej najniższy koszt realizacji oraz eksploatacji. Odpowiadać ono będzie najniższymi kosztom społecznym.

Zasady wyboru lokalizacji nie doczekały się dotychczas zadowalających rozwiązań. Dokonywanie wyboru lokalizacji na podstawie ogólnego rachunku efektywności, jak to ma miejsce w naszej praktyce, jest mało przekonującym rozwiązaniem, łączy on bowiem wszystkie składniki inwestycji w jednym równaniu, przekreślając tym samym możliwość wyodrębnienia wpływu warunków lokalizacji na jego wyniki. O wyborze lokalizacji powinien rozstrzygać samodzielny rachunek, a jego wynik - determinować alternatywę społecznie najkorzystniejszą z punktu widzenia polityki przestrzennej.

Organy planowania społeczno-gospodarczego oraz miejscowego, przed wydaniem decyzji lokalizacyjnej, powinny dysponować danymi z alternatywnych rozwiązań rachunku lokalizacji inwestycji. Zdając sobie sprawę z trudności zdobycia niezbędnych danych do przeprowadzenia rachunku we wstępnej fazie procesu inwestycyjnego, postępowanie lokalizacyjne należałoby przeprowadzać etapowo, metodą iteracji, aż do zakończenia prac projektowych.

Realizacja inwestycji jest ostatnią fazą procesu inwestycyjnego. Przedsiębiorstwa uczestniczące w tym procesie spełnia-

ją dwie funkcje, którymi zainteresowana jest polityka przestrzenne. Pierwszą nazywamy produkcyjną, a drugą aktywizacyjną.

Funkcja produkcyjna polega na tworzeniu zasobów trwałych, które są podstawą struktury przestrzennej gospodarki. Reprezentują one różne wartości użytkowe, jak zakłady produkcyjne, budynki mieszkalne, szkoły, szpitale, żłobki, przedszkola itp. Działalność produkcyjna przedsiębiorstw budownictwa ogólnego i specjalistycznego powinna odpowiadać potrzebom gospodarki narodowej i regionów na których są one zlokalizowane. Organizacje specjalistyczne obsługują najczęściej kilka województw, a organizacje budownictwa ogólnego - w zasadzie teren jednego województwa.

Względna równowaga w zakresie lokalizacji przedsiębiorstw budowlanych i rozmieszczenia potencjału produkcyjnego, jaka istniała między województwami do 1975 r. naruszona została wprowadzeniem nowego podziału terytorialnego. Sytuację tę pogłębiła jeszcze reforma gospodarcza, w ramach której wojewodom przekazano przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego i niektóre przedsiębiorstwa specjalistyczne. Wspomniane zmiany zamiast złagodzić napięcia partykularne, co było ich celem, jeszcze je pogłębiły. Powstały nowe problemy, które skomplikowały sytuację w istniejących i nowych województwach. Stare województwa ograniczyły działalność podporządkowanych sobie przedsiębiorstw budownictwa ogólnego do własnego terenu. Województwa nowo utworzone, które na swoim terenie nie posiadały organizacji budowlanych, pozbawione zostały możliwości realizacji programów inwestycyjnych w oparciu o własne siły. Powstał problem rozmieszczenia przedsiębiorstw budowlanych, a praktycznie podzielenia istniejącego potencjału budowlanego proporcjonalnie do wielkości i rodzaju potrzeb województw.

Nakłady przeznaczone na roboty budowlane oraz na eksport stanowią podstawę do określenia ogólnego popytu, który zaspokoić musi budownictwo. W tej formie jest on zagregowaną wielkością, za którą kryją się różne struktury i rodzaje robót, które nie zawsze mogą wykonać przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego. Wówczas do procesu realizacji muszą włączyć się organizacje wyspecjalizowane. Zakres tych prac, w naszej praktyce, określa przedsiębiorstwo budownictwa ogólnego występujące jako

generalny wykonawca i zleca je przedsiębiorstwu specjalistycznemu jako podwykonawcy.

Przedsiębiorstwa specjalistyczne, z uwagi na komplementarny charakter ich działalności w stosunku do budownictwa ogólnego, zlokalizowane są najczęściej w bezpośrednim sąsiedztwie tych ostatnich, tworząc łącznie ośrodek budowlany. Zakres przestrzenny obsługi jest zróżnicowany. Przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego obsługują w zasadzie rynek lokalny, a przedsiębiorstwa specjalistyczne, poza rynkiem miejscowym, oddziałują również na inne ośrodki. Im bardziej wyspecjalizowaną produkcję budowlaną reprezentuje przedsiębiorstwo, tym większy jest zasięg jego oddziaływania. W praktyce granicę tę powinien wyznaczać rachunek ekonomiczny.

Przeprowadzone badania struktury przestrzennej robót budowlanych dla dekady 1971-1980 wykazały nierównomierny jej rozkład między województwami¹⁰. Współczynnik udziału robót budowlanych w nakładach ogółem był wyższy w województwach słabo rozwiniętych, co wynikało z charakteru realizowanych tam inwestycji (dominowały inwestycje niewielkie pod względem nakładów inwestycyjnych, ale o wysokim współczynniku robót, jak szkoły, szpitale i budownictwo mieszkaniowe). Tę grupę reprezentują województwa: białostockie 1971-75 - 58,5%, 1976-80 - 51,2% udziału robót w nakładach ogółem; chełmskie, odpowiednio w latach - 62,8% i 68,0%; ciechanowskie - 63,1 i 57,8%; nowosądeckie - 60,7 i 61,3%; przemyskie - 57,8% i 61,2%; radomskie - 56,3% i 50,1% oraz siedleckie - 60,5% i 55,5%. We wszystkich województwach, z niewielkimi odchyleniami, współczynnik ten kształtował się powyżej przeciętnej krajowej i na tym poziomie utrzymał się przez całą dekadę. Tę grupę stanowiły przede wszystkim województwa utworzone w 1975 r.

Druga grupa to województwa rozwinięte, reprezentowane przez: białkopodlaskie, gdzie w latach 1971-75 współczynnik

¹⁰W badaniach pominięto wielkość eksportu, nie deformuje on jednak ogólnego popytu budowlanego. Jego udział jest niewielki i wynosi ca 3% ogólnego potencjału resortu budownictwa.

udziału robót budowlanych wynosił 71,8%, a w 1976-80 - 57,4%; elbląskie odpowiednio w latach 60,4% i 40,8%; legnickie 56,8% i 57,7%, oraz częstochowskie 57,8% i 54,3%. Wysoki poziom robót budowlanych w tych województwach wynikał z ich uprzemysławiania. Spadek współczynnika w białkopodlaskim i elbląskim spowodowany został ograniczeniem inwestycji przemysłowych.

Przytoczone przykłady kształtowania się współczynnika udziału robót budowlanych w nakładach inwestycyjnych ogółem świadczą o jego zróżnicowaniu oraz o wahaniami w czasie i w przestrzeni. Zjawisko to musiało odbić się negatywnie na działalności przedsiębiorstw budowlanych (patrz tab. 1).

Przeciętny udział robót budowlanych w nakładach inwestycyjnych ogółem wynosił dotychczas około 50%. Można stwierdzić, że w najbliższych latach nie ulegnie on zmianie. Program inwestycyjny preferuje budownictwo mieszkaniowe. Będzie ono wraz z infrastrukturą kształtować udział robót budowlanych w nakładach ogółem. Największa koncentracja budownictwa mieszkaniowego będzie w ośrodkach miejsko-przemysłowych. Ich rozmieszczenie zdeterminuje przyszłą strukturę przestrzenną robót budowlanych.

W badanym okresie (lata 1971-1980) ekstremalne wielkości rozmieszczenia popytu budowlanego wynosiły: maksymalne 71,86% (woj. białkopodlaskie) oraz minimalne 34,66% (woj. szczecińskie), a dla okresu 1976-1980, odpowiednio 68,00% (woj. chełmskie) i 30,71% (woj. włocławskie). Z porównania tych wielkości wynika, że rozpiętość między skrajnymi wielkościami utrzymywała się na tym samym poziomie (37,2 pkt).

W obowiązującym dotychczas systemie nakazowo-rozdzielczym kryteria ekonomiczne nie były zasadniczym argumentem przesądzającym o lokalizacji przedsiębiorstwa. Problem rozstrzygano w układzie potrzeb partykularnych, w tym zakresie bez względu na wyniki rachunku ekonomicznego. Reforma gospodarcza problem ten jednoznacznie przesądziła na rzecz rachunku ekonomicznego, którego wyniki powinny wyznaczyć optimum wielkości przedsiębiorstwa i granice racjonalnego jego oddziaływania. Musimy jednak mieć na uwadze specyficzny charakter pracy budownictwa, rozproszenie placów budów i nieruchliwość obiektów budowlanych, które ograniczają wykorzystanie warunków, na jakie w zakresie

obniżania kosztów produkcji pozwala stosowanie wysokowydajnego sprzętu (niepodzielność techniczna) oraz wpływ skali produkcji.

Wymienione uwagi nie wyczerpują wszystkich czynników determinujących wybór lokalizacji przedsiębiorstwa budowlanego. Istnieje wiele innych uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, które nie są dotychczas rozpoznane. Lokalizacja przedsiębiorstw budowlanych opierała się na:

- rozmiarach popytu budowlanego i jego rozmieszczeniu,
- położeniu przedsiębiorstw w stosunku do źródeł zaopatrzenia w czynniki produkcji,
- wykorzystaniu warunków skali produkcji budowlanej, liczonej łącznie z organizacjami komplementarnymi.

Wymienione warunki wywierały wpływ na kształtowanie struktury przestrzennej przedsiębiorstw budowlanych. Dwa pierwsze oddziaływały w kierunku rozpraszania działalności budowlanej, trzeci sprzyjał jej koncentracji.

Mimo upływu kilku lat od przeprowadzonych reform, nie upo-
rano się dotychczas z określeniem pojęcia zdolności produkcyjnej i optymalnej wielkości organizacji budowlanej oraz zasad jej lokalizacji.

Funkcja druga - aktywizacyjna - to oddziaływanie przedsiębiorstw budowlanych na rozwój społeczno-gospodarczy regionu. Ta funkcja budownictwa nie wzbudzała dotychczas większego zainteresowania, dlatego rozważana była w kontekście całego przemysłu. Przedsiębiorstwa budowlane reprezentują niższy poziom techniczny, pracownicy reprezentują niższe kwalifikacje i dochody. Dlatego siła i zakres oddziaływania budownictwa na aktywizację regionu z konieczności były i są mniejsze.

W tym miejscu podkreślić należy wpływ jaki budownictwo, a szczególnie przedsiębiorstwa budowlane, wywierały na proces industrializacji. Znane jest zjawisko, że poważną część załogi budowlanej stanowili chłopo-robotnicy, którzy pracę w budownictwie traktowali jako etap przejściowy przed podjęciem pracy w przemyśle. Plac budowy był więc "rynkem pracy", na którym nowo budowane zakłady przemysłowe angażowały pierwszych pracowników. Dotyczyło to najczęściej pracowników niewykwalifikowanych, ale zdarzały się przypadki werbowania również pracowników wykwalifikowanych. Wynika z tego, że budownictwo zapoczątkowało

TABELA 1. WSPÓŁCZYNNIK UDZIAŁU ROBÓT BUDOWLANO-MONTAŻOWYCH
W NAKŁADACH INWESTYCYJNYCH OGÓLEM
(ceny 1971 r.)

Województwo	Nakłady w latach:	
	1971-1975	1976-1980
Warszawskie stołeczne	0,4150	0,3874
Białkopodlaskie	0,7186	0,5748
Białostockie	0,5858	0,5121
Bielskie	0,5083	0,5337
Bydgoskie	0,5301	0,4645
Chełmskie	0,6287	0,6800
Ciechanowskie	0,6319	0,5786
Częstochowskie	0,5786	0,5438
Elbląskie	0,6043	0,4083
Gdańskie	0,4490	0,4300
Gorzowskie	0,4912	0,5316
Jeleniogórskie	0,4696	0,4128
Kaliskie	0,5479	0,5255
Katowickie	0,5141	0,4955
Kieleckie	0,5557	0,4920
Konińskie	0,4805	0,5169
Koszalińskie	0,5474	0,5007
Krakowskie miejskie	0,4958	0,4818
Krośnieńskie	0,5666	0,5325
Legnickie	0,5688	0,5778
Leszczyńskie	0,5590	0,5379
Lubelskie	0,5496	0,5081
Łomżyńskie	0,6584	0,5557
Łódzkie miejskie	0,4548	0,4359
Nowosądeckie	0,6073	0,6136
Olsztyńskie	0,5018	0,5064

Opolskie	0,5000	0,4973
Ostrołęckie	0,6411	0,6309
Pilskie	0,5677	0,4944
Piotrkowskie	0,5666	0,4907
Płockie	0,5227	0,4348
Poznańskie	0,5017	0,4836
Przemyskie	0,5787	0,6123
Radomskie	0,5639	0,5013
Rzeszowskie	0,5542	0,4968
Siedleckie	0,6051	0,5552
Sieradzkie	0,5957	0,6232
Skierniewickie	0,5308	0,5462
Słupskie	0,5805	0,5441
Suwalskie	0,5830	0,5574
Szczecińskie	0,3466	0,4100
Tarnobrzesckie	0,5791	0,4788
Tarnowskie	0,5538	0,5894
Toruńskie	0,5338	0,4861
Wałbrzyskie	0,4655	0,4377
Włocławskie	0,5673	0,3071
Wrocławskie	0,4464	0,4208
Zamojskie	0,6787	0,5946
Zielonogórskie	0,6787	0,5946

Obliczenia dokonano na podstawie materiałów GUS.

proces industrializacji, umożliwiając pierwsze kontakty ludności wiejskiej (robotniko-chłopom) ze środowiskiem miejsko-przemysłowym, otwierając w ten sposób drogę do awansu zawodowego i społecznego.

Rozważając aspekty przestrzenne budownictwa należy również wspomnieć o problemie gospodarowania ziemią, z którą działalność ta jest wielostronnie związana. Budownictwo zużywa i użytkuje połącznie ziemi dla celów inwestycyjnych i organizacji placów budów. W tym kontekście nasuwa się potrzeba racjonalnego gospodarowania nią i ochrony przed dewastacją. Zapotrzebowanie na ziemię do celów pozarolniczych przybrało tak wielkie rozmiary, że racjonalne gospodarowanie nią w budownictwie stało się problemem społecznym i ekonomicznym. Badania w tym zakresie dotyczyć powinny tzw. ziemiochłonności budownictwa. Rozpoznanie tego problemu może przyczynić się do zmniejszenia marnotrawstwa gruntów rolnych i leśnych oraz tworzenia nieuzasadnionych gospodarczo rezerw ziemi urodzajnej i zagospodarowanej. Określenie "współczynnika ziemiochłonności"¹¹ może być pomocną miarą w planowaniu przestrzennym, regionalnym i miejscowym przy wyznaczaniu rezerw terenowych pod przyszłe inwestycje budowlane.

Prace nad rolą budownictwa w procesie rozwoju i przebudowy gospodarki przestrzennej powinny być prowadzone w dwóch płaszczyznach:

1. Funkcji budownictwa w tworzeniu i zachowaniu majątku trwałego, będącego podstawą struktury przestrzennej gospodarki. W tym zakresie wyodrębnić można dwa aspekty:

a) tworzenie nowych elementów rzeczowych struktury przestrzennej - aktywna rola budownictwa,

b) remonty - zachowanie istniejącego majątku trwałego - bierna rola budownictwa.

2. Wpływ organizacji budowlanych na rozwój społeczno-gospodarczy regionu - zapoczątkowanie industrializacji i urbanizacji - oraz przebudowa jego struktury działowo-gałęziowej.

¹¹P.Sulmicki: Element przestrzeni w planie gospodarczym. Biuletyn KPZK PAN, z. 62, 1971, s. 67.

W wypowiedziach na temat reformy gospodarczej zwraca się uwagę, że w założeniach do niej oraz w okresie jej wdrażania nie wspomina się o związkach gospodarki przestrzennej z całościem kształtem funkcjonowania i rozwoju gospodarki narodowej. Odnosi się wrażenie, że polityka przestrzenna płynie oddzielnym nurtem, realizując swoje cele jakby autonomicznie. Nie będziemy wskazywać związków jakie istnieją między rozwojem społeczno-gospodarczym a rozwojem przestrzennym gospodarki. Temat ten jest znany. Zagadnienie, nad którym warto się zastanowić, to szukanie odpowiedzi na pytanie dlaczego problematyka przestrzenna nie zaskarbiła sobie łask decydentów od reformy gospodarczej. Przyczyn, które ukształtowały aktualną sytuację w tym zakresie może być wiele. Pragniemy wskazać na jedną, która zdaniem naszym posiada zasadnicze znaczenie dla wyjaśnienia tej sprawy.

Większość publikacji poświęcona problemowi wzrostu gospodarczego upatruje jego źródło w nakładach pracy i majątku. Ujęcie to, nazywane tradycyjnym, nie uwzględnia wpływu czynnika strukturalnego jako źródła efektywnego przyspieszenia wzrostu. Polityka ekonomiczna dostrzegła ten mankament i wprowadziła do rozważań na temat wzrostu również zagadnienie struktury, ograniczając je do struktury działowo-gałęziowej w zakresie tworzenia produkcji czystej i produkcji globalnej oraz gałęziowo-działowej proporcji podziału produktu finalnego. Pomija się jednak w dalszym ciągu znaczenie wpływu struktury przestrzennej na wzrost gospodarczy. A przecież brak równowagi w tej dziedzinie ma ogromny wpływ na dynamikę wzrostu społeczno-gospodarczego i na jego koszty¹².

Od strony społecznej różnice w poziomie zagospodarowania poszczególnych regionów odbijają się w zróżnicowaniu dochodów oraz dostępu do usług tzw. wyższego rzędu - oświatowych, kulturalnych itp. Nie wyczerpuje to jednak zagadnienia. Nawet tzw. regiony uprzemysłowione mogą być upośledzone, jeśli za uprzemysłowieniem nie nadąża rozbudowa infrastruktury technicznej i społecznej, gdy nie są zachowane warunki ochrony środowiska itp.

¹²A. Mykaj: Struktura przestrzenna gospodarki a procesy inwestycyjne. Gospodarka Planowa, nr 12, 1978.

Od strony ekonomicznej brak równowagi przestrzennej może powodować różnorakie ujemne skutki. Najbardziej jaskrawe - to nadmiary i niedobory rąk do pracy oraz przeciążenie transportu. Oba te zjawiska wystąpiły w naszym kraju i znamy ich negatywny wpływ na efektywność gospodarowania. Nadmiar rąk do pracy w jakimś terenie - przy małej mobilności zasobów pracy związanej z sytuacją mieszkaniową - powoduje niepełne wykorzystanie tak ważnego czynnika produkcji, jakim jest praca żywa, natomiast niedobory - niepełne wykorzystanie majątku trwałego (niska zmianowość) - mają także dodatkowe ujemne skutki w postaci nadmiernej fluktuacji itp.

Zależność między stopniem zagospodarowania przestrzennego poszczególnych regionów kraju a obciążeniem transportu jest oczywista.

Powstaje więc pytanie w jaki sposób można poprawiać strukturę przestrzenną? Wiadomym jest, że głównymi instrumentami polityki przestrzennej, przy pomocy których można oddziaływać i zmieniać strukturę przestrzenną, są lokalizacje, inwestycje oraz czynniki instytucjonalno-organizacyjne, szczególnie nowe inwestycje, gdyż nakłady na modernizację z reguły utrwalają już istniejącą strukturę. Podstawowym instrumentem prawidłowej lokalizacji powinny być plany zagospodarowania przestrzennego. Jednak należy mieć na uwadze, że w planach wieloletnich koncentruje się główna uwaga na układzie działowo-gałęziowym inwestycji, a nie na ich rozmieszczeniu przestrzennym.

Nie negując decydującej roli lokalizacji inwestycji należy podkreślić, że na zmianę struktury przestrzennej kraju działają i inne czynniki. Można je ogólnie nazwać czynnikami instytucjonalno-organizacyjnymi. Na pewno bardzo istotny wpływ ma dokonana w 1975 r. reforma podziału administracyjnego kraju, a także wiele innych rozwiązań organizacyjnych.

Mówiąc o równowadze ekonomicznej wyodrębnia się zwykle: równowagę pieniężno-rynkową, inwestycyjną, równowagę w handlu zagranicznym i równowagę zaopatrzeniową. Wydaje się, że w kontekście powyższych uwag należy dodać jeszcze jeden element - równowagę przestrzenną. Aby wyjaśnić jej znaczenie dla wzrostu gospodarczego, należy rozwinąć w tym zakresie badania, które powinny doprowadzić do skwantyfikowania wpływu równowagi prze-

strzennej na wzrost gospodarczy. Równowaga przestrzenna powinna być nie tylko problemem polityki przestrzennej, ale również teorii wzrostu gospodarczego¹³.

Ten krótki szkic poświęcony roli budownictwa w procesie kształtowania struktury przyszczennej gospodarki nie zakładał wyczerpania tematu, jak również przedstawienia pełnej koncepcji badań w tym zakresie. Jego celem jest zwrócenie uwagi środowiska budowlanych na niektóre aspekty przestrzenne produkcji budowlanej oraz podkreślenie ich związków z całokształtem rozwoju społeczno-gospodarczego. Budownictwo było dotychczas "działką", którą profesjonaliści z zakresu planowania przestrzennego mało się interesowali.

¹³ Brak związków między teorią lokalizacji a ekonomią polityczną podkreśla L. Losch i E.M. Hoover. P. Sulnicki stwierdza, że dotychczasowe próby powiązania polityki przestrzennej z ekonomią polityczną nie powiodły się. Por. P. Sulnicki: Planowanie i zarządzanie gospodarką. Warszawa 1978, s. 123.

Elżbieta Gołomska

Z BADAŃ NAD KONCEPCJĄ PRZESTRZENNEJ ORGANIZACJI
JEDNOSTEK OBROTU TOWAROWEGO

Koncepcja badań przestrzennej organizacji jednostek obrotu towarowego ukształtowała się w wyniku powstania konieczności usunięcia rozbieżności pomiędzy strukturą i przestrzenną organizacją handlu, rozmieszczaniem baz magazynowych a zdolnością przewozową transportu. Wydaje się celowe przedstawienie zarysu stosowania metod badawczych tego problemu w czasie powstawania trzeciego paradygmatu studiów regionalnych. Punktem wyjścia do rozważań w tym zakresie jest słuszna teza A. Kuklińskiego, iż koncepcje ekonomiczne polskiej przestrzeni to przede wszystkim problematyka organizacji przestrzennej gospodarki.

Terytorialna organizacja państwa stwarza określone zewnętrzne układy instytucjonalne dla wszystkich przedsiębiorstw i jednostek gospodarczych działających na obszarze danego kraju. Jeśli te układy działają sprawnie, można je traktować jako czynniki generujące swego rodzaju korzyści zewnętrzne dla przedsiębiorstwa, które w sposób pozytywny wpływają na efektywność jego funkcjonowania. Jeśli układy te działają niesprawnie, można uważać je za jedną z istotnych barier hamujących racjonalizację działalności gospodarczej¹.

¹A. Kukliński: Koncepcje polskiej przestrzeni w latach osiemdziesiętych. Biuletyn KPZK PAN 1982, z. 118, s. 9, 11.

System dystrybucji towarów można potraktować jako układ instytucjonalny przedsiębiorstw zajmujących się przechowywaniem, transportem i dostarczaniem dóbr odbiorcom. Jak wiadomo, istnieją przesłanki ekonomiczne², które pozwalają na uznanie tego układu za niewystarczająco sprawny. Stąd metodą analizy systemowej należy zbadać te podsystemy struktury i przestrzennej organizacji handlu środkami produkcji i konsumpcji jakie składają się na jeden spójny system przepływów wewnętrznych i zewnętrznych strumieni towarowych. Uzasadnienie potrzeby przeprowadzenia takich badań wynika z faktu, iż handel jako dział gospodarki narodowej jest zbiorem podsystemów. Organizacja przestrzenna tych podsystemów powinna zależeć od przestrzennego rozmieszczenia dostawców i odbiorców każdego z nich; muszą one dostosować swoją przestrzenną organizację do ich rozmieszczenia³. Badania będą zatem dotyczyły dwóch obszarów wzajemnie się uzupełniających, w ujęciu makroekonomicznym.

Pierwszy dotyczy problemów położenia baz magazynowych jednostek obrotu towarowego względem zasobów surowcowych oraz producentów, a także względem odbiorców strumienia dóbr towarowych. Drugi obszar, wynikający niejako z pierwszego, to stosowny do rozmieszczenia system przestrzennej organizacji jednostek obrotu towarowego w układzie strukturalnym z uwzględnieniem zarówno cech ilościowych (liczba jednostek obrotu i baz magazynowych) jak i cech jakościowych dotyczących konkretnych rozwiązań w zakresie stosowania różnych form tranzytu i składowania w ogniwach obrotu (zapewniających tak minimalizację kosztów transportu, jak i zamrożenie środków w zapasach).

W warunkach niezrównoważonego rynku w handlu występuje proces koordynacji administracyjnej, który trudno nazwać systemem uporządkowanym. Przedsiębiorstwa podlegają kilkakrotnej i wielopłaszczyznowej koordynacji międzyresortowej, międzybranżowej i branżowej prowadzonej przez organa centralne,

² Patrz R. Kuziakowski: *Transportochłonność gospodarki narodowej*, WZ, Warszawa 1981; E. Gołaszka: *Z badań nad koncepcją rozmieszczenia baz magazynowych*. *Handel Wewnętrzny*, 1981, nr 3.

³ S.H. Kocorowski: *Przestrzenna organizacja gospodarki polskiej*. *Biuletyn KPZK PAN*, 1981, z. 127, s. 29.

resortowe i regionalne. Efektem wielopoziomowej koordynacji jest stworzenie maszyny administracyjnej, która charakteryzuje się małą elastycznością. Nad całym systemem ciąży nie tylko wieloszczeblowa nadbudowa powiązań rynkowych i nakazowo-rozdzielczego systemu zarządzania handlem ale również zasada "koordynowania" koordynacji⁴. Warunkiem koniecznym uporządkowania zasad funkcjonowania podsystemów handlu jako układów instytucjonalnych, z uwzględnieniem podziału na wymienione obszary badawcze, jest opracowanie sposobu przeprowadzenia segmentacji rynku usług związanych z dystrybucją towarów.

Rynek w ujęciu systemowym jest obiektem o złożonej strukturze wewnętrznej. Identyfikacja związków jakie zachodzą pomiędzy aktami wyboru a cechami elementów rynku możliwa jest bowiem poprzez segmentację, która polega na podziale rynku na względnie jednorodne podukłady, w których uzewnętrzniają się zbliżone pod względem formy i treści akty wyboru⁵. System hierarchizacji preferencji tworzony jest w wyniku działania różnorodnych czynników segmentacyjnych, z których najważniejszy to przestrzenny czynnik segmentacyjny. Stopień intensywności działania przestrzennego czynnika segmentacyjnego jest uwarunkowany podatnością regionalną usług. Według A. Styś podatność regionalna usług oznacza, iż podaż tych usług będzie uzależniona od cech regionu, kultury regionu itp.⁶ Wielkość regionu jako cecha nosi nazwę naturalnego i bezpośredniego czynnika stymulującego wielkość potencjału usługowego. Znaczenie tego czynnika w badaniach systemowych potwierdzono faktem, iż został uwzględniony w modelowym ujęciu przestrzennych zależności między kosztami i cenami.

⁴A. Michałek: Organizacja koordynacji administracyjnej w handlu w warunkach nierównowagi rynku. Zeszyty Naukowe AE w Poznaniu, Seria I, 1982, nr 103.

⁵S. Mynarski: Segmentacja rynku a nieokreśloność wyboru konsumenta. Handel Wewnętrzny, 1980, nr 3.

⁶A. Styś: Rynek usług w ujęciu przestrzennym, PWE, Warszawa 1977.

Dak słusznie zauważa autor tego modelu⁷, autonomiczność i prawidłowość działania mechanizmów rynkowych w ujęciu przestrzennym powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu zasad polityki cenowej. Wnioski z analizy wyników modelu przestrzennej równowagi cen mają również istotne znaczenie dla rozważanych alternatyw decyzyjnych związanych z lokalizacją nowych obiektów produkcyjnych, obiektów infrastruktury technicznej, jak również ze zmianami intensywności prowadzenia działalności gospodarczych rozmieszczonych w różnych regionach. Przeprowadzenie segmentacji rynku usług związanych z dystrybucją towarów winno umożliwić kolejno połączenie jednorodnych segmentów tego rynku w łańcuch magazynowo-transportowy. Łańcuch ten stanowi, jako podmiot badań, istotną "klamerę integracyjną" pomiędzy rozmieszczeniem sił wytwórczych a dystrybucją w ramach obrotu towarowego. Zróznicowanie łańcucha magazynowo-transportowego, z punktu widzenia spełnianych funkcji, wyraża się podziałem⁸: przestrzennym, rodzajowym, oraz podmiotowym. Przestrzenne zróznicowanie dotyczy takiego uformowania łańcucha, które uzależnione jest od warunków naturalnych określonego regionu. Zróznicowanie rodzajowe natomiast polega na stosowaniu różnych form jednostek ładunkowych np. przemieszczanie do ogniw hurtu nieupostaciowanych ładunków masowych, a do odbiorcy upostaciowanych, przy stosowaniu dodatkowej kompletacji jednostek ładunkowych w ogniwie hurtowym. Wreszcie zróznicowanie podmiotowe dotyczy postaci i rodzaju ładunków przemieszczanych w stosowanym rodzaju łańcucha magazynowo-transportowego. W. Grzywacz⁹ różnicuje jedynie poszczególne ogniwa łańcucha ma-

⁷W. Świtalski: Problematyka cen jako ścieżka syntezy diagnoz stanu gospodarki przestrzennej Polski. Referat na konferencji naukowej KPZK PAN w sprawie diagnozy stanu gospodarki przestrzennej Polski. Kazimierz Dolny, 1983 r., s. 2.

⁸E. Gołemska: Wpływ rozmieszczenia sieci magazynowej na poziom transportochłonności w jednostkach obrotu materiałowego. Instytut Gospodarki Magazynowej, Poznań 1982 (maszynopis).

⁹W. Grzywacz: Organizacja łańcuchów transportowo-magazynowych. Problemy Magazynowania, 1979, 1.

gazynowo-transportowego, a mianowicie:

- 1) ogniwo podmiotowe, uczestników obrotu, przedsiębiorstwa produkcyjne, przewozowe, spedycyjne,
- 2) ogniwo rzeczowe, infra- i suprastruktury obrotu tzn. magazynów nadawców i odbiorców, punktów i dróg transportowych, taboru transportowego i urządzeń transportowych,
- 3) ogniwo czynnościowe, operacji transportowo-magazynowych, tj. procesów przeładunkowych, przewozowych.

Powstaje jednak pytanie, czy podział taki zgodny z administracyjnym systemem zarządzania a wynikający ze schematycznego, formalnego sposobu organizacji dystrybucji uwzględnia tak istotny czynnik, jakim jest przestrzenne zróżnicowanie struktury i organizacji przemieszczania dóbr? Z podziału tego wynika bowiem podporządkowanie funkcji łańcucha jego z góry określonym instytucjonalnym układowi zarządzania, bez względu na sposób przestrzennego zróżnicowania rozmieszczenia ogniw łańcucha magazynowo-transportowego.

Formowanie ładunków magazynowo-transportowych, funkcjonowanie poszczególnych ogniw a przede wszystkim sposób organizacji i zarządzania tym łańcuchem składają się na znany i szeroko stosowany w wielu państwach system przemieszczania towarów zwany logistyką dystrybucji¹⁰.

Wydajność dystrybucji określana jest stosunkiem pomiędzy "produkcją" pewnej działalności (liczby zamówień zrealizowanych, liczby faktur i ładunków) a środkami niezbędnymi do zrealizowania tej produkcji. W pierwszym rzędzie jednak warunkiem koniecznym wprowadzenia i stosowania logistyki dystrybucji jest racjonalne rozmieszczenie jednostek obrotu handlowego względem miejsc wydobycia surowców, produkcji a punktami odbioru towarów. W naszych warunkach społeczno-gospodarczych trudno mówić o logistyce dystrybucji, gdyż prawidłowe jej funkcjonowanie wymagałoby niewątpliwie szeregu zmian systemowych w produkcji i dystrybucji dóbr. Istnieje jednak uzasadniona konieczność

¹⁰ Mairka: Comment ameliorer la productivite en manutention. Manutention Stockage, 1960, nr 27, s. 41-46.

prowadzenia systematycznych prac metodycznych a na jej podstawie stosowanych, zmierzających do praktycznego uznania logistyki dystrybucji za jedną z najlepszych form przemieszczania towarów.

Warto, w tym miejscu zwrócić uwagę na możliwość uwzględnienia, w formowaniu wstępnych zasad logistyki dystrybucji, teorii systemów obsługi (jako jednego z działów badań operacyjnych) celem opracowania takich metod matematycznych, które pozwoliłyby na wyznaczenie podstawowych wskaźników procesów masowej obsługi. W związku z tym przy planowaniu ilości przepływu strumieni towarowych oraz wymaganej liczby urządzeń infrastruktury transportu można posłużyć się klasycznym wzorem rozkładu Poissona¹¹:

$$\lambda_k = \frac{2(1 - \alpha)}{\beta}$$

gdzie:

α - współczynnik współpracy z dostawcami i odbiorcami

$$\beta = \frac{Q_A^W \text{ AP} \cdot \text{OB}}{QD_1 (W_1) K_{stn} (SR)}$$

przy czym:

$Q_A^W \text{ AP} \cdot \text{OB}$ - dzienna wydajność aparatu obsługi
(t/dzień)

$QD_1 (W_1) K_{stn} (SR)$ - średnia ilość dziennego przepływu masy ładunkowej dla ustalenia klasy środków transportu (t-dzień)

Ujęcie systemowe badań rozmieszczenia jednostek obrotu towarowego, zawierające zarówno przeprowadzenie segmentacji rynku usług jak i przestrzennej organizacji ogniw łańcucha magazynowo-transportowego, wymaga zastosowania rozwiązań mode-

¹¹S. Cheda: Metoda matematyczna w systemowym projektowaniu magazynów wysokiego składowania. Politechnika Warszawska, 1976 (maszynopis).

lowych. Stosownie do przyjętego zakresu badań, merytorycznie najbardziej uzasadniony wydaje się w tym przypadku model nieliniowych funkcji kosztów magazynowania i transportu.

Celem sprecyzowania określonych badanymi obszarami parametrów modelu sięgnijmy do klasycznej definicji W. Niemczynowa¹², który stwierdza, że model to swojego rodzaju abstrakcja, ogniwo pośrednie między teoretycznym myśleniem a obiektywną rzeczywistością. Jest on środkiem wyodrębnienia obiektywnie istniejącego systemu regularnych związków i relacji, które istnieją w badanej realnej "rzeczywistości". W tworzonym, wieloetapowym modelu obiektywną rzeczywistość wyrażamy liczbą i rodzajem miejsc rzeczywistej i potencjalnej lokalizacji miejsc składowania i dystrybucji towarów, przepustowości baz magazynowych, ilością przepływających towarów z miejsc wytwarzania do odbiorców.

"Teoretyczne myślenie" polega na określeniu w postaci wzorów matematycznych funkcji celów określonych zakresem przestrzennym, rzeczowym i podmiotowym badań. Przyjęto, iż najbardziej realnym, wynikającym z funkcji obrotu towarowego, jest model pięcioetapowy w ujęciu dynamicznym, tzn. taki, w którym wyniki działalności gospodarczej w okresie poprzednim wpływają na działalność w okresie następnym. Optymalizacja przestrzennej organizacji jednostek obrotu towarowego winna zatem sprowadzać się do znalezienia odpowiedzi na pytanie gdzie, ile i kiedy składować i przemieszczać towary aby funkcja kosztów magazynowania i transportu osiągnęła minimum.

A. Całczyński przedstawiając obszerną i wnikliwą ocenę dotychczasowych badań polskiej literatury ekonomicznej poświęconych lokalizacji ośrodków dystrybucji (a w tym głównie magazynów handlowych) stwierdził, iż nie ukazała się dotąd praca prezentująca najnowocześniejsze podejścia metodologiczne w zakresie racjonalnej lokalizacji ośrodków dystrybucji¹³.

¹²W. Niemczynow: Metody i modele ekonomiczno-matematyczne. PWE, Warszawa 1966.

¹³A. Całczyński: Modele i metody lokalizacji ośrodków dystrybucyjnych. IHW, Monografie i Syntezy, nr 14, Warszawa 1981.

W dotychczasowych opracowaniach bowiem niezmiernie mało miejsca zajmują pozycje wskazujące na użyteczność stosowania metod matematycznych i elektronicznej techniki obliczeniowej. Koncepcje rozwiązań sprowadzają się do dwóch kierunków. Jednym z nich jest koncentracja asortymentowo-przestrzenna magazynów, drugim zaś trójśczeblowa typizacja lokalizacji magazynów. Kwantyfikowane ujęcie czynników lokalizacji ośrodków dystrybucji oraz zaprezentowanie ilościowych metod rozwiązywania problemów lokalizacyjnych wymaga - zdaniem A. Całczyńskiego - uprzedniego sprecyzowania tych problemów w postaci odpowiednich modeli matematycznych, poznania ich struktury oraz dokonania podziału zagadnień lokalizacyjnych na grupy o zbliżonej strukturze¹⁴.

Zarówno w badaniach nad segmentacją usług świadczonych przez jednostki obrotu jak i w określeniu parametrów modelu nieliniowych funkcji magazynowania i transportu, niezbędna jest przeprowadzenie badań empirycznych. Celem takich badań jest analiza obrotu towarowego w Polsce w ostatnich latach dla uzyskania możliwości oceny racjonalności przebiegów strumieni towarowych w sferze handlu, tzn. szlaków przebywanych przez towary w handlu w zależności od procesów decyzyjnych powstających na poszczególnych szczeblach organizacyjnych handlu oraz w świetle funkcji wyznaczonych poszczególnym jednostkom organizacyjnym w aktualnej strukturze handlu. Na tle analizowanych, wybranych reprezentantów łańcuchów magazynowo-transportowych szczególnej ocenie poddane zostaną miejsca przechowywania towarów pod kątem ich lokalizacji, przynależności organizacyjnej, funkcji społeczno-gospodarczych a nawet możliwości wyposażenia technicznego. Ze względu na konieczność zebrania kompleksowych danych źródłowych, uznano iż najwłaściwszą metodą badań jest metoda panelowa. Badania demoskopijne, w których jedną ze znanych technik jest panelowa, odnoszą się nie tylko do ustaleń wielkości potrzeb, lecz również do ich struktur i jakości oraz subiektywnych motywów preferencji poszczególnych przedsiębiorstw. Badania panelowe są powtarzalne w regularnych od-

¹⁴ A. Całczyński, op. cit.

stębach czasu i uzyskuje się w ich wyniku informacje dynamiczne obrazujące zmiany zachodzące w badanej zbiorowości.

Badania dotyczące przestrzennej organizacji obrotu towarowego przeprowadzone będą w reprezentatywnej zbiorowości ponad 100 jednostek obrotu towarowego i emitowane corocznie, w tym samym miesiącu, przez 5 lat. Na całość ankiety panelowej w pojęciu kompleksowym składają się trzy grupy, a mianowicie: ekonomiczna, przestrzenna i techniczno-przechowalnicza. W części ekonomicznej zamieszczono pytania dotyczące zarówno struktury jak i wartości nakładów inwestycyjnych jednostek handlowych oraz koszty magazynowania i transportu. Ponadto określone zostaną sposoby obiegu informacji oraz przemieszczania zapasów w łańcuchu magazynowo-transportowym. Na szczególną jednak uwagę zasługują wyniki badań jakich spodziewać się należy w grupie zagadnień związanych z zagospodarowaniem przestrzennym baz magazynowych. Przede wszystkim pozwolą one na charakterystykę rozmieszczenia nadawców i odbiorców względem miejsc produkcji i dystrybucji towarów w ujęciu trójszczeblowym. Określony będzie bowiem sposób rozmieszczenia baz magazynowych na terenie przedsiębiorstwa, w obrębie aglomeracji miejskiej oraz pomiędzy regionami kraju. Strefy przemieszczania towarów pomiędzy regionami podzielone w ankiecie panelowej na 4 grupy odległości co 50, 100 i 150 km. W poszczególnych przedziałach odległości uwzględniono:

- liczbę dostawców i odbiorców,
- wielkość przemieszczonych ładunków wraz z rodzajem stosowanych jednostek ładunkowych (palety, pakiety i kontenery) i rodzajem stosowanych opakowań,
- rodzaj stosowanego transportu (kolejowy, samochodowy, wodny, lotniczy) wraz z podziałem na transport tzw. własny, obsługę specjalistycznych jednostek transportowo-spedycyjnych i wielkość transportowanych towarów każdym wymienionym rodzajem transportu.

W ostatniej wreszcie części ankiety skupiono pytania dotyczące charakterystyki szczegółowej liczby i rodzaju budowli magazynowych (budynki, wiaty, silosy) urządzeń magazynowych i środków transportowych, a także pomiarów kryptoklimatu baz magazynowych i kontroli jakości składowanych towarów. Ten, aż nadto może szczegółowy zbiór wyników badań empirycznych winien,

jak się wydaje, posłużyć także innym niezwykle ważnym zamierzeniom badawczym. Jak twierdzi bowiem K. Secomski¹⁵, szczególny nacisk należy położyć na żmudny proces uzgadniania często sprzecznych lub różnokierunkowych kryteriów racjonalności. Racjonalność ekonomiczna może być stosunkowo dokładnie określona na podstawie rachunku ekonomicznego. Tak więc niezależnie od zastosowania modelu nieliniowych funkcji kosztów magazynowania i transportu, zebrane materiały źródłowe mogą być podstawą określenia elementów rachunku ekonomicznego efektywności inwestycji jednostek obrotu towarowego.

Każde przedsiębiorstwo - ogniwo obrotu towarowego winno podejmować takie decyzje o wyborze określonego wariantu realizacji budowy baz magazynowych, które byłyby efektywne ekonomicznie nie tylko w skali mikroekonomicznej. W przypadku jednostronnego sposobu realizacji inwestycji magazynowo-transportowych w danym ogniwie łańcucha można spodziewać się, iż fakt ten stanowić może czynnik ograniczający uzyskanie efektów ekonomicznych w makroskali regionu gospodarczego.

Znaczne ograniczenia wielkości inwestycji, brak środków dewizowych na zakup specjalistycznego sprzętu do wyposażenia baz magazynowych i transportowych, czy wreszcie konieczność racjonalnego zagospodarowywania nowych terenów, winny stymulować w sposób szczególny jednostki obrotu towarowego do określenia efektywnej wielkości i struktury substancji magazynowej. Ponadto istotnym powodem potrzeby stosowania rachunku ekonomicznego inwestycji magazynowo-transportowych jest występowanie we wszystkich ogniwach łańcucha przemieszczania towarów, zjawisk substytucji i komplementarności nakładów inwestycyjnych. Istota tego problemu wynika z jednej strony z możliwości przenoszenia efektów ekonomicznych pomiędzy ogniwami łańcucha, niezależnie od źródeł powstawania efektów, z drugiej zaś - z dążenia do optymalnego wykorzystania zagospodarowanej przestrzeni budynków baz magazynowych, nominalnych wydajności urzędzeń magazynowo-transportowych. Wynik obliczeń może być zatem pod-

¹⁵ K. Secomski: *Ekonomia regionalna*. PWE, Warszawa 1982.

stawą podjęcia decyzji sprowadzającej się do rozstrzygnięć czy za efektywniejszy ekonomicznie należy uznać:

- wzrost technicznego uzbrojenia infrastruktury magazynowania i transportu, co związane jest z zajęciem i wykupem terenów pod zabudowę,

- tylko odpłatne wynajmowanie potencjału technicznego, będącego własnością sąsiadującego ogniwa łańcucha magazynowo-transportowego, nie zawsze w pełni i racjonalnie wykorzystywanego.

Wynik rachunku ekonomicznego może być także podstawą wyboru kierunków realizacji inwestycji co do rodzaju budowli magazynu (budynek wielokondygnacyjny, z blachy aluminiowej, tunel foliowy), rodzaju technologii magazynowania i transportu (palety, kontenery) a dalej przy określaniu zasad racjonalizacji przepływu strumieni towarowych¹⁶. Najogólniej można zatem powiedzieć, że konsekwentnie do wymogów merytorycznych stawianych metodom obliczeń, rachunek ekonomiczny efektywności inwestycji magazynowo-transportowych winien być: kompleksowy, wielowariantowy, porównywalny.

Stosownie do zakresu rachunku, elementami jego wzoru są:

Q - wielkość marży obliczona od wielkości obrotu magazynowego,

K - koszty eksploatacyjne przedsiębiorstwa usług magazynowych,

N - wielkość nakładów inwestycyjnych wraz z kosztami wykupu terenów pod budowę baz magazynowych,

¹⁶Warto w tym miejscu zasygnalizować jedynie, gdyż problem ten wymaga z pewnością wnikliwych badań, potrzebę stosowania preferencji zamieszkania w stosunku do miejsc zatrudnienia ludzi podejmujących pracę w gospodarce magazynowej i transporcie. Zagaczenie racjonalizacji przepływu strumieni towarowych jest uwarunkowane zapewnieniem sprawnej obsługi, co wymaga tym większej ostrożności w jej organizacji im mniejsze są zasoby siły roboczej. Szacuje się wstępnie (W. Grzywacz: Kryteria wyboru kierunków postępu technicznego w transporcie. Przegląd Komunikacyjny, 1980, nr 9, s. 300.), iż w latach 1986-90 będzie w porównaniu z 1971-75 r., 12-krotnie mniejszy przyrost realnych zasobów siły roboczej, przy czym w transporcie zapotrzebowanie do 1990 r. wyniesie 38% a można liczyć najwyższą na 10% przyrastającej podaży siły roboczej.

r - stopa dyskontowa,
s - stawka amortyzacyjna.

Wzór rachunku ekonomicznego przedstawia się więc następująco:

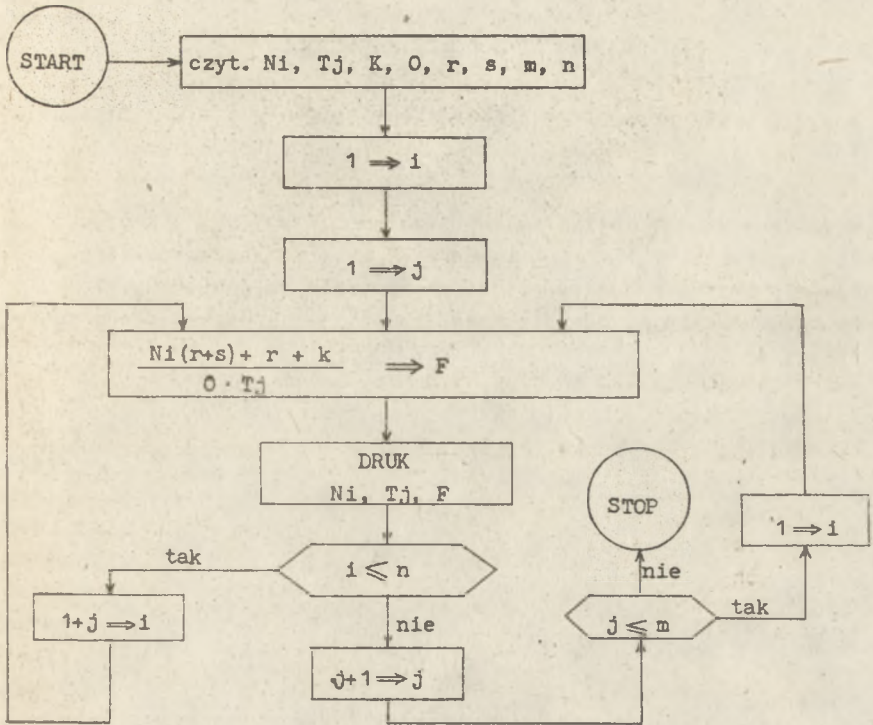
$$E = \frac{N(r + s) + K}{Q}$$

Wyboru wariantu realizacji inwestycji dokonuje się wg zasady minimalizacji wskaźnika E. Istotnym uzupełnieniem obliczeń może być przeprowadzenie analizy wrażliwości, zwanej także analizą czułości¹⁷. Stosowanie tej metody, traktowane jako sposób podejścia do ryzyka i niepewności rachunku ekonomicznego polega na tym, iż wybiera się te pozycje kosztów i efektów, które w największym stopniu związane są z niepewnością i oblicza się liczby dla szeregu potencjalnych wyników. W odniesieniu do rozważań nad wykorzystaniem metod rachunku efektywności w przedsiębiorstwach świadczących usługi magazynowe proponuje się, aby w warunkach nierównowagi rynkowej zastosować analizę wrażliwości do "wyobrażenia" popytu¹⁸ na usługi magazynowe. Niezależnie od możliwości zastosowania analizy wrażliwości, biorąc pod uwagę konieczność wielowariantowych rozwiązań, celowe wydaje się zastosowanie w przedsiębiorstwie metody sprawdzenia przyjętych założeń realizacyjnych przy pomocy elektronicznej techniki obliczeniowej¹⁹ (ryc. 1).

¹⁷ I.C. van Horne: Financial Management and Policy, 4th edn, Englewood Cliffs: Prentice-Hall 1977.

¹⁸ M. Bromwich: The Economics of Capital Budgeting. Harmondsworth Penguin Books, 1976.

¹⁹ E. Gołemska: Z badań nad metodą rachunku ekonomicznej efektywności inwestycji w przedsiębiorstwie świadczącym usługi magazynowe. Zeszyty Naukowe AE w Poznaniu, Seria I, 1982, nr 103.



Ryc. 1. Metoda zastosowania elektronicznej techniki obliczeniowej w rachunku efektywności inwestycji

Wprowadzamy czas T , jako odnośnik efektywności, czyli uzależniamy wektor F od czasu

$$F = F(T)$$

$$F = \frac{E}{T} \cdot \frac{N(r+s) + r + k}{TQ}$$

Dążymy do osiągnięcia maksymalnej wielkości F

$$F = FN, T$$

czyli znajdujemy takie wielkości zmiennych N_e, T_e , w których funkcja $F(N_e, T_e) = F_{\max}$ ma wartość ekstremalną maksymalną. Zadanie należy rozpatrywać dla szeregu par zmiennych N_i, T_j wybranych realnie, zgodnie z możliwościami jednostki charakteryzowanej

Założmy, że $i = 1 \dots n$

$j = 1 \dots n$

otrzymujemy w ten sposób zbiory zmienne o następujących mocach:

$$N_1, N_2 \dots N_n$$

$$T_1, T_2 \dots T_n$$

W ogólnym przypadku należy sprawdzić wszystkie kombinacje N_i, T_j , będzie ich

$$L = m \cdot n$$

Przedstawienie wybranych zagadnień kształtującej się koncepcji pracy pt. "Racjonalność przepływów towarowych a struktura i przestrzenna organizacja handlu" było próbą położenia akcentu na najważniejszych problemach badawczych jakie składają się na cel i zakres przedmiotowy wielopłaszczyznowych badań z pogranicza gospodarki przestrzennej, ekonomiki magazynowania i ekonomiki transportu. Prezentowany zakres problematyki badawczej może być systematycznie korygowany na podstawie analizy wyników badań empirycznych i studiów literatury przedmiotu. Stąd przedstawione rozwiązania metodyczne nie oznaczają wyłączości ich wykorzystania a wymagać mogą uzupełnień bądź zmian stosownie do zasad prowadzenia prac naukowo-badawczych.

Janusz Bogdanowski

KRAJOBRAZ JAKO PROBLEM GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ POLSKI

Współczesny krajobraz jest wyrazem działalności człowieka. W postaci harmonijnej i zdewastowanej stanowi odbicie dobrej i złej jego gospodarki.

H. Gutersohn¹

Prawidłowe rozmieszczenie funkcji mieszkania, pracy i wypoczynku to podstawowe problemy gospodarki przestrzennej. Wymaga to ukształtowania środowiska prawidłowego funkcjonalnie, zdrowego fizjologicznie a także korzystnego estetycznie. Potrzebom tym winien sprostać zarówno mikroobszar, ograniczony do rozmiarów jednej ulicy, leśnej polany, osiedla czy parku, jak i otwarta makrostruktura przestrzeni urbanizacji, rozłogu upraw, lasów i ogółem naturalnej przyrody. Krajobraz zaś obejmuje wszystkie te pojęcia. Stanowi najszersze określenie dla formy przestrzeni, jakie stworzyła natura i człowiek. Krajobraz bowiem to po prostu fizjonomia środowiska. Poznajemy go jednak jako całość, poprzez poszczególne części - widoki.

¹H. Gutersohn: Harmonie in der Landschaftsplanung. Solothurn 1959.

Drogę bowiem poznania otaczających nas widoków i zrozumienia funkcji, które przedstawiają - uzyskujemy dopiero pełną świadomość ekologii krajobrazu.

Nieprawidłowa, rabunkowa gospodarka zasobami środowiska daje zdewastowany krajobraz. Odwrotnie, również zdewastowany krajobraz stanowi z reguły dowód złej gospodarki człowieka². Inaczej mówiąc: racjonalna, zgodna z właściwościami środowiska działalność człowieka, zarówno chroniąca naturalne walory, jak kształtująca nowy krajobraz kulturowy tworzy w końcowym wyniku krajobraz harmonijny. Harmonijny zatem krajobraz jest oczywiście dowodem prawidłowej gospodarki człowieka w ekologicznych układach środowiska. Zachowanie walorów tego specyficznego "zasobu" to nie tylko jego ochrona, ale tak samo właściwe gospodarowanie nim, zarówno poprzez prawidłowe kształtowanie, jak rekultywowanie zniszczeń. Sprzężenie tych trzech działań stanowi wzajemnie uzupełniający się, konsekwentny zespół poczynań. Dopiero on pozwala na prawidłowe korzystanie z zasobów krajobrazu. Całość działań przebiega zaś od makroskali - kraju, poprzez regiony do mikroskali zespołów naturalnych i kulturowych. Jest więc krajobraz fizjonomią środowiska odzwierciedlającą wszelkie zachodzące w nim zmiany, a jako taki wartością samą dla siebie, zatem również konkretnym zasobem środowiska, który wymaga odpowiedniego gospodarowania nim. Wymaga on zatem świadomych działań kształtujących, w tym ochronnych, adaptacyjnych i rekultywacyjnych, które winny stać się nieodłączną częścią gospodarki przestrzennej.

²G. Ciołek: Zarys ochrony i kształtowania krajobrazu. Warszawa 1964; Z. Novak, J. Bogdanowski: Osadnictwo i budownictwo w krajobrazie, (w:) Ochrona przyrody i jej zasobów, pod red. W. Szafera, t. I, Kraków 1958; J. Bogdanowski: Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu. Kraków 1976. Także ten temat od strony przyrodniczej podejmowali: A. Wodziczko (m.in.: Z zagadnień biologii krajobrazu, Sprawozdania PTPN za rok 1945/6, Poznań 1946), od strony planowania przestrzennego i architektury krajobrazu: Z. Novak, G. Ciołek, T. Tołwiński (Urbanistyka, t. III. Warszawa 1963).

1. Krajobraz jako zasób

Ani ustawa o planowaniu przestrzennym, ochronie środowiska czy zabytków, ani prawo budowlane nie odnosi się wyraźnie do spraw krajobrazu. Niestety, w zasadzie zgodnie z nimi, co więcej nawet pod auspicjami planowych działań, mogły nastąpić tak wstrząsające w swych rozmiarach zniszczenia krajobrazów jak np. w aglomeracji śląsko-krakowskiej, w "krajobrazie zabytkowym" Legnicy, czy "otwartym" Maniowy-Niedzica. Przykłady można mnożyć, przy zawsze powtarzających się realiach całkowitego braku zrozumienia potrzeby ochrony i kształtowania krajobrazu. Nawet pozornie chronione parki narodowe i krajobrazowe oscylujące pomiędzy resortowymi podziałami na zabytki przyrody i kultury nie stanowią tu wyjątku. Pojęcie zaś ochrony środowiska w naszym kraju ciągle jeszcze sprowadzane bywa tylko do sprawy zabezpieczenia czystości wód i powietrza, ochrony gleby czy ciszy, zatem do tzw. zasobów elementarnych i podstawowych. W konsekwencji ogranicza się ją przede wszystkim do zabiegów technicznych, oddzielając od ochrony przyrody, kształtowania krajobrazu a nawet planowania przestrzennego. Zapomina się, że od apelu U'Thanta minęły lata i spojrzenie przez pryzmat samych tzw. zasobów elementarnych stanowi dziś ujęcie anachroniczne i spływające zagadnienie.

Złożoność bowiem zasobów środowiska jest daleko większa i rozpatrywać je należy zarówno od strony zasobów elementarnych i złożonych, jak podstawowych i wtórnych. Stąd skala zasobów rozszerza się od zasobów elementarnych, a jednocześnie podstawowych do wtórnych-złożonych, zatem nie do jednego, powszechnie znanego dziś rodzaju, a przynajmniej do czterech, co ilustruje prosty układ przedstawiony w tabelce 1.

Zasoby	Podstawowe	Wtórne
elementarne	1 (np. woda jako surowiec)	2 (np. woda jako żeglowność rzeki)
złożone	3 (np. woda w korycie rzeki)	4 (np. woda jako krajobraz rekreacyjny pojezierza)

Wynika stąd, że zasoby środowiska mają też swoje "generacje", których złożoność postępuje od 1 do 4 (jak wyżej) i że trudność ich ochrony, a tym bardziej rekultywacji, ma tę samą kolejność stopni. Tak więc dla przykładu: wodę w zbiorniku oczyścić można niekiedy w parę godzin czy dni, stosunkowo niewielkim kosztem, natomiast rekultywacja zdewastowanego np. żywiolową urbanizacją krajobrazu, o ile jest w ogóle możliwa, wymaga już dziesiątków lat a przy tym nieproporcjonalnie wysokich kosztów.

Przedstawione założenia pozwalają na konsekwentne ustawienie omawianego problemu optymalnego gospodarowania zasobami krajobrazu³, poczynwszy od diagnozy, a zatem określenia tych zasobów poprzez prognozę, podającą konsekwencje dalszych samorzutnych bezplanowych przekształceń z jakimi mamy dziś niestety powszechnie do czynienia, po próbę przedstawienia optymalizacji w ramach potrzeb ochrony i planowania, zmierzając do stopniowego przejścia na drogę świadomego wykorzystywania zachowanych i wymagających rekultywacji zasobów krajobrazowych.

³J. Bogdanowski: Metoda "studia - wytyczne - projekt" w kształtowaniu krajobrazu. Biuletyn IUA, nr 32, 1973.

2. Diagnoza

Ubytek zasobów środowiska w miarę rozwoju cywilizacji od prymitywnej po przemysłową rekompensowano żywiłowym przechodzeniem od adaptacji środowiska do jego coraz intensywniejszej eksploatacji, wzrastającej z czasem do rozmiaru dewastacji. Przeciwdziałając temu, pod grozą katastrofy całej cywilizacji, wprowadzano w miarę możliwości w miejsce żywiłowości działania stopniową intensyfikację organizacji, polegającą kolejno na: udoskonaleniach organizacyjnych społeczności, z kolei, w ich imię, rozwijania coraz bardziej planowej gospodarki przestrzennej, wreszcie na świadomym tworzeniu ładu i estetyki krajobrazu. Każda z cywilizacji przechodziła kolejno przez wspomniane na wstępie stany, by w końcu zejść na plan drugi, wobec tworzącej się nowej cywilizacji, lepiej dostosowanej w danym czasie do warunków środowiska.

2.1. Sprzeczności

We współczesnej cywilizacji przemysłowej zarysował się szczególny rodzaj sprzeczności. Nie spotykany dotąd, szybki i żywiłowy jej rozwój spowodował bardzo prędkie przejście do stanu niedoboru zasobów. Równocześnie szybkość zmian wywoływała wzrastające nieomogone organizacyjne i sprzeczności drastycznie uzewnętrzniające się właśnie w krajobrazie. Możliwości zatem techniczne cywilizacji przemysłowej stały się większe niż organizacyjno-przestrzenne. Stworzyło to sytuację podstawowej sprzeczności nie tylko z elementami środowiska (woda, powietrze) ale ich całymi ekologicznymi związkami i krajobrazem, nie omijając oczywiście i innych funkcji tejże cywilizacji. Kolidacje te stawały się tym większe im szybszy i rozleglejszy był rozwój krajobrazu przemysłowego, czego typowym dziś przykładem jest np. zachodnia część makroregionu południowo-wschodniego kraju, aglomeracja warszawska czy gdańska. Tak więc w klasycznym, wspomnianym już układzie funkcji przestrzennych: mieszkanie, praca (dwojako pojęta: w oparciu o środowisko naturalne - I i sztuczne - II), oraz "wypoczynek" żywiłowy rozwój np. funkcji pracy (II opartej o środowisko sztuczne)

powoduje zniszczenia rozprzestrzeniające się kosztem środowiska i krajobrazu na nieproporcjonalnie dużych obszarach.

2.2. Stan dzisiejszy

Krajobraz przemysłowy tworzy, w najogólniejszym uproszczeniu, wielki trójkąt w środku kraju (podstawę którego tworzy aglomeracja śląsko-krakowska a wierzchołek Trójmiasto), w obrębie którego wyróżnić można gniazdowe, pasmowe i na w pół rozproszone skupienia przemysłu. Towarzyszy mu krajobraz osiedleńczy o intensywnej zabudowie tak miejskiej jak i coraz wyraźniej dominującej - podmiejskiej, w postaci bezładnej, rozproszonej urbanizacji⁴, dalej krajobrazy uprawowe, rolnicze obejmujące całe wnętrze kraju, na koniec potencjalne rekreacyjne, które skupiają się na obrzeżu i tworzą wzdłuż granic kraju rodzaj wielkiej litery "C" otwartej ku wschodowi. Obraz ten uzyskano posługując się podziałem kraju na tzw. "jednostki architektoniczno-krajobrazowe", w skrócie JARK⁵, czyli większe obszary obejmujące w przybliżeniu podobne ukształtowanie i pokrycie terenu. Wynikała stąd różnorodność zasobów krajobrazowych w paśmie południowym, zachodnim i północnym oraz mniejsza złożoność w środku i na wschodzie.

2.3. Waloryzacja

Nie sama jednak tylko różnorodność i rozmieszczenie jednostek krajobrazowych (JARK) ma tu znaczenie, jeszcze istotniejszy jest ich stan zachowania. Przyjęto następującą hierarchizację wartości jednostek krajobrazowych:

- A - Zespoły JARK, które zachowały walory środowiska naturalnego i kulturowego dominujące jako krajobrazy:
 - a - zbliżone do pierwotnych i naturalnych
 - b - zbliżone do naturalnych z większymi enklawami lub harmonijnymi przekształceniami kulturowymi;

⁴J. Bogdanowski, J. Budziło, K. Dąbrowska-Budziło, I. Flaogorowska, W. Genga, M. Łuczyńska-Bruzdowa, K. Pawłowska: Krajobraz Polski. Ochrona i kształtowanie dla rekreacji. Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, t. VII, 1973.

⁵Szersze omówienie: por. Bogdanowski, Kompozycja ... op.cit.

B - Zespoły JARK, które zachowały lokalnie enklawy posiadające walory środowiska naturalnego i kulturowego-

a - krajobrazy kulturowe harmonijne tak wiejskie jak miejskie (przeważnie zabytkowe),

b - także lecz dysharmonijne;

C - Zespoły JARK o małych walorach środowiska naturalnego:

a - krajobrazy zurbanizowane z większymi ośrodkami miejskimi o dużych walorach kulturowych,

b - krajobrazy zurbanizowane dysharmonijne.

W wyniku takiego podziału powstaje nowy, szczegółowszy już obraz wartościujący krajobrazy. Klasyfikując je według różnorodności i wartości zasobów krajobrazowych (ilość JARK różnego typu) oraz stanu zagrożenia, można ułożyć hierarchię modeli krajobrazowych dla każdego regionu w układzie od przewagi JARK naturalnych poprzez ich równowagę z kulturowymi harmonijnymi, po dominację kulturowych zdewastowanych. Ten ogólny obraz stanu obecnego nie będzie statyczny, gdyż, niestety w naszym kraju, ulega on na ogół szybko postępującym przemianom w kierunku powiększającej się dewastacji zasobów krajobrazowych. Stąd trzeba rozważyć "prognozę" przy założeniu, że nie zostanie położona tama żywiołowym przemianom.

3. Prognoza

Najbardziej dynamiczne tendencje rozwojowe przejawia krajobraz urbanizacji przemysłowej. W "makroskali" wykazuje on niemal żywiołowy rozwój na zasadzie "przerzutów" zwłaszcza wzdłuż głównych pasm komunikacji, tworząc najpierw punktowe skupiska, z kolei rozwijające się w pasma o zagęszczającej się stopniowo strukturze sieciowej⁶.

Żywiołowy rozwój krajobrazu urbanizacji progresywnie zwiększa powierzchniowy zakres oddziaływania teje. Następuje on przede wszystkim kosztem krajobrazu naturalnego i kulturowego harmonijnego. Powoduje na coraz narastanie kolizji zarówno ze środowiskiem naturalnym jak i kulturowym. Tej sytuacji próbuje

⁶ Tenże.

się przeciwstawiać działania ochronne i planistyczno-przeczerenne. Obe te działania jednak, jak na razie, nie obejmują w istocie całego kraju, są niekompleksowe, wreszcie słabe organizacyjnie i operują przestarzałymi metodami działania. Tym sposobem istniejąca "półplanowość" działania stwarza dodatkowe sprzeczności.

3.1. Mechanizm przemian

Szybko postępujący proces urbanizacji, stanowiący siłę motoryczną przemian, w swej żywiołowej postaci wykazuje tendencje do pochłaniania znacznie większych obszarów niż niezbędnie potrzebne. Badanie tych przekształceń na swoistych modelach krajobrazowych, jakie stwarzają rozwijające się aglomeracje-węzły i towarzyszące im pasma urbanizacji, pozwalają na postawienie prognozy odnośnie ich dalszego kształtowania, czyli przedstawienia łatwych do przewidzenia konsekwencji w przypadku gdyby przemiany postępowywały dalej niepohamowanie w tym samym kierunku. Wypada zaznaczyć, iż nie tyle faktyczna powierzchnia objęta którąś z form gospodarki, lecz jej aktywność odgrywa tu zasadniczą rolę. Stąd można dokonać podziału funkcji przestrzennych na grupy według ich ekspansywności oraz zagrożenia jakie stwarzają dla środowiska.

Pierwsza grupa to formy najsilniej rozwijające się. Są to: krajobraz urbanizacji przemysłowej, obejmujący stosunkowo małe obszary lecz o wyjątkowej intensywności działania, dalej krajobrazy urbanizacji związanej z nadmierną intensyfikacją gospodarki uprawowej, mniej aktywne lecz obejmujące nieporównanie większe obszary kraju w postaci krajobrazu kulturowego dysharmonijnego.

Drugą grupę stanowią formy względnie statyczne obejmujące krajobrazy uprawowe (rolno-leśne) o przeciętnej intensyfikacji gospodarki. Jako krajobrazy naturalno-kulturowe harmonijne nie stwarzają one z reguły kolizji ze środowiskiem.

Trzecia grupa to obszary zanikające, posiadające walor środowiska naturalnego o zasadniczym znaczeniu dla "odnowy sił człowieka". Jako krajobrazy zbliżone do naturalnych zajmują one stosunkowo niewielkie obszary kraju, stale zmniejszające się.

3.2. Główne kierunki zagrożeń

Z przedstawionych grup warto więc wziąć pod uwagę w szczególności tę, która reprezentuje różne postacie urbanizacji samorządowej. Ich rozmieszczenie wskazuje na swoistą "strategię" samorządowego rozwoju. Wyraźnie można zaobserwować to na przykładzie makroregionu południowo-wschodniego, gdzie główne pasmo krajobrazów urbanizowanych rozwija się wzdłuż osi od zachodu ku wschodowi, w poprzek województw krakowskiego, tarnowskiego i rzeszowskiego zmierzając ku przemyskiemu. Towarzyszy mu równoległe drugie pasmo, nieco odmienne w charakterze, przebiegające wielkimi dolinami Beskidów, od Nowego Sącza po Krosno, również z tendencją rozwojową ku wschodowi. Z tych pasm wyraźnie odgałęziają się boczne odnogi, zwłaszcza wzdłuż Jury i Doliny Wisły, stwarzając nowe kierunki zagrożeń. Wreszcie gniazdowe narazie przerzuty na południe, ku Podtatrzu, w rejony Kielc i Tarnobrzegu wykazują już tendencję do łączenia się w pasma.

Charakterystyczna jest tendencja do przemiany tych "gniazd" w "pasma", a z kolei do poszerzania w całe powierzchnie, co stwarza wyraźne zagrożenie dla wszystkich sąsiednich zespołów JARK, często o najwyższych wartościach. Czytelny jest już bowiem model przemian degradacyjnych: od zmniejszania się elementów naturalnych bądź kulturowych wartościowych do zdewastowanych krajobrazów samorządowej urbanizacji. Za przykłady służyć mogą we wspomnianym makroregionie zarówno JARK przyległe do Kielc, Krakowa czy Nowego Sącza.

4. Problemy optymalizacji ochrony i kształtowania krajobrazu

Znając diagnozę i prognozę dla występujących na danym obszarze form krajobrazowych można uznać, że możliwe jest opracowanie zarówno zasad ich ochrony i kształtowania jak i krajobrazów modelowych, optymalnych dla określonych funkcji (mieszkanie, praca, wypoczynek), uwzględniających właściwości środowiska naturalnego oraz potrzeby gospodarcze a także ładu przestrzennego i estetyki. Tego rodzaju "modelowy krajobraz" - rzecz jasna - nie byłby powielanym wzorcem, lecz każdorazowo dostosowanym do właściwości jednostek krajobrazowych. Opracowanie

takie wymagałoby kompleksowego ujęcia ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień ekologicznych krajobrazów naturalnych i kulturowych. Dziś każdy plan zagospodarowania przestrzennego jakiejś dziedziny gospodarki dotyczy terenu już z dawna zagospodarowanego, a zatem proponuje zamianę dotychczasowych form gospodarowania na inne, istniejących krajobrazów na inne, niestety rzadko gorszych na lepsze. Tymczasem celem działania winna być w pierwszym rzędzie adaptacja istniejących wartości krajobrazowych, w drugim dopiero kształtowanie, choćby nawet było nim doskonalenie.

4.1. Model "krajobrazu optymalnego"

Badając rozwój cywilizacji w ciągu ostatniego tysiąclecia nie trudno stwierdzić, że każdy z jego okresów miał swoje ściśle ukształtowany pogląd na ład przestrzenny. Wyrażał się on w charakterystycznym dla epoki ładzie krajobrazu "gospodarczego", który dziś odczytać można z zachowanych relikwów, oraz w krajobrazie "idealnym", do którego zmierzano tak przez poczynania gospodarcze jak i zabiegi estetyczne.

Nasza przemysłowa cywilizacja wraz z szybko rozwijającą się specjalizacją, o charakterystycznej, nieskoordynowanej amplitudzie przerostów i niedorozwojów różnych dziedzin gospodarki nie stworzyła - w przeciwieństwie do poprzednich epok - skryształizowanej, teoretycznej formy swego harmonijnego krajobrazu. Stąd brak nam jednoznacznego i "uniwersalnego" stosunku zarówno do roli jak i formy krajobrazu. Tymczasem sytuacja stała się krytyczna. Dlatego miejsce biernej ochrony musi zająć czynne działanie związane z jednej strony z konserwacją, z drugiej ze świadomym gospodarowaniem i kształtowaniem, tj. działaniami związanymi ze sobą metodami: zarówno biologicznymi jak i planistycznymi (przestrzennymi), zmierzającymi do świadomego kształtowania "architektury krajobrazu". Szczególnie jest to ważne dla obszarów aglomeracji gdzie szybkość i skala przemian są największe.

Przed wszystkim powstaje potrzeba ratowania tych krajobrazów harmonijnych, które zachowały jeszcze w różnym stopniu walory środowiska naturalnego. Są one bowiem niezbędne dla egzystencji człowieka w ogóle, a rekreacji szczególnie. Jedno-

czeńie trzeba podjąć trud rekultywacji krajobrazuów zagrożonych i już zniszczonych, nie mówiąc o kształtowaniu nowych krajobrazów, wynikających z niezbędnych potrzeb gospodarki.

4.2. Postacie krajobrazu

Przeprowadzone badania i rozważania pozwalają na przedstawienie nowego modelu krajobrazu, dostosowanego do współczesnych potrzeb. Składałby się on z pięciu podstawowych form, wiążących się tak z krajobrazem naturalnym jak i kulturowym. Byłyby to:

- rezerваты krajobrazowe przyrodnicze i urbanistyczne,
- parki krajobrazowe, a także strefy ochrony krajobrazowej w miastach i aglomeracjach,
- obszary krajobrazu chronionego,
- krajobrazy przekształcane,
- krajobrazy rekultywowane (przyrodnicze) i rewaloryzowane (osiedleńcze).

W pojęciu rezerwatu krajobrazowego mieściłyby się wszelkie zespoły, zarówno stworzone przez przyrodę (np. rezerваты natury, parki narodowe), jak przez człowieka (np. miasta zabytkowe, zespoły zabytkowe), gdzie konieczne jest utrzymanie zasady całkowitej nienaruszalności krajobrazu, z wyjątkiem ewentualnej działalności konserwatorskiej.

Pojęcie parków krajobrazowych winno objąć wszystkie obszary posiadające większe zespoły elementów o dużej wartości krajobrazowej. Stanowiłyby one potencjalne tereny wypoczynkowe i turystyczne. W ich obrębie znalazłyby się parki krajobrazowe, reprezentujące środowisko naturalne, bądź mieszane z kulturowym, oraz zabytkowe zespoły przestrzenne reprezentujące środowisko kulturowe.

Obszary krajobrazu chronionego zawierałyby przede wszystkim krajobrazy kulturowo-przyrodnicze harmonijne, głównie uprawowe (wiejskie, rolne, leśne etc.). Zmierząc do utrzymania harmonijnego współdziałania różnych form działalności człowieka, przeciwdziałając uciążliwości przemysłu, żywiłowemu rozwojowi zabudowy itp. byłyby te krajobrazy wzorcem ładu przestrzennego i estetycznej formy gospodarki. Cbejmowałyby zatem tak krajobraz harmonijny współczesny jak i krajobrazy kulturowe zabytkowe i naturalne.

Krajobrazy przekształcane to obszary, na których ma miejsce formowanie nowego krajobrazu na skutek przemian gospodarczych (przemysłowych lub urbanizacyjnych).

Krajobrazy odnawiane to obszary, na których elementy przyrodnicze wymagają rekultywacji a elementy kulturowe - rewolucyzacji. Po tych zabiegach obszary te należałoby zaliczyć z powrotem do któregoś z poprzednio wymienionych krajobrazów.

Z podanych czterech, w istocie elementarnych, modeli krajobrazów powstałby ogólny model "optymalnego krajobrazu" z odpowiednim udziałem każdego z nich przy założeniu jego optymalnej przydatności do poszczególnych funkcji. Zatem w skali większego obszaru, np. aglomeracji czy makroregionu, model strukturalny przedstawiałby się w przybliżeniu jak w tabelce 2⁷.

Tabela 2

Model	Rodzaj	Funkcja podstawowa	Przybliżony % zajmowanej powierzchni
I	rezerwy krajobrazowe	nauka, turystyka ("muzeum pod gołym niebem")	2-3%
II	parki krajobrazowe	turystyka, wypoczynek (bierny)	27-33%
III	obszary krajobrazu chronionego	praca oparta o środowisko naturalne (uprawy rolne, leśne etc.) mieszkanie (dzielnice i osiedla mieszkaniowe)	52-61%
IV	krajobrazy przekształcone	praca oparta o środowisko sztuczne (przemysł, kopalnictwo etc.)	10-12%
R	krajobrazy odnawiane	w zależności od warunków miejscowych	nie określony

⁷ Dane do procentowych podziałów stanowiące osobne opracowanie autora zaczerpnięte z różnych źródeł. Przykładem rozważanie stanowi m.in. plan krajowy Danii (Übersicht über die dänische Planungsgesetzgebung, Kopenhagen 1966).

Osiągnięcie zaproponowanych wskaźników procentowych nie zawsze byłoby możliwe. Stąd zachodziłaby konieczność uzupełniania tych powierzchni na sąsiadujących ze sobą obszarach.

Każde bowiem działanie ma swoją formę w krajobrazie, którą należy ukształtować a nie dopuszczać do jej samorzutnego rozrostu lub zaniku. Dlatego konieczne jest rozwinięcie prac badawczych nad kształtowaniem krajobrazu, co obecnie urasta do rozmiaru jednego z podstawowych problemów gospodarki przestrzennej, w skali zaś architektury - do nowego jej "stylu".

Alicja Karłowska-Kamzowa

PRZESTRZEŃ HISTORYCZNA JAKO FORMA SZCZEGÓLNA KRAJOBRAZU KULTUROWEGO

W nawiązaniu do opracowania J. Bogdanowskiego pt. "Krajobraz jako problem gospodarki przestrzennej Polski"¹ pozwalam sobie przedstawić kilka uzupełnień z perspektywy historyka sztuki.

Ziemie zamieszkiwane przez nas od niemal 1000 lat nasycano budowlami trwałymi, które powiązane były ściśle z otoczeniem przyrodniczym. Związek architektury z krajobrazem naturalnym był w dawnych epokach harmonijny i często stwarzał wartości artystyczne, niekiedy do dziś zachowane. Ten związek dzieł człowieka z przyrodą stanowi o niepowtarzalności krajobrazu kulturowego. Nie jest on jednak tylko miejscem rekreacji, jak pisze J. Bogdanowski², czy nawet obiektem przyciągającym turystów z obcych krajów, ale określa odrębność regionów, a szerzej całego kraju.

Krajobraz kulturowy jest ważnym elementem utrzymującym więź społeczną. Ludność utożsamia się ze swoim miasteczkiem, czy wsią o ile zawierają one coś niepowtarzalnego, a szczególnie gdy posiadają dzieła lub zespoły związane z historią narodu, choćby powstały niejako wórníe, zgromadzone w XIX wieku

¹Poównaj artykuł w niniejszym tomie.

²Tamże.

(np. zbiory muzeum w Kórniku) czy w naszych czasach (skromne muzeum Wybickiego w Manieczkach).

Krajobraz kulturowy trzeba traktować w niektórych rejonach jako p r z e s t r z e ń historyczną, czyli świadectwo osadnictwa na określonym terenie. Niekiedy zawiera ona obiekty świadczące o przeszłości tysiącletniej ciągłości, jak np. w Wielkopolsce centralnej (zagrożonej budową kopalń węgla brunatnego na osi Mosina - Kościan - Gostyń), lub zupełnie szczególnego rodzaju (np. stare wsie tatarskie na Białostocczyźnie). Te dowody naszego trwania na określonej przestrzeni wymagają ochrony, bo stanowią ważny element utrzymania świadomości narodowej, są jej widzialnym świadectwem, a także wiążą naród z przestrzenią w sensie historycznym. Dlatego istotne jest nie tylko ochraniać zabytków najwyższej klasy artystycznej, ale całych zespołów rozmaitych dzieł. W kształtowaniu tak pojętej przestrzeni historycznej miały udział wszystkie warstwy ludności i tego zapisu niszczyć nie wolno.

Funkcje społeczne i historyczne (te ostatnie niekiedy nabierały aspektu politycznego w epoce walk narodowych) kompleksów obiektów zabytkowych uzasadniają potrzebę ich ochrony. Ostatnio zalicza się do nich dzielnice miast utworzone w końcu XIX i pierwszej ćwierci XX wieku, beztrąsko niszczone w naszym kraju. Stanu ochrony zabytków w Polsce opisywać na tym miejscu nie będę; odpowiedni opis zawarty jest w memoriale Komitetu Nauk o Sztuce PAN. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na konieczność włączenia pojęcia p r z e s t r z e n i h i s t o r y c z n e j do określenia "krajobrazu kulturowego" przyjętego przez J. Bogdanowskiego³. Ochrona przestrzeni historycznej w planowaniu przestrzennym jest oczywista. Nie można jej jednak włączać do tabeli⁴ określającej postulowane procenty istnienia tego krajobrazu w skali aglomeracji czy makroregionu. Przestrzeń historyczną wyznaczyła przeszłość, a lokalizacja współczesnego przemysłu często narusza ją w sposób zagrażający zabytkom. Stanowią one majątek narodowy o niewymiernej skali, który musi być przekazany następnym pokoleniom.

³Tamże.

⁴Tamże.

Mapy rozmieszczenia zabytkowej architektury oraz czynniki inwentaryzacji zabytków są podstawą do umieszczenia ich na mapach zagrożeń ekologicznych i stref ochronnych przygotowanych przez Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN. Ufam, że wprowadzenie tego zagadnienia do planowania przestrzennego i ścisłe złączenie z tzw. ochroną środowiska - pomoże w istotny sposób w ochronie zabytków. Nie są one bowiem tylko luksusem, czy ozdobą naszego kraju, ale świadectwem jego dziejów, znakiem odrębności i tożsamości.

Szereg zagadnień szczegółowych z tego zakresu opracował zespół pod kierunkiem dr T. Rutkowskiego, Przewodniczącego Głównej Komisji Ochrony Zabytków Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Pozwalam sobie zacytować fragmenty tego dokumentu zatytułowanego "Memoriał o stanie zabytków w Polsce". Stanowią one rozwinięcie poruszonych przeze mnie problemów.

"W Polsce posiadamy ok. 40 tysięcy obiektów uznanych za zabytki architektury. Tymczasem można przyjąć szacunkowo (dokładnych danych brak), że około tysiąca z nich ginie bezpowrotnie każdego roku. Jest to liczba raczej zaniżona, ale zależy nam na pełnym obiektywiźmie. Prosty rachunek wskazuje, że przy takiej 'ochronie zabytków', za lat najwyżej czterdzieści, kraj nasz byłby pozbawiony wszelkich śladów historycznej zabudowy, a tym samym całego nieruchomego dziedzictwa kulturalnego. Że wizja taka nie jest fantazją ani urojeniem, niech świadczy jeden przykład. Po zakończeniu II wojny światowej znalazło się w nowych granicach Polski około 20 tysięcy zabytkowych zabudowań podworskich. W roku 1972 istniało ich jeszcze około tysiąca. Czyli, że w okresie 27 lat uległo całkowitemu zniszczeniu 95% (1) założeń, o bardzo dużej nieraz wartości artystycznej i wielkim znaczeniu historycznym. (-). Nie mniejszym niebezpieczeństwem dla kultury i sztuki ludowej stały się tendencje unifikujące, zmierzające do wytworzenia jakiejś fikcyjnej, nigdy w rzeczywistości nie istniejącej kultury ludowej polskiej, zamiast rzeczywistych kultur: krakowskiej, mazurskiej, księżackiej, warszawskiej czy górnośląskiej, ażeby tylko kilka wymienić przykładowo. Największym wrogiem budownictwa regionalnego stały się projekty typowe, rozpowszechniane na terenie całego kraju, często brzydkie już w samym założeniu, a z reguły całkowicie niedopasowane do lokalnego pejzażu i tradycji.

Właśnie to oderwanie wsi od tradycji spowodowało, że stała się ona dla mieszkańców raczej miejscem pracy i sypialnią niż domem rodzinnym. (-).

"Terminem groźnym dla relikwów dawnego budownictwa, a zwłaszcza dla zabytkowej urbanistyki, jest modernizacja. Pod tym hasłem przeprowadza się rozmaite działania, najczęściej z rzeczywistą nowoczesnością niewiele mające wspólnego. Dla wsi, gdzie wytworzył się w ostatnim trzydziestoleciu ostry kompleks niższości względem miast będzie to zamiana chałupy na 'dom miejski'; choć często są to właśnie przykłady złej architektury przedmiejskiej. W małych miasteczkach, marzących o awansie administracyjnym, wyrazem tej rzekomej nowoczesności będzie chęć posiadania chociaż jednego 'wysokościowca'. Wreszcie w większych miastach, nowoczesność wyraża się często budową monotonnych, ale za to dużych bloków mieszkalnych. Co gorsza, wszelką dekoracyjność okrzyczano jako relikw gustów drobnomieszczańskich. Ofiarą takich poglądów padły piękne elewacje kamienic dziewiętnastowiecznych, które "modernizowano" przez skucie wszystkich gzymsów, nadokienników, balkonów i innych elementów plastycznych ożywiających i różnicujących fasady. Wszystko to wskazuje, że w realizowanej mniej lub bardziej konsekwentnie polityce społecznej zabrakło modelu świadomości kulturalnej traktującego teraźniejszość jako kontynuację przeszłości. (-).

"I wreszcie jeszcze jeden czynnik, jaki w ciągu ostatnich lat spowodował olbrzymie i nieodwracalne zmiany w urbanistyce najstarszych miast naszych. Jest nim moda na nieodpowiedzialne eksperymentowanie w zakresie układów ruchu wewnątrzmijskiego. W ten sposób, znowu pod hasłem modernizacji, tym razem już całych układów miejskich, dopuszczono się barbarzyńskiego zniszczenia ośrodków historycznych takich miast jak Poznań czy Wrocław. (-).

"Należy uznać za naczelną zasadę prawną, że ochrona dóbr kultury ma podstawowe znaczenie dla narodu i organizacji państwa, a zatem jakakolwiek działalność gospodarcza i społeczna, jej planowanie i realizacja na wszystkich szczeblach administracji winna odbywać się zgodnie z założeniami ochrony. (-). Winno nastąpić: "Opracowanie planu zagospodarowania obiektów zabytko-

wych, stref ochronnych i wprowadzenia korekt do planów przestrzennych. Określenie stref zwiększonego zagrożenia ekologicznego, pomodowanego w znacznej mierze niczym nie uzasadnionym lokowaniem wielkich zakładów przemysłowych w najbliższym sąsiedztwie bezcennych zespołów staromiejskich (Nowa Huta, Huta "Warszawa", zakłady chemiczne Police, Skawina i in.)."

WYKAZ ZESZYTÓW BIULETYNU INFORMACYJNEGO

21. Zarys organizacji i planowania gospodarki przestrzennej. 1977.
22. Problemy kształtowania przestrzennej struktury przemysłu. 1978.
23. Bielecka K., Szczotka F. A. Badania nad oceną stosowalności metod ilościowych w typologii rolnictwa. 1978.
24. Wybrane problemy infrastruktury energetycznej. 1978.
25. Procesy inwestycyjne w gospodarce przestrzennej Polski w latach 1961—1975. 1978.
26. System gospodarki przestrzennej. 1978.
27. Misztal S., Kaczorowski W. Zmiany w uprzemysłowieniu Polski w układzie nowych województw w latach 1939—1975. 1979.
28. Regulski J., Jewtuchowicz A. Rachunek społeczno-ekonomiczny w planowaniu osadnictwa. 1979.
29. Gospodarka przestrzenna a warunki bytowe ludności. 1979.
30. Bielecka K., Owiński J. Wybrane modele systemowe rolnictwa. 1980.
31. Kulikowski R. Przestrzenne zróżnicowanie produkcji rolniczej w Polsce. 1980.
32. Podstawy prawne i instytucjonalne systemu gospodarki przestrzennej. 1980.
33. Ciechocińska M. Syntetyczna metoda analizy przestrzennej warunków życia. 1981.
34. Jewtuchowicz A., Regulski J. Podstawy metodologiczne rachunku społeczno-ekonomicznego sieci i jednostek osadniczych. 1981.
35. Sprawozdania z badań problemu MR I.28 w latach 1976—1980. 1981.
36. Bibliografia opracowań wykonanych w latach 1976—1980. 1982.
37. Kacprzyński B. Modelowanie systemów gospodarki przestrzennej. 1982.
38. Problemy funkcjonalnego makroregionu Warszawy. 1982.
39. Barczyk Z., Biniński J., Klasik A., Kuźnik F. Planowanie i regulowanie regionalne rozwoju ośrodków miejsko-przemysłowych. 1982.
40. Wróbel A. Ewolucja struktury gałęziowej gospodarki Polski a rozwój regionalny. 1983.
41. Kuciński K. Koncentracja ludności w procesie formowania się regionów miejskich w Polsce. 1983.
42. Muzioł A. Typologia miast Polski na podstawie zróżnicowania warunków życia ludności. 1983.
43. Studia nad funkcjonalnym makroregionem warszawskim (I). 1983.
44. Zróżnicowanie organizacji przestrzennej rolnictwa w województwie suwalskim. Praca zbiorowa pod kierunkiem B. Wilamowskiego. 1983.